

W OBRONIE WIARY - PRZECIWKO DOKTRYNOM STRAŻNICY - CZĘŚĆ 1

Spis treści

Grunt wspólny	4
Pytania kluczowe.....	4
1) Chrześcijańskie pozdrowienie.....	4
2) Relacja z Jezusem Chrystusem.....	5
3) Bóstwo Jezusa Chrystusa.....	5
4) Dlaczego ŚJ w zakresie Trójcy Świętej wierzą inaczej niż naucza Pismo Święte i wbrew interpretacji Pisma wszystkich wyznań chrześcijańskich?.....	6
5) Jezus wg ŚJ: „doskonały człowiek, ale nie Bóg”.....	7
6) „Biblijność” nauk Strażnicy.....	7
7) Sposoby głoszenia Ewangelii ŚJ.....	7
8) Określanie się przymiotami stosowanymi przez Biblię tylko w stosunku do Boga.....	8
9) Proroctwa Strażnicy w zakresie końca świata, Armagedonu.....	9
10) Czy ktoś ze ŚJ przyjął Ducha Świętego i na Jego mocy odpuszcza ludziom grzechy zgodnie z postaniem Jezusa z J 20, 23?.....	9
11) Czy jesteście świadkami czy utożsamianymi ze ŚJ? Prawnie nie jesteście ŚJ - są nimi tylko wasi wybrani duchowni - ok. 200 w Polsce ze 100 000 utożsamiających się.....	10
12) Czy znacie kogoś kto jest byłem ŚJ?.....	10
13) Dlaczego potrzebujecie pouczeń Strażnicy do interpretacji każdego tekstu biblijnego, skoro Bóg mówi:... ..	10
Modlitwa dla przywołania Ducha Prawdy - Ducha Świętego	10
Czy Duch Święty zstąpił na was, że jesteście tutaj świadkami Jezusa? Czy wierzycie, że urzeczywistniają się w Was słowa z Dz 1, 8? Czyimi właściwie świadkami jesteście?	11
Co dla was znaczy „być ochrzczonym w Duchu Świętym”?	11
Czy jesteś dzieckiem bożym, które odrodziło się powtórnie z wody i z Ducha Świętego?.....	11
Kim jest dla Was Duch Święty?	11
Duch Święty a moc Boża.....	11
Duch Święty jako Osoba.....	13
Wylanie Ducha Świętego.....	15
Chrzest wodą a chrzest Duchem Świętym.....	16
Kim jest dla Was Jezus Chrystus? Mt 16, 13: Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów: «Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?»	17
Przykładowy fakty historyczny o Jezusie.....	18
Dlaczego ŚJ twierdzą, że Jezus nie umarł na krzyżu tylko na palu?	19
Kary w Imperium Rzymskim.....	19
ŚJ: "Jak można okazywać szacunek krzyżowi, który był narzędziem zbrodni?.....	20
Antytrynitarne herezje ŚJ.	22
Oдноśnie dzieła Encyklopedia Britannica.....	23
Poglądy SJ w tym zakresie są analogiczne do herezji arianizmu.....	23
Oдноśnie zarzutu, że NT nie zawiera bezpośredniego określenia „Trójca Święta”.....	24
Chrześcijanie od zawsze często wypowiadali formuły trynitarne.....	24
Żydzi wydali wyrok śmierci na Jezusa, bo ten czynił się równym Bogu.....	25
NT nie zawiera też wielu słów, którymi posługują się ŚJ.....	25
ŚJ Uczą, że Ga 3:20 („Pośrednika jednak nie potrzeba gdy chodzi o jedną osobę, a Bóg właśnie jest sam jeden”) mówi o tym, że Bóg jest jedną osobą, a nie trzema.	26
ŚJ uczą, że nie może istnieć jeden Bóg w trzech osobach, bo w matematyce $3 \times 1 = 3$, a nie 1.....	27

ŚJ uczą, że Jezus i Bóg nie mogą być tą samą osobą, bo Jezus modlił się, żeby stała się wola Ojca (Łk 22, 42)	27
ŚJ uczą, że nauka o Trójcy Św. została przejęta od pogan, bo została sprecyzowana po zaistnieniu trójc pogańskich.	29
ŚJ uczą, że ponieważ mówi się o tajemnicy Trójcy Św., więc nie mogą tej nauki przyjąć, bo Biblia nie ma tajemnic, a Boga poznają oni całkowicie zgodnie z J 17:3.	29
Cytując J 17:3 ŚJ mówią, że tam nic nie ma o Duchu Św., a więc i o Trójcy Św. Podobnie czynią z innymi tekstami: Dz 7:56 (por. Dz 7:55 - Duch Św.) i J 10:30 (por. 2Kor 13:13 - jedność w Duchu Św.).	30
ŚJ twierdzą na podstawie J 14, 28 „Ojciec większy jest niż ja.”, że „Trójcy nie ma.”	30
Ile to jest pełnia? 50%, 80% czy 100%?	32
Na koniec, ŚJ nie wiedzą, że w ich organizacji też funkcjonuje określenie „trzy w jednym”, gdy piszą o swoich trzech zarejestrowanych korporacjach.	32
Kto wskrzesił Jezusa? Bóg, prawda (np. Kol 2, 12)? Porównaj to z zapowiedzią w J 2,19	32
Czy zmartwychwstały Jezus miał ciało? Czy zmartwychwstał z ciałem czy tylko jako duch? ...	33
Czy nazywacie siebie chrześcijanami? Kto wg was może być nazwany chrześcijaninem?	33
ŚJ twierdzą, że nie powinniśmy się modlić do Jezusa	34
Jezus wysłuchuje modlitwy	35
Zarzuty co do długich modlitw	36
ŚJ a modlitwa „Ojcze nasz”	38
Modlitwy Świętych w Niebie	38
Czy człowiek ma duszę?	39
Jednak inne przekłady dają zupełnie inny pogląd na sprawę	39
W jakim więc sensie człowiek jest podobny do Boga w momencie stworzenia?	39
Rozważmy tezę Strażnicy: „Zatem Adam nie otrzymał duszy — sam był duszą.”	40
ŚJ twierdzą, że dusza = cała osoba	40
ŚJ czepiają się też tego, że w Biblii nie ma określenia „dusza nieśmiertelna”	41
Oto jak ŚJ zmieniali (w zależności od potrzeb) swą interpretację zmartwychwstania z Dn 12:2	41
Warto, aby ŚJ ustalili czy dusza istnieje i umiera, czy jej człowiek nie posiada.	42
„Bóg nie porozumiewa się już z mieszkańcami ziemi za pomocą snów,	42
Strażnica naucza, że człowiek nie ma duszy, bo „umarli niczego nie wiedzą” i przywołują księgę Kaznodziei 9:5, 6, 10:	42
Kilka przykładów samozaprzeczenia Koheleta:	44
W Starym Testamencie wiarę Izraelitów w nieśmiertelność duszy ukazuje 1Sm 28, 7-20 i Pwt 18, 11, Mdr 2, 21-24, Mdr 3, 1-7	44
ŚJ raz twierdzą, że duszy nie ma a raz, że zmarli śpią, co przecież jest elementem życia.	46
Jezus nauczał faryzeuszy, którzy wierzyli w duszę, o stanie pośmiertnym przypowieścią „O bogaczu i Łazarzu” (Łk 16:19-31).	47
Ani Jezus, ani Apostołowie nie atakowali nauki o duszy nieśmiertelnej	47
Tekst z Mk 15, 35-36 potwierdza to, że w I w. po Chr. wierzono w życie pozagrobowe.	48
Apostołowie również wierzyli w istnienie duszy, duchów.	48
Brak nieśmiertelności duszy jest sprzeczny z nauką o zmartwychwstaniu.	48
Żadnym argumentem przeciwko nauce o duszy nieśmiertelnej nie jest to, że o duszy uczyli też poganie.	48
Wiarę chrześcijan w nieśmiertelność duszy ukazuje Ap 7, 13n.	49
ŚJ uczą, że nauka o nieśmiertelności duszy jest powtórzeniem kłamstwa szatana z raj: „Na pewno nie umrzeciel!” - Rdz 3:4.	49
ŚJ uczą, że nie ma piekła	49
Stary Testament o piekle	50

Nowy Testament o piekle	51
Dlaczego Bóg nie każe od razu grzeszników śmiercią?	52
Imię Boga - dlaczego ŚJ Je zmienili?	52
Czy można być zbawionym bez poznania brzmienia Imienia Bożego?	53
<i>W jakim imieniu jest zbawienie dla człowieka wg NT: „Jehowa” czy Jezus?”</i>	53
Pismo Święte jednak mówi, że to w Imieniu Jezus jest zbawienie:	53
Imię Jezus Zbawia już w Ewangelii	53
O pochodzeniu Imienia Jezus	54
Znaczenia Imienia Bożego	54
Znaczenie 1: Synonim Boga	54
Znaczenie 2: Tytuł Boga	54
Czy ŚJ wiedzą jaki napis widniał na tablicy wyrokiem na krzyżu Jezusa?	55
Chrześcijaństwo nie jest pogańskie!	55
Nauki biblijne w religiach pogańskich	56
Zapóżycczenia z religii pogańskich w Biblii	57
TOWARZYSTWO STRAZNICA	59
- Czy znacie założyciela swojej organizacji?	59
Skąd majątek organizacji Watchtower? Skąd najdroższe nieruchomości w Brooklynie?	60
To do wszystkich niespełnionych prorocत्व, które Towarzystwo Strażnica wygłasza od początku swego istnienia stosuje się Pwt 18, 21.	63
Czy SJ wierzą, że zbawienie otrzymają przez uczestnictwo w organizacji „Strażnica”? Czy poza Strażnicą jest zbawienie?	64
PRZEKŁAD NOWEGO ŚWIATA	64
<i>Tłumaczenie Nowego Świata</i>	64
<i>Przekręty w przekładzie Nowego Świata</i>	64
<i>Zmiana wielkości liter</i>	64
<i>Zamiana słów dla zmiany sensu zdania</i>	65
<i>Dodanie słowa, którego nie ma w oryginale</i>	65
<i>Usunięcie istotnego słowa</i>	66
<i>Zmiana interpunkcji zmieniająca całkowicie sens zdania:</i>	66
<i>Zmiana sensu zdania przez tłumaczenie słów w pożądaný sposób</i>	66
Chrzest w organizacji Strażnica	66
Rytuał chrztu u ŚJ	68
Zbawienie w Niebie dla 144000 albo „144001 z Jezusem na czele”... ..	69
<i>ŚJ dzielą ludzi na klasy zbawienia</i>	69
<i>ŚJ uważają iż tylko 144 000 osób (w tym ŚJ) idzie do Nieba, ponieważ:</i>	69
<i>W odpowiedzi na wstępie Biblia uczy wyraźnie o jednym powołaniu, a nie o dwóch:</i>	69
<i>ad.1). Mała trzódka</i>	70
<i>Wielka rzesza</i>	71
<i>ad.2) „Syjon jest w Niebie”</i>	71
<i>ad.3) 144 000 osób nie może być na ziemi, bowiem Ap 14:3 podaje, iż są oni "wykupieni z ziemi".</i>	72
<i>ad.4) Liczba 144 000 z Ap 7:4 nie może być rozumiana symbolicznie</i>	72
<i>Wymagania dla „pomazańców”</i>	73
<i>Jezus nie ogranicza liczby Zbawionych</i>	73
<i>ad.6) To nie o cielesnym Izraelu jest mowa w Ap 7:4-8, bo ci odrzucili dziś Mesjasza.</i>	75

<i>Drugie owce a „Pamiętka”</i>	76
Dlaczego na stronie internetowej Strażnicy można przeczytać, że Abaddon to Chrystus? Czy ŚJ wierzą, że Jezus to szatan?	76
Czy Jezus pomylił się co do trwałości swojego Kościoła?	77
ŚJ tak zasłaniają się wzrastającą światłością prawdy, że nie zauważają, że przyszła już w osobie Jezusa Chrystusa.	78
Strażnica poucza ŚJ jak odpowiadać na niewygodne pytania.....	78
Obawy ŚJ przed podzieleniem się wątpliwościami i obawami z braćmi.....	79
Sprawdźcie. Szukajcie Prawdy!	79
Chyba, że umiłowaliście bardziej chwałę ludzką aniżeli chwałę Bożą.	79
Chrystus powiedział: Poznaćcie ich po ich owocach. (Mt 7,16a) A więc jakie są wasze owoce? 79	

Grunt wspólny

- 1) Sprzeciw wobec aborcji
- 2) Czystość przedmałżeńska
- 3) Wiara w Jednego Boga i gorliwość w służbie dla Niego
- 4) Szacunek dla prawdy i dla Słowa Bożego, dążenie do czynienia dobra, unikanie zła
- 5) Wiara w istnienie zła i szatana, którego on jest ojcem
- 6) Zapal w dzieleniu się swoją wiarą z innymi

Pytania kluczowe

1) Chrześcijańskie pozdrowienie

Czy świadkowie Jehowy (dalej: „ŚJ”) przyznają się publicznie do Jezusa Chrystusa? Jak odpowiadajcie na chrześcijańskie pozdrowienie: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”? „Na wieki wieków”, czy „dzień dobry”? Dlaczego nie chcecie publicznie wyznać, w powyższy sposób, wiary w Jezusa. „Bo Pismo św. nigdzie nie daje podstaw do takiej praktyki” - odpowiadacie. Czyżby? Sprawdźmy więc Słowo Boże. Św. Jan pisze: „*Aby wszyscy oddawali cześć Synowi, tak jak oddają cześć Ojcu, kto nie oddaje czci Synowi, nie oddaje czci Ojcu, który Go posłał*” (J 5,23). List do Hebrajczyków (Hbr 13,21) mówi, iż Jezusowi Chrystusowi „*chwała na wieki wieków. Amen.*” (Podobnie 1 P 4,11; 2 P 3,18; Ap 5,12-13 itd.).

Hbr 13, 20-21: (20): Bóg zaś pokoju, który na mocy krwi przymierza wiecznego wyprowadził spośród zmarłych Wielkiego Pasterza owiec, Pana naszego, Jezusa, (21): niech was uzdolni do wszelkiego dobra, byście wypełnili Jego wolę; niech sprawi w was, co miłe jest w Jego oczach, przez Jezusa Chrystusa, któremu chwała na wieki wieków. Amen. [Biblia Tysiąclecia V]

1P 4, 11: Jeżeli ktoś ma [dar] przemawiania, niech to będą jakby słowa Boże! Jeżeli ktoś pełni posługę, niech to czyni mocą, której Bóg udziela, aby we wszystkim był uwielbiony Bóg przez Jezusa Chrystusa. Jemu chwała i moc na wieki wieków! Amen. [Biblia Tysiąclecia V]

2 P 1, 17: Otrzymał bowiem od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy taki oto głos Go doszedł od wspaniałego Majestatu: To jest mój Syn umiłowany, w którym sobie upodobałem. [Biblia Tysiąclecia V]

2 P 1, 17: Albowiem od Boga, Ojca, otrzymał on szacunek i chwałę, gdy od wspaniałej chwały przyniesiono mu takie oto słowa: "To jest mój syn, mój umiłowany, którego ja sam darzę uznaniem". [Przekład Nowego Świata]

Ap 5, 11-12: (11): I ujrzałem, i usłyszałem głos wielu aniołów dokoła tronu i Istot żyjących, i Starców, a liczba ich była miriady miriad i tysiące tysięcy, (12): mówiących głosem donośnym: Baranek zabity jest godzien otrzymać potęgę i bogactwo, i mądrość, i moc, i cześć, i chwałę, i błogostawieństwo. [BTV]

Ap 5, 13: **A wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod ziemią, i na morzu, i wszystko, co w nich przebywa, usłyszałem, jak mówiło: Zasiadającemu na tronie i Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc, na wieki wieków!** [Biblia Tysiąclecia V]

Widzimy więc, że ŚJ publicznie wypierają się Jezusa Chrystusa, Jego Imienia i oddawania Mu chwały. Jest to smutna konsekwencja odrzucenia Ducha Świętego, jako Osoby Boskiej, ponieważ bez Jego pomocy nikt nie może wyznać wiary w Jezusa (por. 1 Kor 12,3) i uklęknąć do modlitwy

1Kor 12, 3: Otóż zapewniam was, że nikt, pozostając pod natchnieniem Ducha Bożego, nie może mówić: [Niech] Jezus [będzie] przeklęty. Nikt też nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: Panem jest Jezus. [Biblia Tysiąclecia V]

Flp 2, 9-11: (9): Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, (10): aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych. 11 I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM - ku chwale Boga Ojca. [BT V]

Rz 8,9: **Wy jednak nie żyjecie według ciała, lecz według Ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka. Jeżeli zaś ktoś nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy.** [BT V]

Niech ŚJ pokażą raczej, gdzie w Biblii jest napisane, by mówić „dzień dobry” - typowo „światowe” powiedzenie, używane przez wszystkich laickich ludzi?

2) Relacja z Jezusem Chrystusem

Jaką macie relację z Jezusem Chrystusem na co dzień? Kim On dla was jest? Jakie macie praktyki pobożnościowe? Jakie odmawiacie modlitwy, jak się modlicie? Co w ogóle rozumiecie przez słowo „modlitwa”?

Nie modlicie się do Jezusa? Bo Biblia tego nie nakazuje? To może raczej pokażcie, gdzie Biblia zabrania modlić się do Jezusa? Nie ma takiego wersetu, ale są takie, w których uczniowie modlą się do Jezusa, np. modlitwa Szczepana:

Dz. 7, 59-60: (59): *Tak kamienowali Szczepana, który modlił się: «Panie Jezu, przyjmij ducha mego!» (60): A gdy osunął się na kolana, zawołał głośno: «Panie, nie poczytaj im tego grzechu!» Po tych słowach skonał.*

Krótką i konkretną modlitwą św. Jana: Ap 22, 20 - *Przyjdź, Panie Jezu!*

ŚJ twierdzą, że „*uczniowie usłuchali wskazówek swego Mistrza. Modlili się do Boga, nie do Jezusa.*” - nie rozumiejąc przy tym, że uczniowie po zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu uświadomili sobie zupełnie, że Syn Boży, Jezus, jest Bogiem! (Mt 16,16, J 1,1) Dlatego uczniowie modlili się do Boga, tak jak i Jezusa, bo w Jezusie jest Bóg wcielony, pełnia Bóstwa.

3) Bóstwo Jezusa Chrystusa

Czy to prawda, że zaprzeczacie Bóstwu Jezusa Chrystusa? To jakim prawem nazywacie się „*prawdziwymi chrześcijanami*”, skoro fundamentem chrześcijaństwa jest wiara w Bóstwo Chrystusa, Syna Bożego, który zstąpił z Nieba i wcielił się w Ciało człowieka?

J 3, 36 *Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; kto zaś nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz grozi mu gniew Boży.*

Wiara chrześcijańska ma tylko wtedy sens, jeśli uwierzy się, że Syn Boży to Bóg, w swej Boskiej osobie wcielonej w człowieka - Jezusa Chrystusa. Ta wiara nie ma sensu, jeśli wierzy się, że ten Syn to tylko i wyłącznie człowiek, nawet jeśli byłby to „doskonały człowiek”.

J 3, 13 *I nikt nie wstąpił do nieba, oprócz Tego, który z nieba zstąpił - Syna Człowieczego. Żaden zwykły człowiek nie zstąpił z nieba i żaden przed Jezusem do nieba nie wstąpił, dopóki Jezus nie otworzył swoją Ofiarą Boga-człowieka bram Raju.*

Ap 11, 15: *I zadał w trąbę siódmy anioł. I w niebie rozległy się donośne głosy, mówiące: "Królestwo świata stało się królestwem naszego Pana i jego Chrystusa, i będzie królował na wieki wieków".* [Przekład Nowego Świata]

Ap 19, 6: *I usłyszałem jakby głos wielkiego tłumu, i jakby głos mnogich wód, i jakby głos potężnych gromów, które mówiły: Alleluja, bo zakrólował Pan Bóg nasz, Wszechmogący.* [Biblia Tysiąclecia V]

Ap 19, 9: *I mówi mi [anioł]: Napisz: Błogosławieni, którzy są wezwani na ucztę Godów Baranka! I mówi mi: To są prawdziwie słowa Boże. (10): Ja upadłem do jego stóp, by oddać mu pokłon. I mówi mi: Bac, abys tego nie czynił, bo jestem twoim współslugą i braci twoich, co mają świadectwo Jezusa. Bogu samemu złoż pokłon! Świadectwem bowiem Jezusa jest duch prorocstwa. (11): Potem ujrzałem niebo otwarte: a oto biały koń, a Ten, co na nim siedzi, zwany Wiernym i Prawdziwym, oto sprawiedliwie sędzi i walczy. (12): Oczy Jego jak płomień ognia, a na Jego głowie wiele diademów. **Ma wypisane imię, którego nikt nie zna prócz Niego.** (13): **Odziany jest w szatę we krwi skąpaną, a nazwano Go imieniem Słowo Boga.** (14): A wojska, które są w niebie, towarzyszyły Mu na białych koniach - wszyscy odziani w biały, czysty bisior. (15): A z Jego ust wychodzi ostry miecz, by nim uderzyć narody: On będzie je pasał różgą żelazną i On udeptuje tłocznię wina zapalczywości gniewu Boga wszechmogącego. (16): **A na szacie i na biodrze swym ma wypisane imię: KRÓL KRÓLÓW I PAN PANÓW.** [BT V]*

4) Dlaczego ŚJ w zakresie Trójcy Świętej wierzą inaczej niż naucza Pismo Święte i wbrew interpretacji Pisma wszystkich wyznań chrześcijańskich?

Czy ŚJ nie zastanawia fakt, że większość chrześcijan od czasów apostołskich aż po dziś dzień wierzyło i wierzy w Bóstwo Chrystusa? Nawet odłączeni w XVI w. od Kościoła Katolickiego protestanci wierzą w Trójcę Świętą! Katolicy - 1,1mld, prawosławni - 260mln i protestanci - 800 mln, to razem 98,8% chrześcijan.

Reszta, czyli ok. 28 mln, to religie wywodzące się z chrześcijaństwa (głównie Mormoni, Świadkowie Jehowy i Stowarzyszenie Chrześcijańskiej Nauki, które powstały stosunkowo niedawno, jako wynik zanegowania podstawowych prawd wiary chrześcijańskiej.

Warto sprawdzić statystyki i podstawowe prawdy wiary chrześcijaństwa, może to otworzyć oczy, co to znaczy „chrześcijaństwo”: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Chrze%C5%9Bcija%C5%84stwo>

Patrząc globalnie widzimy, że na ok. 7,6 mld ludzi żyjących na świecie (dane z 10.2017r.), te 2,2mld chrześcijan stanowi mniejszość. Statystyki chrześcijaństwa nie mają więc przekonać o prawdzie na zasadzie „większość ma rację”, ale mają ukazać obraz chrześcijaństwa od jego początków i mają pomóc w zrozumieniu w co, tak naprawdę wyznawcy Chrystusa od początku wierzyli. A wierzyli zawsze w Bóstwo Jezusa Chrystusa, Zbawiciela ludzkości, wcielonego Syna Bożego współistotnego Ojcu, żyjącego z Nim w jedności Ducha Świętego. Na tym polega istota tej religii.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwo rozumiało samo siebie jako **wspólnotę wyznającą tę samą wiarę**, jako Kościół mający następujące cechy: **jedność, świętość, katolickość (powszechność) i apostołskość** (Sukcesja apostołska) – ecclesia una, sancta, catholica, apostolica (Credo Nicejsko-konstantynopolikańskie, 381r.). Kanon podstawowych prawd wiary był zbierany na synodach i soborach powszechnych w tzw. symbole wiary, i tamże w jedności z Biskupem Rzymu autorytatywnie wyjaśniani.

W odniesieniu do osób i grup wyznających wiarę w sposób uznany przez Kościół za heterodoksalny stosowano anatemę, która oznaczała usunięcie z Kościoła, równoznaczne z utratą prawa do używania nazwy „chrześcijański” przez owe osoby czy wspólnoty.

Podstawowe prawdy dogmatyczne na temat tajemnicy Chrystusa i Osób Trójcy Świętej zostały zdefiniowane na pierwszych czterech soborach powszechnych: nicejskim I (325), konstantynopolikańskim I (381), efeskim (431) i chalcedońskim (451).

Czy znacie dokładnie nauki pierwotnych Kościołów chrześcijańskich - zachodniego i wschodniego? Warto byłoby się zapoznać u źródeł z twierdzeniami Kościoła Katolickiego, a nie przyjmować fałszywe twierdzenia w zakresie nauki KK od Strażnicy.

Skoro Strażnica i ŚJ zaprzeczają Bogu w Trójcy, jedności trzech Osób Boskich: Ojca, Syna i Ducha Świętego, to zaprzeczają też Ewangellii i nie ma ani w nich ani w ich nauczaniu Ducha Świętego:

1 J 2, 18 Dzieci, jest już ostatnia godzina, i tak, jak słyszeliście, Antychryst nadchodzi, bo oto teraz właśnie pojawiło się wielu Antychrystów; stąd poznajemy, że już jest ostatnia godzina. 19 Wyszli oni z nas, lecz nie byli z nas; bo gdyby byli naszego ducha, pozostaliby z nami; a to stało się po to, aby wyszło na jaw, że nie wszyscy są naszego ducha. 20 Wy natomiast macie namaszczenie od

Świętego i wszyscy jesteście napełnieni wiedzą.²¹ Ja wam nie pisałem, jakobyście nie znali prawdy, lecz że ją znacie i że żadna fałszywa nauka z prawdy nie pochodzi.

22 Któż zaś jest kłamcą, jeśli nie ten, kto zaprzecza, że Jezus jest Mesjaszem? Ten właśnie jest Antychrystem, który nie uznaje Ojca i Syna. 23 Każdy, kto nie uznaje Syna, nie ma też i Ojca, kto zaś uznaje Syna, ten ma i Ojca.

24 Wy zaś zachowujecie w sobie to, co słyszeliście od początku. Jeżeli będzie trwało w was to, co słyszeliście od początku, to i wy będziecie trwać w Synu i w Ojcu. 25 A obietnicą tą, daną przez Niego samego, jest życie wieczne. 26 **To wszystko napisałem wam o tych, którzy wprowadzają was w błąd.**

5) Jezus wg ŚJ: „doskonały człowiek, ale nie Bóg”

Skoro Jezus jest tylko człowiekiem, nawet jeśli jest doskonały, to dlaczego Jego ofiara miałaby być okupem i ofiarą przebłagalną za wszystkich (1 J 2, 2 - *On bowiem jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy, i nie tylko nasze, lecz również za grzechy całego świata.*), dlaczego Jego krew miałaby mieć moc przebłagalną za wszystkich (Rz 3, 25)?

Jezus wyłącznie jako człowiek byłby tylko jednym z wielu duchowych nauczycieli, który na koniec został zabity przez ukrzyżowanie. Np. na Via Appia, drodze z Rzymu do Kapui, w r. 71 p.n.e. ukrzyżowano 6000 niewolników z pokonanych oddziałów Spartakusa. Było też wielu męczenników za wiarę - w różnych religiach. Dlaczego ich męczeństwo nie miałoby być dla nas zbawienne? Dlaczego to właśnie Bóg w Osobie Syna Bożego musiał być wydany na okup za wielu, a nie np. któryś ze świętych proroków? Dlaczego ŚJ uparcie zaprzeczają temu, że Chrystus jest Bogiem i człowiekiem?

6) „Biblijność” nauk Strażnicy

Twierdzicie, że wszystkie wasze nauki są biblijne, że całą swoją wiedzę opieracie na Biblii, tak?

A czy kiedykolwiek przeczytaliście całą Biblię w porządku chronologicznym od księgi Rodzaju do Apokalipsy? Ile przekładów w życiu czytaliście?

Czy kiedykolwiek czytaliście Biblię w innym przekładzie i czy porównywaliście z PNŚ? Czy zdajecie sobie sprawę, że inne przekłady mają wiele różnic w stosunku do PNŚ?

Czytacie za to tysiące stron opracowań Strażnicy w waszych szkoleniach biblijnych, ale nigdy nie każe się wam przeczytać całej Biblii od początku do końca w porządku chronologicznym lub porównać spornych tekstów z innymi przekładami. Czy to nie jest dziwne? Stąd później brak umiejętności kojarzenia faktów całościowo, brak umiejętności wyłapywania błędów uzasadnianych wybiórczo przytaczanymi cytatami z Pisma Świętego (niestety tylko w Przekładzie NŚ), a ostatecznie skrzywiony obraz Dzieła Wcielenia i Zbawienia, przy jednoczesnym wyłącznym poleganiu na coraz to nowych rewelacjach Watchtower org.

Marnujecie czas na czytania i analizy Strażnicy, zamiast samemu czytać Słowo Boże, modlić się o Ducha Prawdy i poszukiwać tej prawdy w Tym, który o sobie powiedział „*Ja jestem drogą i prawdą, i życiem*”, a przede wszystkim kochać Boga i skupić się na pogłębieniu wewnętrznej relacji z Nim!

7) Sposoby głoszenia Ewangelii ŚJ

Jak to możliwe, że apostołowie i uczniowie Chrystusa **głosili Ewangelię bez Biblii** i bez popierania swoich słów wersetami z Pisma św., zachowując przy tym jedność prawd wiary, a przede wszystkim wiarę w Syna Bożego, Jezusa Chrystusa, którego zawsze uważano za prawdziwego człowieka i prawdziwego Boga, współistotnego Bogu Ojcu?

Czy pierwsi chrześcijanie chodzili od domu do domu mając ze sobą Strażnice oraz Biblię? Dlaczego ŚJ chodzą od domu do domu, skoro Jezus tego zabronił?

Łk 10, 7: *W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co będą mieli: bo zasługuje robotnik na swoją zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu.* [Biblia Tysiąclecia V]

Łk 10, 7: *zostańcie więc w tym domu, jedząc i pijąc, co podadzą, bo pracownik jest godzien swej zapłaty. Nie przenoście się z domu do domu.* [Przekład Nowego Świata]

Czy ŚJ czynią następujące rzeczy podczas swojej ewangelizacji:

Mt 10, 8: **Uzdrowiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy. Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie.** [Biblia Tysiąclecia V]

Mt 10, 8: *Leczcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie demony. Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie.* [Przekład Nowego Świata]

ŚJ lubią czepiać się nauk Kościoła Katolickiego, wytykając, że nie ma określonych słów w Biblii. Jednakże, sami robią i nauczają różnych rzeczy, o których bezpośrednio nie przeczyta się w Biblii. Dotyczy to również sposobów głoszenia Ewangelii przez ŚJ: czy uczniowie i apostołowie Chrystusa sporządzali i roznosili jakieś **publikacje drukowane**? Czy wydawali czasopismo Strażnica i czy mieli książkę, która nauczyłaby ich jak zachowywać się w konkretnych sytuacjach i odpowiadać na konkretne pytania (*Prowadzenie rozmów na podstawie pism*)? Gdzie w Biblii jest napisane, żeby głosić Ewangelię wydając czasopisma „Strażnica” lub „Przebudźcie się”? Strażnica i ŚJ nie „głoszą” Ewangelii zgodnie z Biblią.

8) Określanie się przymiotami stosowanymi przez Biblię tylko w stosunku do Boga

Czy jeśli ktoś lub coś określa się przymiotami przynależnymi tylko Bogu, jak np. „wszechmogący”, „odwieczny”, „Bóg z nami”, to **czy nazywacie go bałwochwalcą**?

Gdzie w Biblii jest napisane, że „Strażnica to świadek wierny i prawdomówny”? Słowa z Ap 3, 14, którymi sama siebie określa Strażnica, **stosują się nie do tej organizacji, ale do Jezusa Chrystusa**, Syna Bożego, przez którego, i w którym zaistniało całe stworzenie (por. J 1,1):

Ap 3, 14 *„Aniołowi Kościoła w Laodycei napisz: To mówi Amen, Świadek wierny i prawdomówny, Początek stworzenia Bożego: (...)”*

Jr 42, 4 *Prorok Jeremiasz odpowiedział im: «Dobrze! Będę się modlił do waszego Pana Boga, zgodnie z waszym życzeniem. Każde słowo, jakie mi Pan powie o was, oznajmię wam, nie tając przed wami niczego». 5 Oni zaś rzekli do Jeremiasza: «Bóg nam świadkiem wiernym i prawdomównym, że postąpimy we wszystkim według tego, co Pan, twój Bóg, objawi dla nas.»*

J 3, 33 *Kto przyjął Jego świadectwo, wyraźnie potwierdził, że Bóg jest prawdomówny.*

Z powyższego wynika, że „świadek wierny i prawdomówny” to określenie należne wyłącznie Bogu, które stosuje do siebie Jezus - *Amen, Alfa i Omega, początek stworzenia Bożego*. Określenie to w Biblii nie jest użyte w żadnym innym miejscu, w stosunku do nikogo innego. **Czyżby więc Jezus był bałwochwalcą, czy też Strażnica jest bałwochwalcą?**

Kiedyś, do roku 1927, ten tytuł w Towarzystwie Strażnica przynależał tylko do C. T. Russella (zm. 1916), który był jednak nazywany „sługą”, a nie „niewolnikiem”. Pomimo, że założyciel i prezes tej organizacji już od 10 lat nie żył, to jednak nadal, podobno z nieba, pełnił tę funkcję i opiekował się pracą swoich kolporterów i urzędników:

„Rzeczywiście było to pracą Pańską, którą wykonał za pośrednictwem swego wiernego i roztropnego sługi, Brata Russella” (Strażnica 01.04 1925 s. 101 [ang. 01.02 1925 s. 37]).

*„On wybrał wiernego sługę i uczynił go mądrym w prawdzie i włożył w umysł tego sługi czysty pokarm dla domowników wiary. **Brat Russell był tym uprzywilejowanym sługą i on był wiernym do swego zlecenia**” (Strażnica 15.09 1925 s. 277).*

W roku 1927 ogłoszono, że „niewolnikiem” (wtedy „sługą”) jest całe grono pomazańców z Towarzystwa Strażnica.

„Dnia 15 lutego [w języku polskim 1 kwietnia] 1927 wydanie tego czasopisma wyraźnie pokazało biblijny dowód na udowodnienie, że **»wierny i roztropany sługa«**, któremu **Pan Jezus zlecił wszystkie dobra i uczynił go władcą** [ang. and makes him ruler], **nie jest i nigdy nie był poszczególny człowiek na ziemi, lecz że zobrazowany przez Jozuego sam, Pan Jezus stanowi głowę klasy »wiernego i roztropanego sługi«** (Mateusza 24:45-47)” (Strażnica 01.05 1939 s. 138 [ang. 01.03 1939 s. 75]).

„**W lutym 1927 ostatecznie sprostowano błędny pogląd, że sam Russell był »sługą wiernym i roztropanym«**” (Dzieje Świadków Jehowy w czasach nowożytnych. Stany Zjednoczone Ameryki. Na podstawie Rocznika Świadków Jehowy na rok 1975 s. 33-34).

Widzimy, że w latach 1919-1927 „niewolnik” („sługa”) był jednoosobowy i był nim C. T. Russell. Później, na przykład w roku 1939, napisano, że „sługa” „nigdy nie był poszczególny człowiek”.

Jednak niedawno, w roku 2013, Towarzystwo Strażnica ogłosiło kilka nowych nauk dotyczących „niewolnika wiernego i roztropanego”.

„**Tak też jest z »wiernym i rozumnym niewolnikiem«**. Nie jest nim pojedynczy człowiek, lecz klasa, której powierzono dobra i interesy Królestwa. Nie jest nim towarzystwo Watch Tower Bible and Tract Society ze wszystkimi swymi oddziałami, korporacja prawna zarejestrowana według praw świeckiego państwa politycznego” („Nowe niebiosa i nowa ziemia” 1958 [ang. 1953] s. 268-269).

„**Kto zatem jest tym »niewolnikiem wiernym i rozumnym«?** »Niewolnikiem« nie jest ani człowiek, ani Towarzystwo Watch Tower. Jest nim zjednoczone grono (...) członków duchowego narodu Bożego” (Od raję utraconego do raję odzyskanego 1960 [ang. 1958] s. 193).

„**Kontekst przykładu o niewolniku wiernym i roztropanym pokazuje, że zaczął się on spełniać nie w dniu Pięćdziesiątnicy 33 roku, lecz w obecnym czasie końca**” (Strażnica 15.07 2013 s. 21).

„**W roku 1919, gdy nastąpiło duchowe odrodzenie, Jezus wybrał spośród nich wykwalifikowanych namaszczonego braci, żeby działali jako niewolnik wierny i roztropany, i ustanowił ich nad swoją czeladzią**” (jw. s. 23).

Widzimy zatem, że Apostołowie stali się mało ważnymi osobami, które reprezentowały tylko I wiek.

Strażnica lubi też określać się „**świadkiem wiernym i prawdomównym**” - stawia się tym samym na miejscu Boga, popełniając bałwochwalstwo, uzurpując sobie określenie należące się wyłącznie Jednorodzonemu Bogu (J 1, 18), Synowi Bożemu - Jezusowi. Przy tym, jednocześnie zaprzecza Bóstwu Jezusa! To jest działanie typowo antychrytusowe, pochodzące od szatana. Do takich działań stosuje się 2 Kor 11, 13-15.

9) Proroctwa Strażnicy w zakresie końca świata, Armagedonu

Czy Jezus lub apostołowie ustalali jakieś daty końca świata i nakazywali w nie wierzyć? Czy w 1914 roku pomazańcy poszli do nieba? (Strażnica 15.09.2012, str. 18) Czy 1 października 1925 Abraham objął w posiadanie swoje dziedzictwo? A co Świadkowie Jehowy pisali na temat "dnia i godziny" w związku z rokiem 1975? Były to prawdziwe czy fałszywe wyliczenia?:

Strażnica 1969 Nr 5, str. 8

Mówił raczej:

Mt 25, 13 Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny.

Dz 1, 7: Odpowiedział im: «Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec ustalił swoją władzą,

10) Czy ktoś ze ŚJ przyjął Ducha Świętego i na Jego mocy odpuszcza ludziom grzechy zgodnie z posłaniem Jezusa z J 20, 23?

J 20, 21 A Jezus znowu rzekł do nich: «Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam». 22 Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego! 23 Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane»

11) Czy jesteście świadkami czy utożsamianymi ze ŚJ? Prawnie nie jesteście ŚJ - są nimi tylko wasi wybrani duchowni - ok. 200 w Polsce ze 100 000 utożsamiających się.

Od momentu przyjęcia symbolu chrztu ŚJ jest zobowiązany głosić „od domu do domu”, uczęszczać na zebrania i podporządkować się wszystkim poleceniom starszych zboru. Chrzt jest dla niego oddaniem się do dyspozycji organizacji („Oddaj się do dyspozycji organizacji, a na pewno będziesz prowadził bogate i szczęśliwe życie” - Strażnica Nr 15, 1998 s. 24). Wiele osób staje się sympatykami ŚJ lub utożsamiającymi się ze ŚJ, uczęszcza na zebrania, utożsamia się z ich naukami, a jednak nie przyjmuje ich chrztu, bo woli swobodę dotyczącą moralności. Jest to też wygodne dla nich, bo nie muszą głosić. Strażnica Rok CIII [1982] Nr 4 s. 14 podaje, że około 25% głosicieli z tych powodów nie przyjmuje chrztu, a nieochrzczeni wśród wszystkich obecnych na zebraniach stanowią w wielu zborach przeszło 50%.

12) Czy znacie kogoś kto jest byłym ŚJ?

Polecam Internet - wiele świadectw o nawróceniach, są nawet konferencje nawróconych ŚJ - dla własnego dobra warto wiedzieć, dlaczego bracia opuścili organizację.

13) Dlaczego potrzebujecie pouczeń Strażnicy do interpretacji każdego tekstu biblijnego, skoro Bóg mówi:

Jr 31, 31 Oto nadchodzą dni - wyrocznia Pana - kiedy zawrę z domem Izraela <i z domem judzkim> nowe przymierze. 32 Nie jak przymierze, które zawarłem z ich przodkami, kiedy ująłem ich za rękę, by wyprowadzić z ziemi egipskiej. To moje przymierze złamali, mimo że byłem ich Władcą - wyrocznia Pana. 33 Lecz takie będzie przymierze, jakie zawrę z domem Izraela po tych dniach - wyrocznia Pana: Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi narodem. 34 I nie będą się musieli wzajemnie pouczać jeden mówiąc do drugiego: "Poznajcie Pana!" Wszyscy bowiem od najmniejszego do największego poznają Mnie - wyrocznia Pana, ponieważ odpuszczę im występki, a o grzechach ich nie będę już wspominał».

Czy nie macie prawa wrytego w swych sercach, że potrzebujecie ciągłych interpretacji Strażnicy i chcecie na tej podstawie pouczać innych mówiąc "Poznajcie Pana!"?

Modlitwa dla przywołania Ducha Prawdy - Ducha Świętego

Czy na początku możemy odmówimy modlitwę do Pana Jezusa o posłanie dla nas Ducha Świętego, aby przypomnieli nam prawdę we wszystkich Jego słowach i abyśmy mogli być prawdziwymi świadkami Jezusa, zgodnie ze słowami z Dz 1, 8:

Dz 1, 8: ale gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi».

Mt 18, 19 Dalej, zaprawdę, powiadam wam: Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użyje im mój Ojciec, który jest w niebie. 20 Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich».

Łk 11, 13 Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą».

J 16, 7 Jednakże mówię wam prawdę: Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Poczyciel nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, poślę Go do was. 8 On zaś, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie. 9 O grzechu - bo nie wierzą we Mnie; 10 o sprawiedliwości zaś - bo idę do Ojca i już Mnie nie ujrzą; 11 wreszcie o sądzie - bo władca tego świata został osądzony. 12 Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz [jeszcze] znieść nie możecie. 13 Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy.

1 J 3, 23 Przykazanie zaś Jego jest takie, abyśmy wierzyli w imię Jego Syna, Jezusa Chrystusa, i miłowali się wzajemnie tak, jak nam nakazał. 24 Kto wypełnia Jego przykazania, trwa w Bogu, a Bóg w nim; a to, że trwa On w nas, poznajemy po Duchu, którego nam dał.

Dz 2, 3-4 3 Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. 4 I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić.

1 Kor 12, 3 Otóż zapewniam was, że **nikt, pozostając pod natchnieniem Ducha Bożego, nie może mówić: «Niech Jezus będzie przeklęty!»**. Nikt też nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: **«Panem jest Jezus»**.

Czy Duch Święty zstąpił na was, że jesteście tutaj świadkami Jezusa? Czy wierzycie, że urzeczywistniają się w Was słowa z Dz 1, 8? Czyimi właściwie świadkami jesteście?

Co dla was znaczy „być ochrzczonym w Duchu Świętym”?

Dz 1, 4 A podczas wspólnego posiłku kazał im nie odchodzić z Jerozolimy, ale **oczekiwać obietnicy Ojca: «Słyszeliście o niej ode Mnie - [mówił] - 5 Jan chrzczył wodą, ale wy wkrótce zostaniecie ochrzczeni Duchem Świętym»**.

Czy jesteś dzieckiem bożym, które odrodziło się powtórnie z wody i z Ducha Świętego?

J3, 3 W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: **«Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwa Bożego»**. 4 Nikodem powiedział do Niego: **«Jakżeż może się człowiek narodzić będąc starcem? Czyż może powtórnie wejść do łona swej matki i narodzić się?»** 5 Jezus odpowiedział: **«Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego»**.

Rz 8, 5 **Ci bowiem, którzy żyją według ciała, dążą do tego, czego chce ciało; ci zaś, którzy żyją według Ducha - do tego, czego chce Duch**. 6 Dążność bowiem ciała prowadzi do śmierci, dążność zaś Ducha - do życia i pokoju. 7 A to dlatego, że dążność ciała wroga jest Bogu, nie podporządkowuje się bowiem Prawu Bożemu, ani nawet nie jest do tego zdolna. 8 A ci, którzy żyją według ciała, Bogu podobać się nie mogą. 9 **Wy jednak nie żyjecie według ciała, lecz według Ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka. Jeżeli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy**.

14 **Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi**. 15 Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: **«Abba, Ojcze!»** 16 Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi. 17 Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, skoro wspólnie z Nim cierpimy po to, by też wspólnie mieć udział w chwale.

Kim jest dla Was Duch Święty?

Jeśli jest tylko „czynną mocą/siłą Bożą” - pisaną w PNŚ z małej litery, a nie Osobą Boską, jak uważają wszystkie wyznania chrześcijańskie, to może zastanówmy się, czym charakteryzuje się osoba i co ją charakteryzuje. Wg mnie osoba posiada przynajmniej inteligencję (rozum, myśli), wolę, uczucia (emocje), zdolność do odczuwania. Posiada też moc i różne zdolności, może wykonywać czynności wymagające zastosowania inteligencji, np. może nauczać innych, przekazywać informację, itp.

Czy Duch Święty posiada wolę lub uczucia lub zdolność do przekazywania czegoś a może jest tylko „mocą Bożą”?

Duch Święty a moc Boża

Pismo Święte nazywa „mocą” lub „siłą” zarówno Boga Ojca i Boga Syna - Chrystusa, co nie zmienia faktu, że uważamy Ich za Osoby:

Ps 18, 2: Rzekł wtedy: **Miłuję Cię, Panie, Mocy moja**, [Biblia Tysiąclecia V]

Ps 18, 2: Rzekł więc: **Miłuję Cię, Jahwe, Tyś moją mocą!** [Biblia Poznańska]

Ps 18, 1: **Będę cię kochał, Jehowo, moja siło**. [Przekład Nowego Świata]

1 Kor 1, 23 my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan, 24 dla tych zaś, którzy są powołani, tak spośród Żydów, jak i spośród Greków, **Chrystusem, mocą Bożą i mądrością Bożą**.

Czy Chrystus jest „mocą Bożą”, bo tak o Nim napisano (w przenośni) w 1 Kor 1, 23? Wg logiki i argumentacji ŚJ powinien analogicznie do Ducha Świętego być nazwany na tej podstawie „mocą”, a nie „osobą”. Dalsze przykłady:

Flp 4, 13 Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia.

Biblia wyraźnie odróżnia Ducha Świętego od „mocy” - przecież apostoł Paweł wspomina o tym, czego Chrystus dokonał przez niego wśród pogan „mocą Ducha Świętego”:

*Rz 15, 18: Nie odważę się jednak wspominać niczego poza tym, czego **dokonał przeze mnie Chrystus** w doprowadzeniu pogan do posłuszeństwa wierze słowem, czynem, (19): mocą znaków i cudów, **mocą Ducha Świętego**. Oto od Jeruzalem i na całym obszarze aż po Ilirię dopełniłem [głoszenia] Ewangelii Chrystusa. [Biblia Tysiąclecia V]*

*Rz 15, 18: Bo nie odważę się powiedzieć niczego poza tym, co **Chrystus zdziałał przeze mnie**, aby narody były posłuszne, poprzez moje słowo i uczynek, (19): mocą znaków i proroczych cudów, **mocą ducha świętego**: tak iż ja od Jeruzolimy i w koło aż do Ilirii dokładnie rozgłosiłem dobrą nowinę o Chrystusie. [Przekład Nowego Świata]*

Gdyby Duch Święty był mocą, zachodziłoby tu zbędne powtórzenie mające sens „mocą mocy”, nawet mocą sił” brzmi bez sensu. Paweł z pewnością nie miał na myśli „masła maślanego”, ale Osobę Boską, która posiada i daje moc. To samo dotyczy Dz. 1, 8; Dz 10, 38; 1 Tes 1, 5; 2kor 6, 6:

- *Dz 1, 8: ale **gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc** i będziecie moimi świadkami w Jeruzalem i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi. [Biblia Tysiąclecia V]*

*Dz 1, 8: lecz **otrzymacie moc, gdy zstąpi na was duch święty**, i będziecie moimi świadkami zarówno w Jeruzolimie, jak i w całej Judei i Samarii, i aż do najodleglejszego miejsca na ziemi”. [Przekład Nowego Świata]*

- *Dz 10, 38: mianowicie o Jezusie z Nazaretu, jak **Bóg go namaścił duchem świętym i mocą**, a on szedł przez kraj, czyniąc dobro i uzdrawiając wszystkich ciemniejących przez Diabła: albowiem był z nim Bóg. [Przekład Nowego Świata]*

*Dz 10, 38: Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego **Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą**. Dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł On, dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła. [Biblia Tysiąclecia V]*

- *1Tes 1, 5: ponieważ dobra nowina, którą głosimy, nie dotarła do was przez samą tylko mowę, lecz także przez **moc i ducha świętego**, i głębokie przekonanie, a zresztą wiecie, jakimi się dla was staliśmy ze względu na was; [Przekład Nowego Świata]*

*1Tes 1, 5: bo nasze głoszenie Ewangelii wśród was nie dokonało się samym tylko słowem, lecz **mocą i [działaniem] Ducha Świętego oraz wielką siłą** przekonania. Wiecie bowiem, jacy dla was byliśmy, przebywając wśród was. [Biblia Tysiąclecia V]*

- *2kor 6, 6: czystością, poznaniem, wielkoduszną cierpliwością, życzliwością, **duchem świętym**, miłością nieobłudną, (7): mową prawdziwą, **mocą Bożą**; przez oręż prawości po prawicy i po lewicy, [Przekład Nowego Świata.]*

*2kor 6, 6: przez czystość i umiejętność, przez wielkoduszność i łagodność, przez objawy **Ducha Świętego** i miłość nieobłudną, (7): przez głoszenie prawdy i **moc Bożą**, przez oręż sprawiedliwości zaczepny i obronny, [Biblia Tysiąclecia V]*

Czyż nie jest zupełnie jasno rozdzielona Osoba Ducha Świętego i Jego mocy? Gdyby nie było rozróżnienia i Duch Święty = moc Boża, to Pismo używałoby jednego słowa z tych dwóch: „Duch Święty” albo „moc Boża”, a nie zestawiałoby je koło siebie i powtarzało bezsensu.

Co w tym temacie mówił Stary Testament?

*Za 4, 6: W odpowiedzi przemówił do mnie: Oto słowo Pańskie do Zorobabela: **Nie siła, nie moc, ale Duch** [mój dokończy] - dzieła mówi Pan Zastępów. [Biblia Tysiąclecia V]*

Za 4, 6: Toteż on odezwał się i rzeki do mnie: "Oto słowo Jehowy do Zerubbabela, mówiące: ' "Nie wojskiem, **nie mocą, lecz moim duchem**" – powiedział Jehowa Zastępów. [Przekład Nowego Świata]

Czy trzeba dodać coś więcej, żeby pokazać różnicę między Duchem Świętym a „mocą”, fałszywie przez ŚJ przedstawianych, jako jedno i to samo?

Inne wersety, które mówią o mocy Bożej, jako o „charyzmacie” posiadanym przez Boga:

1krn 29, 12: Bogactwo i chwała od Ciebie pochodzą, Ty wszystkim rządysz, a **w ręku Twoim siła i moc, i ręką Twoją wywyższasz i utwierdzasz wszystko.** [Biblia Tysiąclecia V]

Ps 147, 5: Nasz **Pan jest wielki i obfituje w moc**; jego zrozumienie jest nie do opowiedzenia. [Przekład Nowego Świata]

Iz 63, 1: Któż to przychodzi z Edomu w jaskrawych szatach z Bocry, wspaniały w swym odzieniu, kroczący **w obfitości swej mocy**? "To Ja – Ten, który mówi w prawości, **Ten, który obfituje w moc, by wybawić**". [Przekład Nowego Świata]

Duch Święty jako Osoba

- **Duch Święty posiada wiedzę o sprawach Bożych:**

1 kor 2, 11: Kto zaś z ludzi zna to, co ludzkie, jeżeli nie duch, który jest w człowieku? Podobnie i **tego, co Boskie, nie zna nikt, tylko Duch Boży.** [Biblia Tysiąclecia V]

- **Duch Święty przychodzi, decyduje i mówi sam oraz mówi przez ludzi i w ludziach, pokazuje, naucza, oznajmia przyszłość:**

Dz 10, 19-20: (19) Kiedy Piotr rozmyślał jeszcze nad widzeniem, **powiedział do niego Duch:** Poszukuje cię trzech ludzi. (20): Zejdź więc i idź z nimi bez wahania, **bo Ja ich posłałem.** [Biblia Tysiąclecia V]

Dz 10, 19-20: (19): Kiedy Piotr rozważał w umyśle ową wizję, **duch rzekł:** "Oto szuka cię trzech mężczyzn. (20): Wstań przeto i zejdź na dół, i idź z nimi, nic nie powątpiewając, **ponieważ ja ich wysłałem**". [Przekład Nowego Świata]

Dz 15, 28: **Postanowiliśmy** bowiem, **Duch Święty i my,** nie nakładać na was żadnego ciężaru oprócz tego, co konieczne. [Biblia Tysiąclecia V]

Dz 15, 28: Albowiem **duch święty i my** sami **uznaliśmy** za słuszne nie nakładać na was dodatkowego brzemienia, z wyjątkiem następujących rzeczy koniecznych: [Przekład Nowego Świata]

Mk 13, 11: A gdy was poprowadzą, żeby was wydać, nie martwcie się przedtem, co macie mówić; ale mówcie to, co wam w owej chwili będzie dane. **Bo nie wy będziecie mówić, lecz Duch Święty.** [Biblia Tysiąclecia V]

Dz 21, 11: Przybył do nas, wziął pas Pawła, związał sobie ręce i nogi i powiedział: **To mówi Duch Święty:** Tak Żydzi zwiążą w Jeruzalem męża, do którego należy ten pas, i wydadzą w ręce pogan. [Biblia Tysiąclecia V]

Dz 28, 25: Poróżnieni między sobą, zabierali się do odejścia. Wtedy Paweł powiedział jedynie te słowa: **Trafnie powiedział Duch Święty do ojców waszych przez proroka Izajasza:** [Biblia Tysiąclecia V]

Ga 4, 6: Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg zesłał do serc naszych **Ducha Syna swego, który woła:** Abba, Ojcze! [Biblia Tysiąclecia V]

Ap 2, 7: Kto ma uszy, niechaj posłysz, co **mówi Duch do Kościołów.** Zwycięzcy dam spożyć owoc z drzewa życia, które jest w raju Boga. [Biblia Tysiąclecia V]

Ap 2, 17: Kto ma uszy, niechaj posłysz, co **mówi Duch do Kościołów.** Zwycięzcy dam manny ukrytej i dam mu biały kamyczek, a na kamyczku wypisane imię nowe, którego nikt nie zna oprócz tego, kto je otrzymuje. [Biblia Tysiąclecia V]

Ap 22, 17: A **Duch i Oblubienica mówią: Przyjdź!** A kto słyszy, niech powie: Przyjdź! I kto odczuwa pragnienie, niech przyjdzie, kto chce, niech wody życia darmo zaczerpnie. [Biblia Tysiąclecia V] - Oblubienica to Kościół Święty

Dz 20, 22: A teraz, **przynaglany przez Ducha, udaję się do Jeruzalem**; nie wiem, co mnie tam spotka (23): oprócz tego, że czekają mnie więzy i utrapienia, o czym **zapewnia mnie Duch Święty** w każdym mieście. [Biblia Tysiąclecia V]

J 16, 13): Gdy zaś **przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy**. Bo nie będzie mówił od siebie, ale **powie wszystko, cokolwiek usłyszycie, i oznajmi wam rzeczy przyszłe**. [Biblia Tysiąclecia V]

J 16, 8: **On zaś, gdy przyjdzie, przekona świat** o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie. [Biblia Tysiąclecia V]

1 Tm 4, 1: **Duch zaś otwarcie mówi, że w czasach ostatecznych niektórzy odstąpią od wiary, skłaniając się ku duchom zwodniczym i ku naukom demonów**. [Biblia Tysiąclecia V]

J 14, 26: A Paraklet, **Duch Święty**, którego Ojciec pošle w moim imieniu, **On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko**, co Ja wam powiedziałem. [Biblia Tysiąclecia V]

Hbr 9, 8: Przez to **Duch Święty pokazuje**, że jeszcze nie została otwarta droga do Miejsca Świętego, dopóki istnieje pierwszy przybytek. [Biblia Tysiąclecia V]

Czy bezosobowa moc może przychodzić i mówić, przypominać i nauczać?

- Duch Święty wybiera i powołuje, ma swoją wolę, wg której rozdaje swoje dary tak, jak chce:

Dz 13, 2: Gdy odprowadzali publiczne nabożeństwo i pościli, **rzekł Duch Święty: Wyznaczcie Mi już Barnabę i Szawła do dzieła, do którego ich powołałem**. [Biblia Tysiąclecia V]

Dz 13, 2: Gdy oni publicznie usługiwali Jehowie i pościli, **duch święty rzekł: "Oddzielcie dla mnie spośród wszystkich Barnabasa i Saula do dzieła, do którego ich powołałem"**. [Przekład Nowego Świata]

1kor 12, 11: **Wszystko zaś sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu tak, jak chce**. [Biblia Tysiąclecia V]

Dz 20, 28: Uważajcie na samych siebie i na całe stado, w którym **Duch Święty ustanowił was biskupami, abyście kierowali Kościołem Boga, który On nabył własną krwią**. [Biblia Tysiąclecia V]

Dz 16, 6: Przeszli Frygię i krainę galacką, ponieważ **Duch Święty zabronił im głosić słowo w Azji**. [Biblia Tysiąclecia V]

- Duch Święty zna i zapowiada przyszłość przez proroków

Dz 1, 16: Bracia, musiało wypełnić się słowo Pisma, które **Duch Święty zapowiedział przez usta Dawida o Judaszu**. On to wskazał drogę tym, którzy pojмали Jezusa, [Biblia Tysiąclecia V]

1 P 1, 11: Badali oni, kiedy i na jaką chwilę **wskazywał Duch Chrystusa, który w nich był i przepowiadał cierpienia [przeznaczone] dla Chrystusa oraz mające potem nastąpić uwielbienia**. [Biblia Tysiąclecia V]

Czy bezosobowa moc może mówić i zapowiadać przyszłość?

- Duch Święty przychodzi i świadczy o Synu Bożym

J 15, 26: **Gdy jednak przyjdzie Paraklet, którego Ja wam pošle od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On zaświadczy o Mnie**. [Biblia Tysiąclecia V]

Rz 8, 16: Sam **Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha**, że jesteśmy dziećmi Bożymi. [Biblia Tysiąclecia V]

Dz 5, 32: **Dajemy temu świadectwo my właśnie oraz Duch Święty**, którego Bóg udzielił tym, którzy Mu są posłuszni. [Biblia Tysiąclecia V]

- Duch Święty wstawia się za nami

Rz 8, 26: Podobnie także **Duch przychodzi z pomocą** naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, **sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach**, których nie można wyrazić słowami. [Biblia Tysiąclecia V]

J 14, 16): *Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Parakleta da wam, aby z wami był na zawsze* [Biblia Tysiąclecia V] - Paraklet = Wspomożyciel, obrońca, pocieszyciel, Rzecznik - podobnie jak Chrysus

Czy bezosobowa moc może wstawić się za kimś, czy może przychodzić z pomocą?

- Duch Święty posiada uczucia - miłość, radość, smutek

Rz 15, 30: Proszę więc was, bracia, przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, i **przez miłość Ducha**, abyście udzielili mi wsparcia modłami waszymi za mnie do Boga, [Biblia Tysiąclecia V]

1 Tes 1, 6: A wy, przyjmując słowo pośród wielkiego ucisku, **z radością Ducha Świętego**, staliście się naśladowcami naszymi i Pana, [Biblia Tysiąclecia V]

Ef 4, 30: **I nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego**, którym zostaliście opieczątowani na dzień odkupienia. [Biblia Tysiąclecia V]

Czy bezosobowa moc posiada jakiekolwiek uczucia, czy może przejawiać miłość, radość albo smutek?

- Istnieje możliwość bluźnienia przeciwko Duchowi Świętemu, tak jak przeciw Synowi Człowieczemu

Mt 12, 31: Dlatego powiadam wam: Każdy grzech i bluźnierstwo będą ludziom odpuszczone, ale **bluźnierstwo przeciwko Duchowi nie będzie odpuszczone**. (32): **Jeśli ktoś powie słowo przeciw Synowi Człowieczemu, będzie mu odpuszczone, lecz jeśli powie przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczone ani w tym wieku, ani w przyszłym**. [Biblia Tysiąclecia V]

Trzeba naprawdę dużo złej woli, by mimo tylu dowodów wciąż twierdzić, że Duch Święty nie jest osobą! Zamiast bluźnić przeciwko Duchowi Świętemu, nieustannie pisząc o nim jak o rzeczy o małej literze, lepiej nawróćcie się i uwierzcie w jedynego Boga w Trójcy, Ojca, Syna i Ducha Świętego!

Wylanie Ducha Świętego

ŚJ w książce *Będiesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi* (s 40, 41) twierdzą, że nie można napełnić człowieka osobą, dlatego „duch święty” to „czynna moc Boża”. Nawiązują również do faktu, że „duch święty” został również „wylany” na apostołów i uczniów.

Dz 2, 4: **a wszyscy zostali napełnieni duchem świętym i zaczęli mówić różnymi językami, tak jak duch dawał się im wypowiadać**, [Przekład Nowego Świata]

Dz. (4): **I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić**. [Biblia Tysiąclecia V]

Słowa „napełnienie” i „wylanie” nie zaprzeczają w żaden sposób osobowości Ducha Świętego. Są to obrazowe wyrażenia, które występują również w innych miejscach Pisma Świętego, np.:

1 Sm, 15: Anna odrzekła: **Nie, panie mój. Jestem nieszczęśliwą kobietą, a nie upiłam się winem ani sycerą. Wylałam duszę moją przed Panem**. [Biblia Tysiąclecia V]

Ps 62, 9: **W każdym czasie Jemu ufaj, narodzie! Przed Nim serca wasze wylejcie, Bóg jest naszą ucieczką!** [Biblia Tysiąclecia V]

Ps 22, 14: **Wylany zostałem jak woda i wszystkie moje kości oddzieliły się jedna od drugiej. Serce moje stało się jak wosk; stopniało głęboko w moim wnętrzu**. [Przekład Nowego Świata]

Iz 53, 12: **Dlatego dam mu dział wśród wielu i z mocarzami będzie dzielił łup, ponieważ wylał na śmierć swą duszę i do występnych został zaliczony; i on poniósł grzech wielu ludzi, i zaczął się ujmować za występnyymi**. [Przekład Nowego Świata]

Fip 2, 17: **Ale nawet jeśli ja niczym ofiara płynna jestem wylewany na ofiarę i publiczną służbę, do której przywiodła nas wiara, to się weselę i raduję z wami wszystkimi**. [Przekład Nowego Świata]

Czy Paweł nie był osobą, bo „został wylany na ofiarę”?

Powyższe przykłady świadczą o tym, że wyrażenie: „wylanie Ducha Świętego” jest obrazowym ujęciem przyjęcia Ducha Świętego przez człowieka.

Chrzest wodą a chrzest Duchem Świętym

ŚJ posuwają się jednak do snucia innych argumentów na poparcie swojej teorii o „duchu świętym jako mocy Bożej, a nie osobie”. Piszą, że „*jak woda nie jest osobą, tak też duch święty nie jest osobą*” i przytaczają:

*Mt 3, 11: Ja wprawdzie **chrzcę was wodą** ze względu na waszą skruchę, ale ten, który przychodzi za mną, jest silniejszy niż ja; nie jestem godzien zdjąć mu sandałów. Ten **będzie was chrzcil duchem świętym i ogniem**. [Przekład Nowego Świata.]*

*Mt 3, 11: Ja **was chrzcę wodą** dla nawrócenia; lecz Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie; ja nie jestem godzien nosić Mu sandałów. **On was chrzcil będzie Duchem Świętym i ogniem**. [Biblia Tysiąclecia V]*

Ciekawe jednak jak ŚJ tłumaczą np. ochrzeczenie w Mojżeszu albo w Chrystusie:

*1kor 10, 2: i wszyscy **zostali ochrzczeni w Mojżeszu za sprawą obłoku i morza**, [Przekład Nowego Świata]*

Stosując argumentację ŚJ zastosowaną do Mt 3, 11, otrzymamy, że „*jak obłok i morze nie są osobami, tak Mojżesz nie jest osobą*”. To samo możnaby powiedzieć o Rz 6, 3:

*Rz 6, 3: A czyż nie wiecie, że my wszyscy, którzy zostaliśmy **ochrzczeni w Chrystusie Jezusie**, zostaliśmy ochrzczeni w jego śmierci? [Przekład Nowego Świata]*

*Rz 6, 3: Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzy otrzymaliśmy **chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa**, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? [Biblia Tysiąclecia V.]*

Jak widzimy argumenty te kompletnie nie mają sensu. Czyż Mojżesz i Jezus Chrystus nie byli „osobami”? Byli, tak samo jak osobą jest Duch Święty. Zestawienie Ducha Świętego obok „przedmiotu” (ognia) wcale nie znaczy, że Duch Święty jest tak samo przedmiotem lub, że zrównuje Go to jakościowo z przedmiotem (np. wodą i ogniem). Biblia zestawia osoby (np. wojownika) koło przedmiotów (np. chleb) i nie ma w tym nic niestosownego, np. Iz 3, 1-3:

Iz 3, 1: Oto bowiem prawdziwy Pan, Jehowa Zastępów, usuwa z Jerozolimy i z Judy podporę i oparcie, całą podporę chleba i całą podporę wody, (2): moczarnię i wojownika, sędziego i proroka oraz wróżbiarza i starca, (3): przełożonego nad pięćdziesięcioma i męża wysoce poważanego, i doradcę, i znawcę sztuki magicznej, i biegłego zaklinacza. [Przekład Nowego Świata]

Co więcej, Pismo Święte w swoim obrazowym języku odnosi się do osób stosując słowa definiujące przedmioty, np.:

*Iz 7, 20: W owym dniu ogoli Pan **brzytwą**, wynajętą za Rzeką, głowę i włosy na nogach, także i brodę obetnie. [Biblia Tysiąclecia V] - brzytwą jest tu król asyryjski.*

*Iz 10, 5: Biada **Asyrii, ródze mego gniewu i biczowi mocy mej zapalczywości!** [Biblia Tysiąclecia V]*

*Dz 9, 15: Idź – odpowiedział mu Pan – bo **wybrałem sobie tego człowieka jako narzędzie**. On zanieś imię moje do pogan i królów, i do synów Izraela. [Biblia Tysiąclecia V]*

Czy fakt, że osoby zostały tu porównane do przedmiotów świadczy o tym, że osobami nie są, czy neguje to ich rzeczywistą naturę? Podobnie w mowie potocznej używamy wyrażen typu „prawa ręka”, które dosłownie są przedmiotem, ale w ich znaczeniu przenośnym stosują się do osoby - np. „zaufanego zarządcy”. Strażnica wysuwając argumentację jak podano na wstępie, myli się i wprowadza w błąd czytelników.

Co jeszcze możemy powiedzieć o Duchu Świętym?

J 14, 25 To wam powiedziałem przebywając wśród was. 26 **A Pocieszyciel, Duch Święty**, którego Ojciec pošle w moim imieniu, **On was wszystkiego nauczy** i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem.

J 14, 15 Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania. 16 Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, **aby z wami był na zawsze - 17 Ducha Prawdy**, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ **u was przebywa i w was będzie**.

Kim jest dla Was Jezus Chrystus? Mt 16, 13: Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów: «Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?»

W Strażnicy Nr 5 z 2017, str. 5 napisano: „Archanioł Michał jest naczelnym aniołem; posiada największą moc i władzę. Z Biblii jasno wynika, że Michał to inne imię Jezusa (1 Tesaloniczan 4:16; Judy 9).”

Tutaj możemy być pewni, że Świadkowie Jehowy popełnili błąd doktrynalny, iż Jezus jest Michałem. **Podane przez Świadków Jehowy wersety nie mówią nic, iż "Michał to inne imię Jezusa":**

1 Tes 4, 16 „Sam bowiem Pan zstąpi z nieba na hasło i na głos archanioła, i na dźwięk trąby Bożej, a zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi.”

W PŃS zmieniono rzeczownik "archanioł" na przymiotnik, aby uzasadnić, że Jezus jest archaniołem Michałem: 1 Tes 4, 16: „ponieważ sam Pan zstąpi z nieba z nakazującym wołaniem, z głosem archanielskim oraz z trąbą Bożą i ci, co umarli w jedności z Chrystusem, powstaną pierwsi.”

Judy 9 "Gdy zaś archanioł Michał tocząc rozprawę z diabłem spierał się o ciało Mojżesza, nie odważył się rzucić wyroku bluźnierczego, ale powiedział: «Pan niech cię skarci!»"

W rzeczywistości, tekst z 1 Tes 4, 16 mówi, że „na głos archanioła” (nie jest wymienione imię) sam Pan zstąpi z nieba. Tym Panem jest Jezus, który współpracuje z aniołami w Dziele Zbawienia. W Judy 9 czytamy, że archanioł Michał toczył rozprawę z diabłem i sam nie wydał wyroku, bo **tym, który ma do tego jedyne prawo i tylko On dokona sądu, jest Pan Jezus, sędzia żywych i umarłych** (2 Kor 5, 10).

Najlepsze jest to, że w Strażnicy z lipca 1879 r. str. 9 napisano: "**Niech wszyscy aniołowie Boga uwielbiają go' [które musi obejmować Michała wodza aniołów, stad Michał nie jest Synem Boga]**" - nauczanie zostało zmienione dopiero w 1883r. i tego ŚJ trzymają się do dzisiaj:

"Według naszego rozumienia, tym Wielkim Księciem - Michałem - wodzem anielskim Jehowy nie jest nikt inny, lecz uwielbiony Pan".

Mt 16,13-16 - żaden z Jego uczniów nie powiedział, że jest Michałem. Nikomu z ludu nie przyszła do głowy w ogóle taka opinia, nie padła nigdy z ust kogokolwiek. Natomiast współcześni Świadkowie Jehowy dają taką odpowiedź przez swoje błędne interpretacje. **Sam Jezus natomiast potwierdza odpowiedź Piotra, który mówi:**

Mt 16, 16 Odpowiedział Szymon Piotr: «Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego». 17 Na to Jezus mu rzekł: «Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie.

Mimo wszystko, zastanówmy się dalej, jak Wcielony Syn Boży może być aniołem, stworzeniem? A co z Ps 2, 7: «Tyś Synem moim, Ja Ciebie dziś zrodziłem. Niech Ci oddają pokłon **wszyscy aniołowie** boży.», co jest powtórzone w Hbr 1:

Hbr 1, 1 Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, 2 a w tych ostatecznych dniach **przemówił do nas przez Syna**. Jego to ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, **przez Niego też stworzył wszechświat**. 3 Ten [Syn], który jest odbłaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty, **podtrzymuje wszystko słowem swej potęgi**, a dokonawszy oczyszczenia z grzechów, **zasiadł po prawicy Majestatu na wysokościach**. 4 **On o tyle stał się wyższym od aniołów, o ile odziedziczył wyższe od nich imię**.

Oznacza to tyle, że Syn jest współistotny Ojcu, Jego imię, natura, jest wyższe niż imię, natura, każdej stworzonej istoty.

Hbr 1, 5-14: (5): **Do którego bowiem z aniołów powiedział [Bóg] kiedykolwiek: Ty jesteś moim Synem, Ja Cię dziś zrodziłem? I znowu: Ja będę Mu Ojcem, a On będzie Mi Synem?** (6): A skoro ponownie wprowadzi Pierworodnego na świat, powie: Niech Mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boży. (7): Do aniołów zaś mówi: Aniołów swych czyni wichrami, sługi swe płomieniami ognia. (8): **Do Syna zaś: Tron Twój, Boże, na wieki wieków, berto sprawiedliwości berłem królestwa Twego.** (9): Umiłowałeś sprawiedliwość, a znenawidziłeś nieprawość, **dlatego namaścił Cię, Boże, Bóg Twój olejkim radości bardziej niż równych Ci losem.** (10): Oraz: Ty, Panie, na początku osadziłeś ziemię, dziełem też rąk Twoich są niebiosa. (11): One przeminą, ale Ty zostaniesz, i wszystko jak szata się zestarzeje, (12): i jak płaszcz je zwiniiesz, jak odzienie, i odmienią się. Ty zaś jesteś Ten sam, a Twoje lata się nie skończą. (13): **Do którego z aniołów kiedykolwiek powiedział: Siądź po mojej prawicy, aż twych wrogów położę jako podnózek pod Twoje stopy? (14): Czyż nie są oni wszyscy duchami służebnymi, posyłanymi na pomoc tym, którzy mają odziedziczyć zbawienie?** [Biblia Tysiąclecia V]

Hbr 2, 5 **Nie aniołom bowiem poddał przyszły świat, o którym mówimy.**

Jak Jezus, Syn Boży, może być tylko stworzeniem i, nawet jeśli byłby pierwszym wśród nich aniołem, skoro Bóg [Ojciec] mówi do Niego „Boże” i niech pokłon oddadzą WSZYSCY aniołowie?

J 1, 1 „Na początku było słowo, słowo było u Boga i Bogiem było słowo”

On był kiedy Bóg zaczął stwarzać świat. Dlatego Syn Boży jest Bogiem we własnej Osobie istniejącym przed stworzeniem razem z Bogiem Ojcem.

Przykładowy fakty historyczny o Jezusie

Piliniusz Młodszy, gubernator w Bitynii (Azja Mniejsza) zwrócił się w liście do cesarza Trajana, aby zasięgnąć rady w sprawie chrześcijan. Próbował zmuszać ich aby złożyli Chrystusowi i pokłonili się przed posągiem Trajana. Skazywał na śmierć tak wielu chrześcijan – mężczyzn i kobiet, chłopców i dziewczyn, że z czasem zaczął zastanawiać się czy powinien skazywać wszystkich, czy tylko niektórych. Pisał że: „**mieli zwyczaj w określonym dniu o świcie zbierać się i śpiewać na przemian pieśni ku czci Chrystusa jako Boga, i że związali się przysięgą dotyczącą nie jakichś występków, lecz że nie będą popełniać kradzieży, rozbojów, cudzołóstwa, że nie będą składać fałszywej przysięgi ani zapierać się wobec żądających zwrotu powierzonej im własności.**” (Listy X, 96)

Bł. ks. Michał Sopoćko napisał w książce „Miłosierdzi Boże w dziełach jego” (tom I):

„Jak przy chrzcie w Jordanie, tak i przy Przemienieniu, Bóg Ojciec wystawił wielkie świadectwo swemu Synowi z całą potęgą i wspaniałością swoją, a zarazem z nieskończonym Miłosierdziem dla nas. Tu odsłonił Zbawiciel tajemnicę połączenia Bóstwa z człowieczeństwem w swojej Boskiej Osobie, pokazał jak wysoko dusza Jego ludzka była wzniesiona ku Bogu i jak może wznieść się nasza dusza ku Niemu pod wpływem gorącej modlitwy. Wszyscy przyszli święci będą przeżywać to Przemienienie wewnętrzne, a nieraz i zewnętrzne, będą tęsknić za nim, prosić o nie i starannie ukrywać je przed ludźmi.

Wreszcie Pan Jezus sam mówi o swoim Bóstwie, gdy stawia się wyżej ponad Jonasza i Salomona, stosując do siebie prorocтва pierwszego i mądrość drugiego (Mat. 12, 40 - 42). Oświadcza, że prorocy i królowie pragnęli widzieć Jego przyjście, a nie widzieli (Mat. 13, 17). Twierdzi, że jest większy nad świątynię (Mat. 12, 6), że przepowiedział o nim Mojżesz (Jan 5, 46), że jest starszy od Abrahama, który go pragnął oglądać (Jan 8, 56 - 59): wyróżnia Jana Chrzciciela, jako swego przesłańca (Mat. 11, 10), podkreśla, że sam Dawid nazywa Go Panem (Mat. 22, 42 - 46), odpuszcza wielokrotnie grzechy pokutującym (Mat. 9, 6; Łuk. 5, 24), udziela Apostołom Ducha Świętego (Jan 20, 22), rozporządza, królestwem Bożym, jako swoją własnością (Łuk. 19, 12 - 27), obiecuje Piotrowi klucze tego królestwa (Mat. 16, 19), ogłasza się najwyższym sędzią i decyduje ostatecznie o losie wiecznym (Mat. 13, 41 - 43), panem szabat (Mat. 12, 8), żąda dla siebie hołdu i chwały najwyższej (Mat. 10, 31 - 38), zapewnia skuteczność modlitwy (Jan 14, 13 - 14), nazywa siebie światłością świata (Jan 8, 12) oraz wyraźnie utożsamia siebie z Ojcem (Jan 10, 30).

Szczególnie uderzająca jest rozmowa z Filipem, bo w niej Zbawiciel wyraźnie mówi, że jest Bogiem. Pewnego razu Filip prosił: „*Panie, pokaż nam Ojca, a wystarczy nam. Rzekł mu Jezus: Tak długo jestem z wami, a nie poznaliście mnie? Filipie, kto widzi mnie, widzi i Ojca. Jak więc możecie mówić: pokaż nam Ojca? Nie wierzycie, że ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie*” (Jan 14, 8-11). Następnie zapobiegając, żeby uczniowie nie pomieszalili trzech różnych Osób Boskich, stanowiących Tróję Przenajświętszą, daje im poznać, czym się te Osoby różnią między sobą. Dlatego porównuje siebie z Duchem Świętym i naucza, że każda z tych Osób, istniejąc jedna w drugiej, zachowuje swoją niezależność, odróżnienie i równość z innymi Osobami z wyjątkiem różnicy pochodzenia (Jan 14, 12 - 26).”

Dlaczego ŚJ twierdzą, że Jezus nie umarł na krzyżu tylko na palu?

Jezus umarł na krzyżu - dowodzą tego wszelkie pisma pochodzące z tamtych czasów. Niewiele jest faktów w tak dawnej historii bardziej jasnych i oczywistych niż ten, iż Jezus został ukrzyżowany na rzymskim krzyżu przez Poncjusza Piłata. Twierdzenie, że Jezus został przybity do pala, że poniósł śmierć na palu, jest historycznie fałszywe.

Rzymski historyk i senator Tacyt, w „Rocznikach” (Annales), roku 115 n.e., omawiając prześladowania chrześcijan za cesarza Nerona, opisał egzekucję Mesjasza oraz działalność wczesnych chrześcijan w Rzymie:

*„Atoli ani pod wpływem zabiegów ludzkich, ani darowizn, albo ofiar błagalnych na rzecz bogów nie ustępowała hańbiąca pogłoska, lecz wierzono, że pożar [Rzymu] był nakazany. Aby więc ją usunąć, podstawił Neron winowajców i dotknął najbardziej wyszukanymi káźniami tych, których znieawidzono dla ich sromot, a których gmin chrześcijanami nazywał. **Początek tej nazwie dał Chrystus, który za panowania Tyberiusza skazany był na śmierć przez prokuratora Poncjusza Piłata**; a przytłumiony na razie zgubny zabobon znowu wybuchnął, nie tylko w Judei, gdzie się to zło wylęgło, lecz także w stolicy, dokąd wszystko, co potworne albo sromotne, zewsząd napływa i licznych znajduje zwolenników.*

„Nie zajmowali się braniem jeńców, sprzedają ani żadnym innym handlem wojennym, tylko śmieszno im było do rzezi, stryczka, ognia i krzyża” (Tacyt, Dzieje, t. 1, ksi, 14)

„Cierpieli rozszarpywani przez psy albo przybici do krzyżów” (Tacyt, Dzieje, t. 1, ksi, 14)

Znakomity przykład rozróżniania, **kiedy stosowano pal, a kiedy krzyż** daje łacińskojęzyczny historyk **Appian**:

*„[Licinius Crassus] ścigał wycofującego się [Spartakusa] aż do morza, w celu przeprowadzenia się na Sycylię. Skoro go dosięgnął, zamknął go rowem i wałem, i **palami**” (...) „Spartakos (...) jeńca rzymskiego ukrzyżował w przestrzeni między dwoma wojskami, by pokazać swoim widok losu, jaki ich czeka, jeśli nie zwyciężą” (...) „wyginęli wszyscy, prócz 6000, których **ujęto i ukrzyżowano** wzdłuż całej drogi z Kapui do Rzymu” (Appian, Dzieje rzymskie, Wojna domowa, I 539-558)*

Flawiusz napisał: *„[Bassus] kazał mianowicie postawić krzyż [gr. stauros], jak gdyby już zaraz miał na nim rozpiąć Eleazara. Na ten widok jeszcze większy ból ścisnął serca patrzących z twierdzy [...] jęli oni teraz wołać, że nie są w stanie patrzeć na męki” (Flawiusz, Wojna Żydowska, VII:4:4:202).*

Lukian z Samosaty, grecki satyryk z połowy II w. opisuje chrześcijan z dużą rezerwą, wręcz drwiną i wspomina o Chrystusie jako o ukrzyżowanym mędrca, który wprowadził nowe prawa: **„Do dziś czczą jak wiadomo tamtego wielkiego Człowieka, ukrzyżowanego w Palestynie** za to, że wprowadził między ludzi te nowe obrzędy. [...] Żywią bowiem ci nieszczęśliwi przekonanie, że po wsze czasy będą nieśmiertelni i że ich życie trwać będzie na wieki. Dlatego też lekceważą śmierć i wielu z nich dobrowolnie się na nią wydaje. Nadto pierwszy prawodawca wzbudził w nich przekonanie, że wszyscy nawzajem są braćmi, z chwilą gdy się nawrócą, wyprą bogów helleńskich, **uczczą tego ukrzyżowanego mędrca** i będą pędzić życie wedle jego praw. Do wszystkiego więc odnoszą się z równym lekceważeniem i wszystko uważają za wspólne dobro.” - O zgonie Peregrinosa.

Kary w Imperium Rzymskim

Teksty greckojęzyczne używają terminu "stauros" zawsze w kontekście wykonywania kary. Kiedy jednak chodziło o karę nabicia na pal (nie przybicia do pala), wówczas zamiast "stauros" używane było słowo "skolops". W każdym przypadku używane było słowo "cruis". Na określenie pala, także służącego

do kary Rzymianie mieli osobne określenie: "palus", "stipes", "adminiculum" (kiedy jest używany jako podpora), "vallus" (kiedy jest używany jako przeszkoda, zwłaszcza do obwarowania "castra", obozów wojskowych). Jeżeli jest używany jako narzędzie tortury, autorzy klasyczni mówią: "ad palmam alligare"; "figere in palum" i nie używają terminu "cruis", stosowanego właśnie do oznaczenia tradycyjnego "krzyża".

Rzymianie, wg Seneki, stosowali następujące rodzaje kary śmierci: *ścinanie, topienie w worku, zrzucanie ze skały, powieszenie (także głową w dół), rozerwanie wozami, rzucanie dzikim zwierzętom, oraz nabijanie na pal (Ad Marc. 20:3, Epist 14.5) i krzyżowanie (Ad Marc. 20:3, De vita beata 19:3, De ira 1:2:2, 3:3:6)*

O nabijaniu na pal i krzyżowaniu pisze w jednym zdaniu wyraźnie rozróżniając te dwa rodzaje śmierci: *"jedni (...) zawisli z głową zwróconą do ziemi, drudzy nawleczeni na pale w ten sposób, że im one przebodły części wstydlive inni ramiona rozpostarli na krzyżu"* ("O pocieszeniu do Marcji" Ad Marc. 20:3). Jak wyraźnie widać z tego fragmentu, istniał pal, na który człowiek był nabijany i krzyż na którym rozkładał ręce. Co ciekawe, ŚJ przytaczają czasem ten fragment na poparcie tezy o palu, ucinając cytaty na słowie "wstydlive"...

innym tekście również wyraźnie odróżnia zadawanie śmierci przez nabicie na pal i przez rozpięcie na krzyżu: "Możesz mnie rozpiąć na krzyżu lub postawić mi ostry pal, bym siedział na nim. Czyż warto zadawać sobie ból wbijając się na pal, byle tylko odwlec troszeczkę (...) koniec męczarni?" (Listy moralne do Lucylusza, 101:13)

Seneka daje także doskonale rozróżnienie krzyża i słupa: *"Skoro usiłują oderwać się od krzyżów, do których każdy z was wbija swe gwoździe? Jeżeli jednak muszą się męczyć na krzyżach, każdy z nich wisi na jednym słupie. Ci jednak, którzy żyją na własną udrękę i spotwarzają tamtych, są rozpostarci na tyłu krzyżach, ile namiętności ich dręczy i pęta" (...)* *"niektórzy plują z krzyży na swoich widzów"* (O życiu szczęśliwym 19:3) - jak łatwo zauważyć, **Seneka używa słowa "słup" jako podpory krzyża, w sensie pojedynczego umiejscowienia krzyża w ziemi.**

Tertulian wspomina w „Apologii” z I wieku n.e., kiedy to drzewa były wykorzystywane przy ukrzyżowaniu. Jednak to Seneka Młodszy już wcześniej użył sformułowania infelix lignum („nieszczęśliwe drewno”) na belkę poziomą (patibulum) krzyża. Dzieła Plauta i Plutarcha są jednymi źródłami rzymskimi mówiącymi o niesieniu przez kryminalistów swoich własnych patibulum.

Rzymski historyk, Liwiusz, piszący jak Swetoniusz po łacinie, też mówi o krzyżowaniu, a nie palowaniu: *"Część już zgromadzonych [pretor (praetor peregrinus) Manlius Acilius Glabrio] zwyciężył w walce - wielu z nich poległo, wielu dostało się do niewoli. Jednych, którzy byli naczelnikami spisku, kazał wychłostać i przybić do krzyża, innych odesłał panom"* (Liwiusz, XXXIII 36)

Poeta Horacy pisze o palu, ale, podobnie jak Seneka, pisze o nabijaniu na pal a nie palowaniu, jak chcą to widzieć ŚJ: *"Życ mi dozwól, choćbym w zapłatę na ostrym palu / Cierpieć miał męki"* (Pieśń 2, księga II).

ŚJ nie potrafią wskazać żadnego poważnego współczesnego historyka, który dowodziłby, że Rzymianie przybijali ludzi do prostych pali. Nie ma takich publikacji w żadnym poważnym czasopiśmie historycznym. Rzymianie rzeczywiście znali i czasami stosowali pal, ale nigdy do niego nie przybijali (przynajmniej nie ma na to żadnych dowodów) tylko nawlekali na niego.

ŚJ: "Jak można okazywać szacunek krzyżowi, który był narzędziem zbrodni?"

Widać przez to, że **ich myślenie jest zbieżne z myśleniem pogan z czasów Jezusa.**

Prawo rzymskie stosowało tę torturę nie tylko aby zabić, ale także po to, aby zhańbić i podkreślić niski status skazanego. Józef Flawiusz wspomina, że Żydzi z wysokich klas zwykli być krzyżowani, jedynie po to, aby odebrać im ich status.

W tamtych czasach ukrzyżowanie było w tamtym świecie **najbardziej haniebną śmiercią.** W żadnym razie nie postrzegano tego jako chlubne męczeństwo. Ludzie uważali, że to, jak ktoś umiera, mówi, jaką był osobą. **Z tego punktu widzenia Jezus był zbrodnią, człowiekiem, który dopuścił się zdrady stanu i który zasługiwał na karę przewidzianą dla zbuntowanych niewolników.**

Mówi o tym św. Paweł:

1 Kor, 1 23: ale my głosimy Chrystusa zawieszonoego na palu – dla Żydów powód do zgorszenia, a dla narodów głupstwo; [Przekład Nowego Świata]

1 Kor 1, 23-24: (23): my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan, (24): dla tych zaś, którzy są powołani, tak spośród Żydów, jak i spośród Greków, Chrystusem, mocą Bożą i mądrością Bożą. [Biblia Tysiąclecia V]

1 Kor 1, 17-18: (17) Bo Chrystus nie wysłał mnie, abym chrzczył, lecz abym oznajmiał dobrą nowinę – nie w mądrości mowy, żeby pal męki Chrystusa nie stał się daremny. (18): Albowiem dla tych, którzy giną, mowa o palu męki jest głupstwem, ale dla nas, którzy dostępujemy wybawienia, jest mocą Bożą. [Przekład Nowego Świata]

1 Kor 1, 17-18: (17) Nie posłał mnie Chrystus, abym chrzczył, lecz abym głosił Ewangelię, i to nie w mądrości słowa, by nie zniweczyć Chrystusowego krzyża. (18) Nauka bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia. [Biblia Tysiąclecia V]

Odpowiedź więc jest jedna: dzięki krzyżowi i zbawczej męce Jezusa, człowiek dostał łaski zbawienia i odkupienia grzechów. Krzyż stał się narzędziem zbrodni, ale był też przedmiotem, przez który wszyscy zostaliśmy odkupieni. Na jakiej podstawie ŚJ twierdzą, że krzyż to pogański znak, a pal nim nie był. Biblia nigdzie nie nazywa krzyża pogańskim znakiem, zaś pale i słupy tak nazywa. **Czym były stelle i aszery jak nie pniami, palami i słupami, kultywowanymi przez pogan?**

ŚJ nie zawsze mieli takie zdanie na temat krzyża. W Strażnicy z 15 listopada 1928 roku oferowano w sprzedaży za dolary oznaki krzyża i korony i to różnego rodzaju. ŚJ nosili przypinane krzyże w koronie lub łańcuszki i po tym się rozpoznawali, np. w kłapach marynarek.

Pierwszy raz dopiero w roku 1928 r. ŚJ zmienili swoją naukę i uznali noszenie krzyża jako niewłaściwe:

„Noszenie znaczka z krzyżem w koronie jest nie tylko zbędne, ale wręcz niewłaściwe (zgromadzenie w Detroit w USA, rok 1928)” (Królestwo Boże panuje! 2014 s. 105).

Podsumowując, do 1935r. ŚJ słusznie twierdzili iż Chrystus umarł na krzyżu. Później pod wpływem nowych okoliczności które to miały na celu wywołać wrogość do wszystkiego co katolickie, zmienili krzyż na pal.

Słowo "krzyż" zostało zastąpione w PNs określeniem "pal męki", które zasadniczo zmienia wyobrażenie o ukrzyżowanym Chrystusie. Ponadto "naukę krzyża" zastąpiono "mową o palu męki", co bardzo dokładnie pasuje do nauczania po domach.

ŚJ tłumaczą to sobie mniej więcej w ten sposób: "Ci, którzy giną, czyli ci, co zostaną zniszczeni w Armagedonie (końcu świata), nie uznają naszej mowy o tym, że Chrystus umarł na palu, i uznają ją za głupstwo..." Nie rozumieją przy tym kompletnie miłości Boga do człowieka, nieustającej Ofiary Wcielonego Syna Bożego w ukrzyżowanym Jezusie Chrystusie, która jest źródłem Zbawienia dla tych, którzy uwierzą.

W książce Justusa Lipsiusa "De Cruce Libri Tres" można znaleźć fotografie, przedstawiające różne sposoby krzyżowania w czasach rzymskich. Autor nie miał jednak wątpliwości co do sposobu ukrzyżowania Jezusa. Na stronie 46-tej stwierdza on: "Na krzyżu Pana były 4 kawałki drewna, belka pionowa, pozioma, kawałek drewna pod stopy i napis umieszczony u góry". Opisowi temu najbardziej odpowiadają fotografie nr 1 i 2. Lipsius dalej wyjaśnia: "Kiedy człowiek, z rękoma rozłożonym, wielbi Boga, przypomina krzyż". Podobnie jak Lipsius o sposobie ukrzyżowania Jezusa myśleli i pisali Ojcowie Kościoła. Św. Ireneusz (zm. ok. 200) twierdził, że krzyż Jezusa posiadał 5 końców: 2 pionowe, 2 poziome i piąty podtrzymujący ofiarę. Apostoł J 19:19 mówi, że napis "Jezus Nazarejczyk Król Żydowski" był umieszczony nad krzyżem, czyli nad skrzyżowaniem belek i bezpośrednio nad głową Pana, a nie nad palem (w powietrzu?), jak potrafili sugerować ŚJ.

Zwróćmy uwagę, na sugestie Świadków Jehowy co do ukrzyżowania Jezusa na palu, z obiema rękami przebitymi jednym gwoździem. Św. Tomasz mówi jednak o śladzie gwoździ, a nie gwoździa na rękach: "Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ (...) nie uwierzę." (J 20:25). Ślady gwoździ mogły powstać tylko w wypadku rozpostartych rąk na poziomej belce krzyża.

I jeszcze jeden fakt: "A **nad głową Jego** umieścili napis z podaniem Jego winy: To jest Jezus, Król żydowski." (Mt 27,37). Jak wynika z tego cytatu ewangelista nie napisał że napis ten znajdował się nad przybitymi rękami do pala, lecz bezpośrednio nad głową. To dowodzi iż ręce Jezusa musiały być rozpostarte na krzyżu.

Znakiem krzyża posługiwali się pierwsi chrześcijanie, czego dowodzą m.in. liczne wykopaliska archeologiczne.

A oto jak ŚJ zmodyfikowali swój przekład Biblii w miejscach dotyczących krzyża:

- Ga 2, 19: Tymczasem ja dla Prawa umarłem przez Prawo, aby żyć dla Boga: **razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża.** [Biblia Tysiąclecia V]

Ga 2, 20: **Wraz z Chrystusem zawisłem na palu.** Już nie ja żyję, lecz w jedności ze mną żyje Chrystus. Doprawdy, żyjąc teraz w ciele, żyję dzięki wierze w Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał za mnie samego siebie. [Przekład Nowego Świata]

- J 19, 17: A on, **niosąc dla siebie pal męki**, wyszedł na tak zwane miejsce Czaszki, które po hebrajsku zwą Golgota; [Przekład Nowego Świata]

J 19, 17: A On sam, **dźwigając krzyż**, wyszedł na miejsce zwane Miejscem Czaszki, które po hebrajsku nazywa się Golgota. [Biblia Tysiąclecia V]

- J 19, 23: Kiedy więc żołnierze **zawiesili Jezusa na palu**, wzięli jego szaty wierzchnie i podzielili na cztery części – dla każdego żołnierza część – a także szatę spodnią. Ale szata spodnia była bez szwu, utkana z góry przez całą jej długość. [Przekład Nowego Świata]

- J 19, 23: Żołnierze zaś, **gdy ukrzyżowali Jezusa**, wzięli Jego szaty i podzielili na cztery części, dla każdego żołnierza jedna część; wzięli także tunikę. Tunika zaś nie była szyta, ale cała tkana od góry do dołu. [Biblia Tysiąclecia V]

- J 19, 37: Inny zaś fragment Pisma mówi jeszcze: "Będą spoglądać ku temu, **którego przebili**". [Przekład Nowego Świata]

J 19, 37: I znowu w innym [miejscu] mówi Pismo: Będą patrzeć na Tego, którego przebili. [Biblia Tysiąclecia V]

Już św. Paweł pisał w Liście do Filipian: "**wielu bowiem postępuje jak wrogowie krzyża chrystusowego, o których mówiłem, a teraz mówię z płaczem**" (Flp 3:18). Okazując szacunek krzyżowi, uświadamiamy sobie miłość Boga do ludzi, bo przez zbawczą mękę Chrystusa każdy człowiek został odkupiony z grzechu pierworodnego, i dzięki temu może być zbawiony.

Zobaczmy jeszcze następujące wersety Pisma Świętego w temacie Zbawienia przez Krzyż:

Kol 1, 19-20: 19 Zechciał bowiem [Bóg], aby w Nim zamieszkała cała Pełnia, 20 i aby przez Niego znów pojednać wszystko z sobą: przez Niego - i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, **wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża.**

Ha 3, 4: Wspaniałość Jego podobna do światła, **promienie z rąk Jego tryskają**, w nich to ukryta moc Jego. [Biblia Tysiąclecia V]

Iz 49, 16 Oto **wyryłem cię na obu dłoniach**, (...)

Pozostaje tylko dodać proroctwo Symeona o „znaku, któremu sprzeciwiac się będą”:

Łk 2, 34 Symeon zaś błogosławił Ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: «**Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiac się będą.**»

Historia i rzeczywistość jest żywym dowodem na to, że znakiem tym jest krzyż, a nie pal.

Antytrynitarnie herezje ŚJ.

Na stronie internetowej ŚJ, w temacie „Czy Bóg jest Trójcą?” <https://www.jw.org/pl/nauki-biblijne/pytania/tr%C3%B3jca/> oraz „Czy Bóg ma na imię Jezus?” <https://www.jw.org/pl/nauki-biblijne/pytania/czy-b%C3%B3g-ma-imi%C4%99-jezus/> oraz „Mit 4: Bóg jest Trójcą”

W pierwszym artykule mówią następująco:

„Wiele wyznań chrześcijańskich naucza, że Bóg jest Trójcą. Jednak w dziele *Encyclopædia Britannica* przyznano: „W Nowym Testamencie nie spotykamy ani słowa Trójca, ani wyraźnego potwierdzenia tej doktryny. (...) Doktryna ta kształtowała się stopniowo przez kilka stuleci wśród licznych sporów”.

Fakty są takie, że nigdzie w Biblii Bóg nie jest przedstawiany jako część Trójcy. Zwróć uwagę na kilka fragmentów z tej Księgi:

„Jehowa, nasz Bóg, to jeden Jehowa” (Powtórzonego Prawa 6:4).

„Ty, który masz na imię Jehowa, ty sam jesteś Najwyższym nad całą ziemią” (Psalm 83:18).

„To znaczy życie wieczne: ich poznawanie ciebie, jedyne prawdziwego Boga, oraz tego, któregoś posłał, Jezusa Chrystusa” (Jana 17:3).

„Bóg jest tylko jeden” (Galatów 3:20)

Dlaczego więc większość wyznań chrześcijańskich twierdzi, że Bóg jest Trójcą?.”

Podobne nauki ŚJ znajdziemy w „Będziesz mógł żyć...” (s. 39). W „Wyzwoleniu” (s. 223) podawali też nieprawdę, że Kościół Katolicki uczy, że „Bóg, Jezus i Duch Święty są trzema osobami w jednej osobie”. Oto opinia Russella o Trójcy Św.: „Ja w zupełności wierzę w taką Trójcę, jaką przedstawia Biblia. Biblia mówi o Ojcu i ja w to wierzę, Biblia mówi o Synu, ja i w to wierzę, Biblia mówi o duchu św. i ja również w to wierzę. Ja wierzę we wszystko, co mówi Biblia. A jeżeli ktokolwiek znajduje tekst, który mówi o Trójcy ja będę i w to wierzył, (...) Za taki tekst zaraz dałbym 10 dolarów. Ja nie mogę znaleźć żadnych odnośników do Trójcy w Biblii” („Co kaznodzieja Russell odpowiadał...” s. 628). W latach 20-tych XX wieku Rutherford podbił stawkę i wydano ulotkę pt. „Nagroda za Obronę Wiary Rzymsko-Katolickiej \$1500”, w której w punkcie 15 podano: „Kto da dowód, że jest jeden Bóg w trzech osobach czyli trójca, dostanie sto dolarów”; por. podobna ulotka w Polsce („Rocznik Świadków Jehowy 1994” s. 182).

Odpowiedź.

Odnosnie dzieła *Encyklopedia Britannica*.

Jest to encyklopedia wydana 1 raz przez Williama Smellie'a, brytyjskiego lekarza i położnika - marny autorytet w zakresie nauk Kościoła Katolickiego, który od początku uczył o jedności osób Ojca, Syna i Ducha Świętego, Boga Jedynego, wcielonego w Jezusie Chrystusie, w którego Imię chrzcili nawracających się i przyjmujących wiarę. Doktryna ta nie kształtowała się stopniowa jak mylnie podaje laicka encyklopedia, bo od początku była prosta i jasna. **Kształtowały się za to przeróżne herezje wymierzone przeciw Trójcy Świętej, które próbując obalić pierwotną wiarę, pośrednio stanowią dowód na to, że ta wiara w Trójcę istniała od początku.**

Poglądy SJ w tym zakresie są analogiczne do herezji arianizmu

Arianizm to doktryna teologiczna Ariusza (zm. 336), prezbitera Kościoła w Aleksandrii w Egipcie, odrzucająca dogmat Trójcy Świętej i wpisująca się w nurt antytrynitaryzmu. Arianie odrzucali doktrynę o Trójcy, uznając ją za niebiblijną - tak jak ŚJ.

Nauczanie Ariusza zostało potępione przez miejscowy synod w Aleksandrii w 319 r., a następnie odrzucone jako sprzeczne z wiarą Kościoła przez pierwszy od czasów apostołskich powszechny, ekumeniczny sobór chrześcijaństwa, zwany **soborem nicejskim (325 r.).**

Jednym ze współczesnych Ariuszowi teologów, którzy najdobitniej przeciwstawiali się arianizmowi, wykazując niezgodność jego poglądów z wiarą Kościoła, był Atanazy, biskup Aleksandrii (295–373). Antyariańska argumentacja Atanazego wynikała z obserwacji prostej wiary Kościoła, który w swej praktyce modlitewnej i liturgicznej nie tylko kierował się do Ojca przez Syna, lecz również wprost do Chrystusa, co z ariańskiego punktu widzenia jako adorowanie stworzenia, było bałwochwalstwem

Potępienie arianizmu potwierdził następny sobór powszechny – konstantynopolitański I (381).

Weźmy też przeciętnego chrześcijanina z II wieku, który zostawił po sobie świadectwo wiary. **Atenagoras z Aten**, chrześcijanin z II wieku, tak opisywał wiarę w Boga Chrześcijańskiego:

„Któż więc nie zdziwiłby się usłyszawszy, że ateistami nazywani są ludzie, którzy uznają Boga-Ojca, Boga-Syna i Ducha Świętego oraz uczą o Ich potędze w jedności i Ich odrębności w zakresie funkcji?” („Prośba za chrześcijanami” 10).

Inny męczennik chrześcijański, **Ignacym Antiocheńskim**, który zanim w roku 107 oddał życie za wiarę napisał:

„Starajcie się więc utwierdzić w nauce Pana i Apostołów, aby wszystko, co czynicie, pomyślnie się układało, w ciele i w duchu, w wierze i w miłości, w Synu, Ojcu i Duchu na początku i na końcu” („List do Kościoła w Magnezji” 13:1). „Bądźcie poddani biskupom i sobie wzajemnie, jak Jezus Chrystus według ciała był poddany Ojcu, Apostołowie zaś Chrystusowi, Ojcu i Duchowi, aby jedność była zarazem cielesna i duchowa” (13:2)

Hilaron z początku II wieku ukazującego właśnie jedyne Boga w Trójcy osób:

„Ku czci Twojej, Boże, Ojczy, Synu i Duchu Świętości, śpiewamy boś godzien jest, o Panie, by w każdej porze głoszone Twoją chwałę zbożnymi pieśniami”;

Jak widać od początku, chrześcijanie wierzyli w Trójcę Świętą i od początku potępiali herezje przeciwko Trójcy.

Odnosnie zarzutu, że NT nie zawiera bezpośredniego określenia „Trójca Święta”

Po 1: 2 Tm 2, 14 To wszystko przypominaj, dając świadectwo w obliczu Boga, byś nie walczył o same słowa, bo to się na nic nie przyda, [wyjdzie tylko] na zgubę słuchaczy. [BT V]

Po 1: 1 J 5, 6-10: (6): Jezus Chrystus jest Tym, który przyszedł przez wodę i krew, i Ducha, nie tylko w wodzie, lecz w wodzie i we krwi. Duch daje świadectwo, bo Duch jest prawdą. (7): Trzej bowiem dają świadectwo: (8): Duch, woda i krew, a ci trzej w jedno się łączą. (9): Jeśli przyjmujemy świadectwo ludzi - to świadectwo Boże więcej znaczy, ponieważ jest to świadectwo Boga, które dał o swoim Synu. (10): Kto wierzy w Syna Bożego, ten ma w sobie świadectwo Boga; kto nie wierzy Bogu, uczynił Go kłamcą, bo nie uwierzył świadectwu, jakie Bóg dał o swoim Synu. [Biblia Tysiąclecia V]

Wiersz 7 jest uzupełniony w Włg: **“W niebie Ojciec, Słowo i Duch Święty, a Ci Trzej są jednością. I trzej są, którzy dają świadectwo na ziemi”**. Słów tych (tzw. Comma Johanneum) brak w najstarszych rkp gr. i w najstarszych przekładach. Nie spotykamy ich również w ważniejszych kodeksach Włg. **Prawdopodobnie stanowiły one marginesową głosę**, później w niektórych kodeksach włączoną do tekstu.

Po 3: Nawet jeśli w Biblii nie ma wprost użytego słowa „Trójca” lub „Trójjedyny”, nie oznacza to, że Bóg nie działa i nie istnieje w Trójcy, a dogmat o Trójcy jest fałszywy. W Biblii mamy jednak pełno określeń, które potwierdzają dogmat o Trójcy Świętej, który od początku wyznaje Kościół Katolicki. Każda z osób Bożych używa podobnej formuły przed obwieszczeniem swych słów, co ukazuje ich równość:

Ojciec - „To mówi Jahwe” Jr 2:5;

Syn Boży - „To mówi Syn Boży” Ap 2:18;

Duch Św. - „To mówi Duch Święty” Dz 21:11.

Każda z nich określona jest podobnym tytułem (identyczne słowa greckie):

„Ojciec chwały” Ef 1:17 („Bóg chwały” Dz 7:2);

„Pan chwały” 1Kor 2:8, Jk 2:1 NP;

„Duch chwały” 1P 4:14.

Każda z osób Bożych określona jest jako dobra:

Ojciec - „dobry, tylko sam Bóg” Łk 18:19

Syn - „dobre Słowo” (Ps 45:2 BG), „dobry Pasterz” (J 10:11), „dobry jest Pan!” (1P 2:3 BP, ks. Kow., ks. Dąbr.), „Nauczyciel dobry” (Mk 10:17); patrz pkt 2.7.

Duch Św. - „Duch dobry” (Ne 9:20), „Duch Twój dobry” Ps 143:10 komentarz KUL.

Chrześcijanie od zawsze często wypowiadali formuły trynitarne

„W imię Ojca i Syna i Ducha Św.”; „Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Św.”, odmawiali „Skład Apostolski” („Credo” od 381r. - Sobór w Konstantynopolu, 325r. w Nicei) - nie pada tu określenie „Trójca Św.”, a jednak od początku chrześcijaństwo w Trójcę wierzą. **Nikt dziś nie może też udowodnić tego, że Apostołowie nie znali określenia „Trójca Św.”**, ale wiemy, że oni podobnie jak my używali formuły trynitarnych (np. Mt 28:19, 2Kor 13:13, Ef 4:4nn.).

Żydzi wydali wyrok śmierci na Jezusa, bo ten czynił się równym Bogu

J 5, 18: Dlatego więc Żydzi tym bardziej usiłowali Go zabić, bo nie tylko nie zachowywał szabatu, ale nadto Boga nazywał swoim Ojcem, czyniąc się równym Bogu. [Biblia Tysiąclecia V]

Mt 26, 63-64: (63): Lecz Jezus milczał. A najwyższy kapłan rzekł do Niego: Zaklinam cię na Boga żywego, powiedz nam: Czy ty jesteś Mesjasz, Syn Boży? (64): Jezus mu odpowiedział: Tak, Ja Nim jestem. Ale powiadam wam: odtąd ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego po prawicy Wszechmocnego i nadchodzącego na obłokach niebieskich. (65): Wtedy najwyższy kapłan rozdarł swoje szaty i rzekł: Zbluźnił. Na cóż nam jeszcze potrzeba świadków? Oto teraz słyszeliście bluźnierstwo. (66): Jak wam się zdaje? Oni odpowiedzieli: Winien jest śmierci. [Biblia Tysiąclecia V]

Mt 27, 39-43: (39): Ci zaś, którzy przechodzili obok, przeklinali Go i potrząsali głowami, (40): mówiąc: Ty, który burzysz przybytek i w trzy dni go odbudowujesz, wybaw sam siebie; jeśli jesteś Synem Bożym, zejź z krzyża! (41): Podobnie arcykapłani wraz z uczonymi w Piśmie i starszymi, szydząc, powtarzali: (42): Innych wybawiał, siebie nie może wybawić. Jest królem Izraela: niechże teraz zejź z krzyża, a uwierzymy w niego. (43): Zaufał Bogu: niechże Go teraz wybawi, jeśli Go miłuje. Przecież powiedział: Jestem Synem Bożym. [Biblia Tysiąclecia V]

Powyższe teksty pokazują dobitnie, że Żydzi rozumieli słowa Jezusa, tak jak rozumieją je Chrześcijaństwo, przy czym zdecydowanie w nie nie uwierzyli, w przeciwieństwie do uczniów Chrystusa. Jezus jest Synem Bożym, współistotnym Ojcu. Jednym słowem: Bogiem. Gdyby rozumieli to inaczej, to nie skazaliby Go na śmierć za bluźnierstwo, polegające na stawianiu się człowiekowi na równi z Bogiem. Zdziwiałoby, że ŚJ tego nie rozumieją.

NT nie zawiera też wielu słów, którymi posługują się ŚJ

- organizacja, teokracja, rząd, Jehowa, Strażnica, emblematy, symbole, Ciało Kierownicze, komitet sędowniczy, pełni szacunku obserwatorzy - co nie przeszkadza im w formułowaniu różnych nauk.

Biblia nie zawiera też dat (np. 607 i 537 r. przed Chr., 1914, 1918, 1919 r.), których ŚJ używają do swych wyliczeń. Nieprawdą jest więc to, że posługują się wyłącznie Biblią, a ich nauki są wyłącznie biblijne. ŚJ sięgają często do źródeł katolickich, a i laickich, aby podeprzeć swe nauki, a przecież uważają wszystkich za współpracowników szatana.

Mało tego, **opisując Boga ŚJ porównują go do elektrowni, co jest „niebiblijne”**: „Łatwiej będzie zrozumieć sytuację, gdy powiemy, iż z Bogiem jest tak, jak z elektrownią. Ma ona określoną lokalizację przy jakiejś ulicy miasta. (...) Tak właśnie przedstawia się sprawa z Bogiem Jehową” (Strażnica Rok CIII [1982] Nr 8 s. 4); „Elektrownia stoi w określonym miejscu w mieście lub gdzieś w pobliżu, ale wytwarzany przez nią prąd elektryczny jest rozprowadzany po całej okolicy. Podobnie ma się rzecz z Bogiem. Mieszka w niebiosach” („Będziesz mógł żyć...” s. 37); por. „Wnikliwe poznawanie Pism” t. 1, s. 498; Przebudźcie się! Nr 1, 1999 s. 26 i Strażnica Nr 14, 1994 s. 24, w których przyrównano Boga do „akumulatora”. **Ciekawe do czego by ŚJ porównywali Boga przed wynalezieniem elektryczności?** Jeśli dla Towarzystwa Strażnica Bóg jest jakby elektrownią, a Duch Święty jakby prądem elektrycznym (patrz pkt 14.1.), to **kim jest Syn Boży? Czyżby jakąś turbiną?**

Gdzie w Biblii ŚJ znaleźli określenie „Dyspozytor”, a przecież piszą: „Jehowa jest dokładnym Dyspozytorem Czasu” (Przebudźcie się! Nr 9, 1998 s. 20). **Termin ten jest ulubionym określeniem Boga ze strony ŚJ** i to od wielu lat

Kolejnym tytułem Boga według ŚJ jest „Teokrata”, którego nawet nie ma w ich Biblii, a używają go od 1938 r.: „Izrael miał ustrój czysto teokratyczny, toteż wszelka władza sędownicza, ustawodawcza i wykonawcza należała do Jehowy (...). Z kolei ów Wielki Teokrata przekazał część władzy wyznaczonym przez siebie przedstawicielom” („Wnikliwe poznawanie Pism” 2006 t. 1, s. 852).

W Biblii ŚJ nie ma frazy „Ojciec Jehowa” a tymczasem posługują się oni takim określeniem i to bardzo często. Oto przykłady: „*Tak pragnę Ojczy, Jehowo, drogami Twoimi iść*” (Śpiewajmy Jehowie 2009, Pieśń 22; patrz też Pieśni 56, 61, 71).

ŚJ, którzy odrzucają określenie „Trójca Święta”, co najmniej w roku 1932 **wprowadzili dla nazwania Boga termin „dyktator”**: „*Jehovah is supreme, the Most High, and absolute Dictator over his organization*” (ang. Strażnica 15.08 1932 s. 243).

ŚJ Uczą, że Ga 3:20 („Pośrednika jednak nie potrzeba gdy chodzi o jedną osobę, a Bóg właśnie jest sam jeden”) mówi o tym, że Bóg jest jedną osobą, a nie trzema.

(16): *Otóż to właśnie Abrahamowi i jego potomstwu dano obietnice. I nie mówi [Pismo]: i potomkom, co wskazywałoby na wielu, ale [wskazano] na jednego: i potomkowi twojemu, którym jest Chrystus.*

(17): *A chcę przez to powiedzieć: testamentu, uprzednio przez Boga prawnie ustanowionego, Prawo, które powstało czterysta trzydzieści lat później, nie może obalić, tak by unieważnić obietnicę.*

(18): *Bo gdyby dziedzictwo pochodziło z Prawa, tym samym nie mogłoby pochodzić z obietnicy. **A tymczasem przez obietnicę Bóg okazał łaskę Abrahamowi.** (19): Na cóż więc Prawo? Zostało ono dodane ze względu na przestępstwa aż do przyjścia Potomka, któremu udzielono obietnicy; przekazane zostało przez aniołów; podane przez pośrednika. (20): **Pośrednika jednak nie potrzeba, gdy chodzi o jedną osobę, a Bóg właśnie jest sam jeden.** [Biblia Tysiąclecia V, Ga 3]*

(16): *A **obietnice oznajmiono Abrahamowi i jego potomkowi.** Nie mówi: "I potomkom", jak o wielu, lecz jak o jednym: "I twemu potomkowi", którym jest Chrystus. (17): To jeszcze mówię: Przymierza, które Bóg poprzednio uprawomocnił, Prawo powstałe w czterysta trzydzieści lat później nie unieważnia, tak by znieść obietnicę.*

(18): *Bo jeśli dziedzictwo jest dzięki prawu, to już nie dzięki obietnicy; a przecież Bóg życzliwie dał je Abrahamowi na podstawie obietnicy. (19): Na cóż więc Prawo? Zostało dodane, by ujawnić występki, aż przyjdzie potomstwo, któremu dano obietnicę, a przekazane zostało przez aniołów ręką pośrednika. (20): **Otóż nie ma pośrednika, gdzie chodzi tylko o jedną osobę, a Bóg jest tylko jeden.** [Przekład Nowego Świata, Ga 3]*

Odpowiedź. Tekst ten uczy o tym, że tą **jedną osobą jest Abraham (Ga 3:16)** i że Bóg udzielając mu **obietnicy był sam jeden, tzn. bez pośrednika, który nie był potrzebny.**

ŚJ korzystają w tym wypadku z tego, że BT zamieszcza w Ga 3:20 słowo „osoba” i narzucają swym słuchaczom odniesienie go do Boga. Słowo to nie pada w oryginale greckim, a inne przekłady oddają ten wiersz następująco: „*tam gdzie jest jeden nie potrzeba pośrednika a właśnie Bóg jest jeden*” BP (też komentarz KUL do Ga); „*lecz nie ma miejsca na pośrednika tam, gdzie jest tylko jedna strona, a Bóg jest jeden*” ks. Dąbr. (por. NP, BG, ks. Wu.). Zaś autorzy przekładu SN werset ten przekazali w parafrazie: „*lecz Abrahamowi Bóg dał obietnicę osobiście, bez udziału aniołów, Mojżesza i innych pośredników*”.

Komentarz wersetu do BT: „*Prawo, jako nadane przez pośrednictwo anielskie czy ludzkie, jest tym samym niższe od obietnicy, jako udzielonej wprost przez Boga.*”

Odnieśmy się do Księgi Wyjścia, z której poznamy Imię Boga:

"Ja jestem Pan, twój Bóg, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli" (Wj 20,2)

*Wj 3, 14 **Odpowiedział Bóg** Mojżeszowi: «**JESTEM, KTÓRY JESTEM**». I dodał: «Tak powiesz synom Izraela: **JESTEM** posłał mnie do was».*

Jezus określa siebie tym samym Imieniem:

*J 8, 23 A On rzekł do nich: «Wy jesteście z niskości, a Ja jestem z wysoka. Wy jesteście z tego świata, Ja nie jestem z tego świata. 24 Powiedziałem wam, że pomrzecie w grzechach swoich. Tak, **jeżeli nie uwierzycie, że JA JESTEM, pomrzecie w grzechach swoich**».*

ŚJ uczą, że nie może istnieć jeden Bóg w trzech osobach, bo w matematyce $3 \times 1 = 3$, a nie 1.

Odpowiedź. To równanie jest błędne w swych założeniach i **nie może mieć zastosowania** do jedynego nieskończonego Boga w Trzech Osobach, z których każda posiada naturę nieskończonego Bóstwa. Stąd, jeśli już chceć zapisywać matematycznie Boga, o co nawet najwybitniejsi matematycy się nie pokusili, to wyrażenie to powinno być raczej zapisane jako: **$3 \times$ nieskończoność \rightarrow nieskończoność.**

Matematyka w świecie duchowym rządzi się swoimi prawami. Oto przykłady: „*i rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało*” (Mt 19:5n.); „*ten zaś, kto się łączy z Panem jest z Nim jednym duchem*” (1Kor 6:17); „*Trzej bowiem dają świadectwo: Duch, woda i krew, a ci trzej w jedno się łączą*” 1J 5:8.

Tekst Mt 28:19, pomimo że wymienia trzy Osoby Boże, to mówi o jednym Imieniu Boga, bo przecież Bóg nie oddaje swej chwały nikomu (Iz 42, 8)

U ŚJ też jeden zbór zawiera wielu członków lub jedna rodzina kilka osób. **Możliwość istnienia Trójcy Św. można ukazać też na podstawie wody, lodu i pary, które to wszystkie razem są wodą, a i każdy czynnik z osobna jest nią.** Towarzystwo Strażnica często pisze ironicznie i kłamliwie o Trójcy Św., że jak mogą być „*trzy osoby w jednej osobie*”? Natomiast w jego Biblii wiele osób stanowi jedną osobę: „*wy wszyscy bowiem jesteście jedną osobą w jedności z Chrystusem Jezusem*” Ga 3:28.

Poza tym w „matematyce natury” jedno ciało (mąż) złączone z (+) drugim ciałem (żoną) daje (często) w sumie trzecie ciało (dziecko). I tak mamy $1+1=3$ - co na to ŚJ?

ŚJ uczą, że Jezus i Bóg nie mogą być tą samą osobą, bo Jezus modlił się, żeby stała się wola Ojca (Łk 22, 42)

W książce „*Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi*”, str. 39, twierdzą: „*Ponieważ Jezus modlił się do Boga, aby się działa wola Boga, a nie jego wola, więc obaj nie mogą być tą samą osobą. (...) Przecież Jezus gdyby był Bogiem Wszechmocnym, nie modliłby się do siebie?*”.

Ma to być rzekomy argument naprzeciw Bóstwu Chrystusa lub przeciw Bogu w Trójcy. Jak widać, Strażnica nie rozumie dogmatu o Trójcy lub specjalnie fałszywie przedstawia naukę o Trójcy ŚJ. Przecież doktryna o Trójjedynym Bogu stwierdza wyraźnie, że jest jeden Bóg w Trzech Osobach. Bóg Ojciec i Syn Boży nie są tą samą Osobą, lecz dwiema Osobami żyjącymi odwiecznie w jedności Ducha Świętego - Osoby trzeciej. Widać więc, że **błędnie przedstawiają naukę o Trójcy** i właściwie nie występują przeciwko prawowiernemu trynitaryzmowi, ale **przeciw herezji zwanej modalizmem.**

Modalizm we wczesnej fazie rozwoju był określany przez współczesnych jako właściwy monarchianizm. Doktryna ta zakładała jedność Bożej substancji i osoby ontycznej. Modalizm pojawił się w okresie szerzenia się doktryny o Logosie, która stanowiła zagrożenie dla nurtu monarchicznego i mogła doprowadzić do negacji jedności Boga oraz powstania herezji o istnieniu dwóch Bogów: Ojca i Syna. Jako pierwszy poglądy modalne zaczął głosić teolog Noetus ze Smyrny. Oparł je na koncepcji patrypasjanizmu, głosząc, że Ojciec współcierpiał z Synem. W ten sposób tłumaczył niepodzielność Boga.

W dalszej fazie ewolucji modalizmu, znanej przede wszystkim z napisanego około 213 roku dzieła *Adversus Praxean* autorstwa Tertuliana, pojawił się pogląd, że Słowo nie jest samodzielne. To Ojciec wcielił się w Syna i narodził się z Dziewicy. Poniósł śmierć na krzyżu, po czym zmartwychwstał. Dzięki temu możliwe było połączenie w jednym Bogu sprzecznych cech: boskich i ludzkich. W następnym etapie rozwoju doktryny prawdopodobnie nastąpiło przyjęcie przez modalistów prawdy o dwoistej naturze Syna, który będąc człowiekiem, został natchniony przez Ducha Świętego, przez co posiadał pierwiastek Boży. Na tym etapie modalisci zbliżyli się w swych poglądach do adopcjanizmu

Adopcjanizm ścisły rozumie Jezusa jako człowieka, który został usynowiony przez Boga i podlega mu. Pogląd taki, bliski monarchianizmowi, stoi w sprzeczności z nauczaniem trynitarным – wyklucza bowiem synostwo Jezusa wewnątrz Trójcy Świętej.

W II w. żydowscy chrześcijanie osiadli w Palestynie uznawali Jezusa za wyjątkowego, wybranego przez Boga człowieka, cechującego się szczególną sprawiedliwością według norm Prawa. Chrystus Jezus w Jordanie uznawała za moment, gdy został on adoptowany na Syna Bożego. Wspólnota uznawała wypełnienie Jezusa Duchem Bożym, uzdalniającym go do czynienia cudów i nauczania prawdy Bożej,

dobrowolną śmierć na krzyżu uznawaną jako ofiarę za grzechy świata znoszącą dotychczasowe ofiary, wskreszenie przez Boga i wstąpienie do nieba, gdzie Jezus obecnie panuje. Odrzucano natomiast boskość Jezusa, jego preegzystencję oraz narodzenie z dziewicy.

Patrypasjanizm – kierunek w teologii chrześcijańskiej głoszący (m.in. pod wpływem słów Ja i Ojciec jedno jesteśmy (J 10,30) i innych), **że Ojciec i Syn są jedną osobą**, dlatego też można powiedzieć, iż to Bóg Ojciec cierpiał i umarł na krzyżu pod postacią Jezusa Chrystusa (stąd nazwa nurtu: od cierpienia Ojca). Jako **forma modalizmu**, patrypasjanizm uznawany jest przez ortodoksyjne chrześcijaństwo za **herezję trynitarną**.

Widać więc, że ŚJ błędnie przedstawiają naukę o Trójcy, korzystając z przeróżnych herezji już od dawna znanych w zależności od danego materiału (artykułu czy książki).

W odpowiedzi na zarzut nr 2 o „modlitwie Jezusa do siebie” przytoczmy:

Hbr 5, 7-9: (7): Z głośnym wołaniem i płaczem za swych dni doczesnych zanosił On gorące prośby i błagania do Tego, który mógł Go wybawić od śmierci, i został wysłuchany dzięki swej uległości. (8): I chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał. (9): A gdy wszystko wykonał, stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają, [Biblia Tysiąclecia V]

Hbr 5, 7-9: (7): Za dni swego ciała [Chrystus] z głośnymi okrzykami i ze łzami zanosił błagania oraz gorące prośby do Tego, który mógł go wybawić od śmierci, i ze względu na swą zbożną bojaźń został łaskawie wysłuchany. (8): Chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa z tego, co wycierpiał, (9): a gdy już został wydoskonalony, stał się odpowiedzialny za wiecznotrwałe wybawienie wszystkich, którzy są mu posłuszni, [Przekład Nowego Świata]

1 P 2, 21: Do tego bowiem jesteście powołani. Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami. [Biblia Tysiąclecia V]

Na doskonale posłuszeństwo Jezusa jako człowieka składało się również zanoszenie modlitw do Ojca w niebie. Poza tym, gdyby wcielony Syn Boży się nie modlił, to jaki przykład dałby uczniom? Jaka byłaby to droga w Jego ślady bez modlitwy i bez przyjęcia cierpienia na sposób ciała i ducha?

Ewangelia Łukasza 22, 42 opisuje stan emocjonalny Jezusa przed męką (aspekt ludzki), której nadejścia był całkowicie świadomy (aspekt Boski).

Flp 2, 6-7: (6) On to, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, (7): lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stając się podobnym do ludzi. A w zewnętrznej postaci uznany za człowieka, [Biblia Tysiąclecia V]

Heroizm Jezusa i doskonale oddanie woli Ojcu polega na tym, że przyjął naturę ludzką, w której:

Flp 2, 8: uniżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej. [Biblia Tysiąclecia V]

pomimo tego, że:

Mt 26, 37-38: (37) Wziąwszy z sobą Piotra i dwóch synów Zebedeusza, począł się smucić i odczuwać trwogę. (38): Wtedy rzekł do nich: Smutna jest dusza moja aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie ze Mną. [Biblia Tysiąclecia V]

Chrystus stoi tu w obliczu najważniejszego wydarzenia w swojej ziemskiej misji zbawienia ludzkości. On, jako Baranek Boży bez skazy, ma stać się Ofiarą przebłagalną za grzechy świata:

Iz 53, 3-12: (3) Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, Mąż boleści, oswojony z cierpieniem, jak ktoś, przed kim się twarz zakrywa, wzgardzony tak, iż mieliśmy go za nic. (4): Lecz on się obarczył naszym cierpieniem, on dźwigał nasze boleści, a my uznaliśmy go za skazańca, chłostanego przez Boga i zdeptanego. (5): Lecz on był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła nań chłosta zbawienna dla nas, a w jego ranach jest nasze uzdrowienie.

(6): Wszyscy pobłędziliśmy jak owce, każdy z nas się zwrócił ku własnej drodze, a Pan obarczył go winami nas wszystkich. (7): Dręczono go, lecz sam pozwolił się gnębić, nawet nie otworzył ust swoich. Jak baranek na rzeź prowadzony, jak owca niema wobec strzygących ją, tak on nie

otworzył ust swoich. (8): Po udręce i sądzie został usunięty; a kto się przejmuje jego losem? Tak! Zglądano go z krainy żyjących; za grzechy mego ludu został zбитy na śmierć.

(9): Grób mu wyznaczono między bezbożnymi, i w śmierci swej był [na równi] z bogaczem, chociaż nikomu nie wyrządził krzywdy i w jego ustach kłamstwo nie powstało. (10): **Spodobało się Panu zmiażdżyć go cierpieniem. Jeśli on wyda swe życie na ofiarę za grzechy, ujrzy potomstwo, dni swe przedłuży, a wola Pańska spełni się przez niego.** (11): Po udrękach swej duszy ujrzy światło i nim się nasyci. **Sprawiedliwy mój Sługa usprawiedliwi wielu, ich nieprawości on sam dźwigać będzie.** (12): Dlatego w nagrodę przydzielę mu tłumy, i posiadzie możnych jako zdobycz za to, że **siebie na śmierć ofiarował i policzony został pomiędzy przestępców.** A on poniósł grzechy wielu i oręduje za przestępcami. [Biblia Tysiąclecia V]

2 Kor 5, 21: **On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą.** [Biblia Tysiąclecia V, 2kor 5]

Warto dodać, że Bóg Ojciec pomógł Jezusowi wypełnić misję i na Jego modlitwę i słowa:

Łk 22, 42: **Ojczy, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich. Wszakże nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!** [Biblia Tysiąclecia V]

posłał anioła, aby umocnił Go fizycznie w tej krytycznej chwili:

Łk 22, 43: **Wtedy ukazał Mu się anioł z nieba i pokrzepił Go.** [Biblia Tysiąclecia V]

ŚJ uczą, że nauka o Trójcy Św. została przejęta od pogan, bo została sprecyzowana po zaistnieniu trójc pogańskich.

Odpowiedź. ŚJ zgadzają się z tym, że przy stwarzaniu świata brał udział Ojciec, Syn i Duch Św. (dla nich moc, siła Boża). Dziwi nie zauważenie przez nich trzech czynników (dwóch osób i „siły”). Wszystkie triady pogańskie są tylko nieudolnymi imitacjami jedynej prawdziwej Trójcy Św., która istniała zawsze. **Żadna z pogańskich „trójc” nie była określana jako jeden Bóg w trzech osobach.** Zresztą nie trzeba wyszukiwać w pogaństwie fałszywych „trójc”, bo i w NT o takiej triadzie jest mowa.

Z 2Kor 11:14 wiemy, że szatan podaje się za, lub naśladuje anioła światłości. W tym naśladownictwie idzie on tak daleko, że sam przyjmuje postać triady, tzn. Smoka, Bestii i fałszywego proroka (Ap 16:13). Przez to, jak wszystkie pseudo-trójce, potwierdza istnienie prawdziwej Trójcy. Klemens Aleksandryjski (ur. 150) też tak rozumie i pisze, że poganie ucząc o swoich triadach nieświadomie potwierdzają istnienie prawdziwego Boga w Trójcy („Kobierce” V:103,1).

Jeśli ŚJ stawiają zarzut, że Trójca Św. pochodzi z nauki pogańskiej, to i my możemy postawić im podobny zarzut. Strażnica Nr 11, 1957 s. 22 mówi o Jehowie: „pełen miłości ‘Dziadek’” (!). Podobnie Dziadkiem nazywa Go angielska książka ŚJ pt. „Worldwide Security...” 1986 (s. 169) oraz angielska Strażnica Nr 15, 1995 s. 13 (polski odpowiednik nie zamieszcza słowa „Dziadek”). **Natomiast Strażnica Nr 13, 1957 s. 17 podaje, że wśród tubylczych plemion w Australii spotyka się „wiarę w jedyne boga znanego jako ‘ojciec’ lub ‘dziadek’”. Czyżby ŚJ zaczerpnęli z pogaństwa swoje wierzenia?**

Inne publikacje ŚJ, choć nie określają Boga wprost ‘dziadkiem’, to jednak głosiciele nazywają wnukami Jehowy: „Ponieważ oddaliśmy się Jehowie Bogu, więc należymy do Niego; jesteśmy albo Jego adoptowanymi synami, albo przypuszczalnymi wnukami” (Strażnica Nr 24, 1964 s. 5); „Oni także mogą się zwracać do Jehowy słowami ‘Ojczy nasz’, bo w czasie tysiącletniego królowania Chrystusa staną się ziemskimi dziećmi Życiodawcy, Chrystusa Jezusa, i dlatego zajmują niejako stanowisko ‘wnuków’ Boga” („Niech Bóg będzie prawdziwy” rozdz. XIV, par. 15).

ŚJ uczą, że ponieważ mówi się o tajemnicy Trójcy Św., więc nie mogą tej nauki przyjąć, bo Biblia nie ma tajemnic, a Boga poznają oni całkowicie zgodnie z J 17:3.

Odpowiedź. **Podręcznik ŚJ „Upewnijcie się...” czego innego uczy, niż ŚJ.** W rozdziale o Bogu padają w nim stwierdzenia: „nigdy nie może być dokładnie poznany” (s. 97), „Zbadanie Stwórcy stanowczo przekracza możliwości Jego stworzeń” (s. 163). Podaje się tam też wersety podpierające te myśli: Rz 11:33n., Iz 40:28, Hi 36:26, 37:22. **Zgodnie z tym ŚJ nie powinni zbyt pochopnie odrzucać**

nauki o Trójcy Św. Powinni też zauważyć słowa: „*bo myśli Moje nie są myślami waszymi, ani wasze drogi Moimi drogami - wyrocznia Pana. Bo jak niebiosa górują nad ziemią, tak drogi Moje nad waszymi drogami i myśli Moje nad myślami waszymi*” Iz 55:8n. Por. 1Kor 13:2, Kol 2:2.

Ireneusz (ur. 130-140), nawiązując do formuły chrzcielnej z Mt 28:19, opisał jej trynitarnie znaczenie: „*Dlatego chrzest (...) dokonuje się przez te trzy artykuły, obdarzając nas zrodzeniem ku Bogu Ojcu przez jego Syna w Duchu Świętym. Ci, którzy noszą Ducha Świętego, kroczą ku Słowu, to jest w kierunku Syna. Syn zaś prowadzi (ich) do Ojca. Ojciec zaś udziela (im) nieśmiertelności. Tak więc nie da się bez Ducha widzieć Słowo Boże, nie może ktoś przystąpić do Ojca bez Syna, gdyż poznaniem Ojca jest Syn, a poznanie Syna Bożego (dokonuje się) za przyczyną Ducha Świętego. Ducha zaś wedle upodobania Ojca przyznaje Syn i to tym, którym postanowił (dać) Ojciec...*” („Wykład Nauki Apostolskiej” 7).

Cytując J 17:3 ŚJ mówią, że tam nic nie ma o Duchu Św., a więc i o Trójcy Św. Podobnie czynią z innymi tekstami: Dz 7:56 (por. Dz 7:55 - Duch Św.) i J 10:30 (por. 2Kor 13:13 - jedność w Duchu Św.).

Odpowiedź. ŚJ nie zauważają głębi Słowa Bożego, bo w J 17:3 pada określenie „aby poznali Ciebie”. Dzięki komu poznajemy Ojca i Syna? NT uczy, że to następuje dzięki Duchowi Św. (1Kor 12:3, Ga 4:6, J 16:13). Mówi więc, domyślnie, wyżej wymieniony werset o Duchu Św. Nie w każdym tekście musi być też wymieniona cała Trójca Św., podobnie jak nie w każdym wersecie mówiącym o Bogu w ST pada imię Jahwe. ŚJ piszą: „W Dziejach 7:55, 56 czytamy, że Szczepan miał widzenie nieba, w którym ujrzał »Jezusa stojącego po prawicy Boga«. Nie powiedział jednak, że widzi także ducha świętego” („Prowadzenie rozmów...” 2001 s. 367). A jednak Dz 7:55 mówią o Duchu Św. Prócz tego skoro według ŚJ Duch Św. zawiera się w Bogu (będąc Jego mocą czy siłą), to Szczepan widział i Jego widząc Ojca i Syna.

ŚJ twierdzą na podstawie J 14, 28 „Ojciec większy jest niż ja.”, że „Trójcy nie ma.”

Po pierwsze: greckie słowo tłumaczone na „większy” to *meidzon*, wyższy stopień przymiotnika *meGas*, „wielki”. Słowa *meidzon* użyto również w 1 Kor 14, 5, gdzie czytamy m.in., że „*większy jest ten, kto prorokuje, niż ten kto mówi językami*” (BW). Zapewne mowa jest tu o dwóch chrześcijanach: jeden posiadał dar prorokowania, a drugi miał dar mówienia językami. Fakt, że prorokujący został nazwany „większym” od mówiącego językami **nie dotyczy natury obu tych osób, są bowiem tak samo ludźmi. Chodzi o pewną zdolność, właściwość, którą posiadał człowiek. **Zatem „większy „to niekoniecznie ktoś wyższej natury. Stąd, Bóstwo Ojca nie przeczy Bóstwie Syna, które jest potwierdzone wielokrotnie na kartach Biblii (np. J 1:1, J 1:18, 1J 5:20, Tt 2:13, i inne).****

Po drugie, Chrystus, Syn Bożym, przez chwilę - podczas męki i śmierci krzyżowej - był mniejszy nie tylko od Ojca, ale nawet i od aniołów - Hbr 2, 5-9:

*(5): Nie aniołom bowiem poddał przyszły świat, o którym mówimy. (6): Ktoś to gdzieś potwierdził uroczystie, mówiąc: Czym jest człowiek, że pamiętasz o nim, albo syn człowieczy, że się troszczysz o niego; (7): mało co **mniejszym uczyniłeś go od aniołów, chwałą i czcią go uwieńczyłeś.** (8): Wszystko poddałeś pod jego stopy. Ponieważ zaś poddał Mu wszystko, nic nie zostawił, co by nie było Mu poddane. Teraz wszakże nie widzimy jeszcze, aby wszystko było Mu poddane. (9): Widzimy natomiast **Jezusa, który mało co od aniołów był mniejszy, chwałą i czcią uwieńczonego za mękę śmierci, iż z łaski Bożej zaznał śmierci za każdego [człowieka]. [Biblia Tysiąclecia V, Hbr 2]***

Werset ten **nie dowodzi**, że „Trójcy nie ma”, ale dowodzi prawdy, że Wcielenie Boga w Jezusie Chrystusie, Synu człowieczym, wymagało przyjęcia ludzkiej natury, od której natura Boska jest większa. W Jezusie łączą się dwie natury - boska, w której Syn Boży istnieje przed stworzeniem na wieki, i ludzka, którą przyjął wraz z momentem poczęcia, aby zaistnieć w naszej rzeczywistości dla wykonania Dzieła Zbawienia ku chwale Boga Ojca. Wyraża to Flp 2, 6-8:

*(6): On to, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, (7): lecz ogołocił samego siebie, **przyjawszy postać sługi, stając się podobnym do ludzi.** A w zewnętrznej postaci uznany za człowieka, (8): unżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej. (9): Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, (10): aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich,*

i podziemnych. (11): I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM – ku chwale Boga Ojca. [Biblia Tysiąclecia V]

Realizując Dzieło Zbawienia, wcielony Syn Boży, jako Bóg-człowiek, musiał zadośćuczynić sprawiedliwości Bożej:

Hbr 2, 17: Dlatego musiał się upodobnić pod każdym względem do braci, aby stał się miłosiernym i wiernym arcykapłanem w tym, co się odnosi do Boga - dla prześlągania za grzechy ludu. [Biblia Tysiąclecia V]

Rz 5, 19: Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi. [Biblia Tysiąclecia V]

Hbr 4, 15: Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz poddanego próbie pod każdym względem podobnie [jak my] - z wyjątkiem grzechu. [Biblia Tysiąclecia V]

*Tt 2,11-14: 11: Ukazała się bowiem łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom (12): i poucza nas, abyśmy wyrzekłszy się bezbożności i żądz światowych, rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie, (13): **oczekując błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa**, (14): który wydał samego siebie za nas, aby odkupić nas od wszelkiej nieprawości i oczyścić lud wybrany sobie na własność, gorliwy w spełnianiu dobrych uczynków. [Biblia Tysiąclecia V]*

Jak wiemy z Iz 42, 8, Bóg mówi: „Ja, któremu na imię jest Jahwe, **chwały mojej nie odstąpię innemu ani czci mojej bożkom.**” Jezus nie może być bożkiem, „bogiem” przez małe „b” jak piszą ŚJ w przekładzie Nowego Świata tłumacząc J 1, 1, ale musi być Bogiem, bowiem inaczej nie mógłby dostąpić chwały równej chwale Boga (Tt 2, 13, J 17, 5).

*PNS: Tt 2, 13: oczekując szczęśliwej nadziei i chwalebne go ujawnienia się **wielkiego Boga oraz naszego Wybawcy, Chrystusa Jezusa***

*Biblia Jakuba Wujka, Tt 2, 13: Oczekiwając błogosławionej nadzieje, i przyszcia hwały **wielkiego Boga i zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa**,*

*Biblia Warszawsko-Praska, Tt 2, 13: oczekując na spełnienie się pełnej szczęścia nadziei i na objawienie się chwały **wielkiego Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa**.*

*Biblia Poznańska, Tt 2, 13: oczekując z radosną nadzieją chwalebne go przyjscia **wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa**.*

*Biblia Gdańska, Tt 2, 13: Oczekując onej błogosławionej nadziei i objawienia chwały **wielkiego Boga i zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa**;*

*[King James Version, Tt 2, 13: Looking for that blessed hope, and the glorious appearing of the **great God and our Saviour Jesus Christ**;*

*Literal Translation, Tt 2, 13: looking for the blessed hope and appearance of the glory of our **great God and Savior Jesus Christ**,*

Dlatego Jezus Chrystus wypełniając Dzieło Zbawienia zgodnie z wolą Boga Ojca, przynosi chwałę Ojcu, a Jego tymczasowa „niższość” mija z momentem zmartwychwstania i wniebowstąpienia, kiedy to nastąpił powrót do chwały, jaką miał Syn Boży „wpierw, zanim świat powstał”:

*J 17, 4-5: 4(4): Ja Ciebie otoczyłem chwałą na ziemi przez to, że wypełniłem dzieło, które Mi dałeś do wykonania. (5): A teraz Ty, Ojcze, **otocz Mnie u siebie tą chwałą, którą miałem u Ciebie wpierw, zanim świat powstał.** [Biblia Tysiąclecia V]*

ŚJ nie wiedzą, że określenie "Syn Boży" użyte w stosunku do Jezusa oznacza Boga. Chrystus nazwany jest "Jednorodzonem Synem Bożym" (J 3:18), ale też "Jednorodzonem Bogiem" (J 1:18). Widać, że są to określenia wymienne, podobnie jak terminy "Człowiek" i "Syn Człowieczy" (1Tm 2:5, J 5:27).

Jezus jest jednością z Ojcem, kto widzi Jezusa, ten zobaczył Ojca - czy w to wierzysz?

*J 14, 8-11: 8: Rzekł do Niego Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy. (9): Odpowiedział mu Jezus: Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? **Kto Mnie widzi, widzi także i Ojca.** Dlaczego więc mówisz: Pokaż nam Ojca? (10): **Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie?** Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. To Ojciec, który trwa we*

Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. (11): Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie wierzcie przynajmniej ze względu na same dzieła! [Biblia Tysiąclecia V]

Żaden człowiek nie może w prawdzie wypowiedzieć takich słów: „**Kto Mnie widzi, widzi także i Ojca.**”, ale tylko Ten, który jest „obrazem Boga niewidzialnego” (por. Kol 1, 15), wcielonym Bogiem.

J 8, 23 A On rzekł do nich: «Wy jesteście z niskości, a Ja jestem z wysoka. Wy jesteście z tego świata, Ja nie jestem z tego świata. 24 Powiedziałem wam, że pomrzecie w grzechach swoich. Tak, **jeżeli nie uwierzycie, że JA JESTEM, pomrzecie w grzechach swoich**».

Ile to jest pełnia? 50%, 80% czy 100%?

To w takim razie Jezus w jakim stopniu jest Bogiem, kiedy pismo mówi:

Kol 1, 19 Zechciał bowiem [Bóg], aby w Nim zamieszkała **cała Pełnia**, (...)

Kol 2, 9 W Nim bowiem mieszka cała Pełnia: Bóstwo, na sposób ciała. 10 bo zostaliście napełnieni w Nim, który jest Głową wszelkiej Zwierzchności i Władzy. 11 I w Nim też otrzymaliście obrzezanie, nie z ręki ludzkiej, lecz Chrystusowe obrzezanie, polegające na zupełnym wyzuciu się z ciała grzesznego, 12 jako razem z Nim pogrzebani w chrzcie, w którym też razem zostaliście wskrzeszeni przez wiarę w moc **Boga, który Go wskrzesił.**

Skoro o Chrystusie napisano w Kol 2, 9, że: „**W Nim bowiem mieszka cała Pełnia: Bóstwo, na sposób ciała.**”, to **na czym ma polegać przewaga, którą ma nad Nim Ojciec?**

"Dana jest mi wszelka władza na niebie i na ziemi" (Mt 28:18).

"może On także wszystko co jest sobie podporządkować" (Flp 3:21).

"podtrzymuje wszystko słowem swej potęgi" (Hbr 1:3).

Jako dziedzic "wszystkich rzeczy" (Hbr 1:2) musi być Wszechmogącym aby panować nad wszystkim.

Jezus wg Mi 5:3 "paść będzie mocą Jahwe", a ta jest wszechmocą.

Jezus jest **prawdziwym Bogiem** (1J 5:20 patrz pkt 2.11.) a prawdziwy Bóg jest Wszechmogący.

Na koniec, ŚJ nie wiedzą, że w ich organizacji też funkcjonuje określenie „trzy w jednym”, gdy piszą o swoich trzech zarejestrowanych korporacjach.

Zauważamy to w ich tekstach angielskim i polskim:

„These three corporations are really one, and they are all directed by the same officers and have possession and control of the property of the Society.” (ang. Strażnica 01.01 1934 s. 11).

„Te trzy korporacje są rzeczywiście jednym i wszystkie kierowane są przez tych samych urzędników, oraz posiadają własności Towarzystwa i je dozorują” (Strażnica 01.02 1934 s. 43).

Kto wskrzesił Jezusa? Bóg, prawda (np. Kol 2, 12)? Porównaj to z zapowiedzią w J 2,19

J 2, 19 Jezus dał im taką odpowiedź: «**Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo**». 20 Powiedzieli do Niego Żydzi: «Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni?» 21 **On zaś mówił o świątyni swego ciała.** 22 Gdy więc zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus.

Skoro Jezus sam „wznosi świątynię swego ciała” na nowo, to oczywisty wniosek, że jest Bogiem, bo tylko Bóg może wskrzesić ciało ludzkie, aby ze stanu śmierci przeszło znowu do życia.

Jeśli natomiast nie jest Bogiem, mającym moc przywrócić życie ciału, to skłamał w J 2, 19, bo powinien co najwyżej powiedzieć, że Ojciec może go wskrzesić, a nie, że On sam to zrobi!

Odpowiedzią jest nauka o Bogu Jedynym w Trójcy, gdzie Bóg Ojciec działa przez Syna w Duchu Świętym - w świetle tego zrozumienia, Ojciec i Syn - Jezus, złączeni w jedności Ducha Świętego, biorą udział we wskrzeszaniu ciała w takim samym stopniu. Wtedy Jezus w pełni prawdy może powiedzieć, że to On wskrzesi swoje ciało po 3 dniach i Pismo mówi prawdę.

Czy zmartwychwstały Jezus miał ciało? Czy zmartwychwstał z ciałem czy tylko jako duch?

Na stronie internetowej <https://www.jw.org/pl/publikacje/ksi%C4%85%C5%BCki/b%C3%B3g-ma-dla-nas-dobr%C4%85-nowin%C4%99/kim-jest-jezus/> można przeczytać o Jezusie, że „Gdy umarł, Bóg przywrócił go do życia jako istotę duchową (1 Piotra 3:18).”

1 P 3, 18 Chrystus bowiem również raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić; zabity wprowadzie na ciele, ale powołany do życia Duchem.

Werset ten nic nie mówi o formie w jakiej zmartwychwstał Jezus, ale mówi, że został powołany z powrotem do życia za pomocą lub za sprawą lub poprzez moc Ducha Świętego. Jeśli Jezus zmartwychwstałby jako istota duchowa jak twierdzą ŚJ, to nie mógłby zjeść ryby, a apostołowie nie mogliby Go dotknąć.

Łk 24:37-39 – „Oni zaś, przerażeni i wystraszeni, mniemali, że widzą ducha. Rzekł więc do nich: »Czemu jesteście strapieni i czemu w waszych sercach powstają wątpliwości? Zobaczcie moje ręce i moje stopy, że to jestem ja; dotknijcie mnie i zobaczcie, **gdyż duch nie ma ciała ani kości, jak to widzicie, iż ja mam**«”.

Wiarę pierwszych chrześcijan w nieśmiertelność duszy ludzkiej ukazuje scena objawienia się Chrystusa Apostołom, którym wydawało się, że jest to duch zmarłego Jezusa (Łk 24:37 i 39). Oni nie dowierzali, że Chrystus zmartwychwstał, ale nie negowali tego, że mogą Go ujrzyć jako ducha.

Czy nazywacie siebie chrześcijanami? Kto wg was może być nazwany chrześcijaninem?

Ks. dr. Józef Kaczmarczyk w książce *Bóstwo Chrystusa Istotą Ewangelii* streścił naukę apostołską:

„Nie może być nazwany chrześcijaninem, kto przeczy bóstwu Jezusa Chrystusa, gdyż ten właśnie dogmat jest centralnym w naszej religii i on decyduje o wielkości chrześcijaństwa, które jest wiarą w Chrystusa jako Boga i jest kultem Boga-Człowieka”.

„Bóstwo Jezusa Chrystusa było i jest istotną i fundamentalną prawdą i koniecznym warunkiem - conditio sine qua non - prawdziwego chrześcijanina i duszą chrześcijaństwa, - usunąć wiarę w Bóstwo Chrystusa, znaczy da chrześcijaństwa zniszczyć je w samym korzeniu”

Natomiast Świadkowie Jehowy napisali na str. 28 w książce „Chrześcijaństwo czy chrystianizm - które z nich jest „Światłem Świata”?”, iż Jezus był pierwszym chrześcijaninem. Czyżby był wyznawcą samego siebie i modlił się też do siebie samego?

W Dziejach Apostolskich (Dz 11, 26) czytamy: "W Antiochii po raz pierwszy nazwano uczniów chrześcijanami" (gr. Χριστιανός).

Krótko mówiąc: Jezus nie był pierwszym chrześcijaninem, jak chcą Świadkowie Jehowy, a oni sami nie wierząc w Jego Bóstwo, nie są chrześcijanami.

ŚJ nazywają swoją religię „jedyną prawdziwą” i chrześcijańską, a katolicyzm „religią fałszywą” nie wierząc przy tym w Bóstwo Chrystusa. Jak to w ogóle możliwe?

2 Kor 10, 7 Zauważcie to, co [jest zresztą] oczywiste! Jeżeli ktoś jest przekonany, że należy do Chrystusa, niechże znów weźmie pod własną rozważę i to, że my również podobnie jak on, jesteśmy Chrystusowi.

ŚJ twierdzą, że nie powinniśmy się modlić do Jezusa

<https://www.jw.org/pl/publikacje/czasopisma/wp20150101/czy-powinni%C5%9Bmy-modli%C4%87-si%C4%99-do-jezusa/>

Można tam przeczytać m.in.: „*Tak więc Jezus uczył nas modlić się do Tego, który jest jego i naszym Ojcem — do Jehowy Boga (Jana 20:17). (...) A zatem uczniowie usłuchali wskazówek swego Mistrza. Modlili się do Boga, nie do Jezusa. (...) Wierni mężczyźni i kobiety modlili się wyłącznie do Boga (Filipian 4:6).*”

Nie modlicie się do Jezusa? A gdzie Biblia zabrania modlić się do Jezusa?

Przez blisko dwa tysiące lat chrześcijanie modlą się do Pana Jezusa, czego dał nam przykład pierwotny Kościół i kamienowany św. Szczepan, a dzisiaj Świadkowie Jehowy robią z tego problem i podchwytliwie pytają: „*A co ty o tym sądzisz? Czy modlitwy powinniśmy kierować do Jezusa, czy do Boga? Chcąc znaleźć odpowiedź, rozważmy najpierw, czego na temat modlitwy uczył Jezus.*”

Pliniusz Młodszy, zarządca Pontu i Bitynii w liście (z około 112 roku n.e.) do cesarza Trajana, także wspomina o chrześcijanach w Azji Mniejszej. Pliniusz napisał jedynie, że „*modlili się oni do Chrystusa, jako boga*”, nie podaje zaś imienia Jezus („Listy X”, 96).

Świadkowie Jehowy **poprzez zadanie tego rodzaju pytania, chcą zrobić różnicę między Jezusem a Bogiem**. Jezus wg ich nauczania, to stworzony archanioł Michał. Jeśli jest stworzeniem, to już nie można się do Jezusa modlić. **Jezus dla chrześcijan jest Bogiem i Człowiekiem. To jest fundament wiary chrześcijańskiej**. Natomiast Świadkowie Jehowy podkreślają, iż Jezus nauczył nas modlitwy tylko do Ojca.

Prawdą jest, że Jezus będąc na ziemi nauczył nas modlitwy do Ojca. Temu nikt nie przeczy, ale nie jest prawdą, że nauczył nas modlić się do "Jehowy Boga". Podany przykład z Ewangelii wg św. Jana nic nie mówi o "Jehowie", ale o „Ojcu”. ŚJ manipulują słowami Ewangelii!

Gdyby Jezus był stworzeniem, powiedziałby z pewnością tak: *"wstępuję do Ojca naszego i Boga naszego"*. Tak jednak nie powiedział. **W J 20,17 nie ma ani słowa o "Jehowie Bogu."**

Należy zwrócić też uwagę, że Jezus będąc na ziemi i modląc się jako człowiek, **ani razu nie modlił się do "Jehowy Boga" i takiego przykładu nam nie dał**. Mało tego, **nauczył nas modlitwy "Ojcie nasz..."** (Mt 6,9), a nie **"Ojcie Jehowo"**.

Świadkowie Jehowy cytując werset J 16, 23 "zapomnieli", iż w Piśmie Świętym są wersety, w których jest mowa o prośbach kierowanych wprost do Jezusa, które to prośby będą wysłuchane:

J 14, 14: O cokolwiek prosić Mnie będziecie w imię moje, Ja to spełnię. [Biblia Tysiąclecia V]

*1 J 5, 12-14: (12): Ten, kto ma Syna, ma życie, a kto nie ma **Syna Bożego**, nie ma też i życia. (13): O tym napisałem do was, którzy wierzycie **w imię Syna Bożego**, abyście wiedzieli, że macie życie wieczne. (14): **Ufność, którą w Nim pokładamy, polega na przekonaniu, że wysłuchuje On wszystkich naszych prośb** zgodnych z Jego wolą. [Biblia Tysiąclecia V]*

Jeżeli chodzi o Jezusa, to wyznajemy Jego prawdziwe i wiekuiste Bóstwo, wielbimy odrębność Osób w Bogu, jedność w istocie i równość w majestacie - patrz Trójca Święta.

W NT znajdziemy modlitwy kierowane wprost do Pana Jezusa.

Np. modlitwa Szczepana Dz. 7, 59-60: *59 Tak kamienowali **Szczepana, który modlił się: «Panie Jezu, przyjmij ducha mego!»** 60 A gdy osunął się na kolana, zawołał głośno: «Panie, nie poczytaj im tego grzechu!» Po tych słowach skonał.*

*Ap. 22, 20 Mówi Ten, który o tym świadczy: «Zaiste, przyjdę niebawem». Amen. **Przyjdź, Panie Jezu!***

W zakresie powyższych modlitw, **Świadkowie Jehowy potrafią w swoim nauczaniu "prawd biblijnych" mieć dwie sprzeczne ze sobą nauki**. Raz twierdzą, że św. Szczepan i św. Jan modlili się do Pana Jezusa („*prośba w modlitwie wprost do Jezusa*” - Strażnica 1981, nr 10, str. 4), a innym razem

twierdzą, że „wcale nie były to modlitwy” (zwracanie się w przemówieniu” - Strażnica 15.12.1994, str. 24). Szkoda, że nie doczytali, że nawet tekst biblijny stwierdza wyraźnie, że Szczepan „modlił się”.

Wolą za to stwierdzić, że „¹³ Obecnie możemy nie rozumieć w pełni niektórych wypowiedzi biblijnych, ponieważ z punktu widzenia Jehowy nie nadeszła na to odpowiednia pora.” (Strażnica 15.12.1994, str.14).

Porównajmy zatem sami modlitwę Szczepana do Jezusa z modlitwą Jezusa na krzyżu do Ojca:

Łk 23, 46 Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego. Po tych słowach wyzioną ducha.

Dz 7, 59 wyraźnie wskazują na to, że uczniowie, w tym Szczepan, wierzyli w Bóstwo Jezusa. Szczepan, wypowiadając ostatnie słowa, nawiązuje do słów psalmu (Ps 31, 6) i do słów Jezusa z krzyża (Łk 23, 46), przy czym zastępuje Imieniem „Jezus” słowo „Ojciec”, traktując Jezusa na równi z Ojcem. Nie znaczy to jednak, że Ojciec i Jezus to ta sama osoba - nie, Ojciec i Syn, Jezus, to dwie Osoby.

Strażnica nie pozwala ŚJ modlić się do Jezusa, bo nie uznaje Bóstwa Chrystusa, sugerując przy tym, że taka modlitwa jest bałwochwalstwem. Najwyraźniej napełniony Duchem Świętym Szczepan (Dz 6, 8-15, Dz 7, 55) nie jest żadnym argumentem dla Strażnicy, żeby zmienić tę bluźnierczą naukę.

Czy Świadkowie Jehowy uwierzą w końcu w Bóstwo Chrystusa i zaczną wzywać Imienia Chrystusa, by dostać zbawienia? (Rz 10, 9-13)

*Rz 10, 9 Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że JEZUS JEST PANEM, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych - osiągniesz zbawienie. 10 Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami - do zbawienia. 11 Wszak mówi Pismo: **Żaden, kto wierzy w Niego, nie będzie zawstydzony.** 12 Nie ma już różnicy między Żydem a Grekiem. **Jeden jest bowiem Pan wszystkich.** On to rozdziela swe bogactwa wszystkim, **którzy Go wzywają.** 13 Albowiem każdy, kto wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony*

Jezus natomiast modląc się do Ojca, przyjmuje rolę jedyne go Pośrednika między Bogiem a ludźmi (1 Tm 2, 5). Chrześcijanie więc od początku jednoczą się w Duchu Świętym z Synem Bożym, Jezusem Chrystusem w modlitwie uwielbienia Ojca,

W katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy (<http://www.katechizm.opoka.org.pl/kkkIV-1-1.htm>):
KKK 2614 Gdy Jezus powierza otwarcie swoim uczniom tajemnicę modlitwy do Ojca, odkrywa przed nimi, czym powinna być ich i nasza modlitwa, gdy On powróci do Ojca w swoim uwielbionym człowieczeństwie. Nowością modlitwy jest teraz to, że "prosimy w Jego imię" (J 14, 13). Wiara w Niego wprowadza uczniów w poznanie Ojca, ponieważ Jezus jest "drogą i prawdą, i życiem" (J 14, 6). Wiara przynosi owoce w miłości: zachowywanie Jego słowa, wierność Jego przykazaniom, trwanie z Nim w Ojcu, który miłuje nas w Jezusie do tego stopnia, że mieszka w nas. W Nowym Przymierzu pewność, że nasze prośby zostaną wysłuchane, opiera się na modlitwie Jezusa 64 .

KKK 2615 Co więcej, gdy nasza modlitwa jest zjednoczona z modlitwą Jezusa, wówczas Ojciec daje nam "innego Pocieszyciela, aby z nami był na zawsze - Ducha Prawdy" (J 14, 16-17). Ta nowość modlitwy i jej warunków ukazuje się w mowie pożegnalnej 65 . Modlitwa chrześcijańska w Duchu Świętym jest komunią miłości z Ojcem, nie tylko przez Chrystusa, lecz także w Nim: "Do tej pory o nic nie prosiście w imię moje: Proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna" (J 16, 24).

Jezus wysłuchuje modlitwy

KKK 2616 Modlitwa skierowana do Jezusa jest już wysłuchiwana przez Niego w czasie Jego działalności przez znaki, które uprzedzają moc Jego śmierci i zmartwychwstania: Jezus wysłuchuje modlitwy pełnej wiary wyrażonej w słowach (trędowaty 66 ; Jair 67 ; kobieta kananejska 68 ; dobry łotr 69) lub też w milczeniu (niosący paralytyka 70 ; kobieta cierpiąca na krwotok, która dotknęła Jego szaty 71 ; płacz i wonne olejki grzesznicy 72). Usilna prośba niewidomych: "Ulituj się nad nami, Synu Dawida!" (Mt 9, 27) lub "Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!" (Mk 10, 48), została przejęta w tradycji Modlitwy Jezusowej: "Panie, Jezu Chryste, Synu Boga, zmiłuj się nade mną, grzesznikiem!" Jezus zawsze wysłuchuje modlitwy, w której ludzie z wiarą proszą o uzdrowienie z niemocy lub odpuszczenie grzechów: "Idź w pokoju, twoja wiara cię uzdrowiła!"

KKK 2637 Dziękczynienie jest cechą charakterystyczną modlitwy Kościoła, który celebrując Eucharystię, ukazuje się i staje bardziej tym, czym jest. Istotnie, w dziele zbawienia Chrystus wyzwała

stworzenie od grzechu i od śmierci, by je na nowo poświęcić i zwrócić Ojcu na Jego chwałę. Dziękczynienie członków Ciała uczestniczy w dziękczynieniu ich Głowy.

KKK 2638 Podobnie jak w modlitwie prośby, każde wydarzenie, każda potrzeba może stać się przedmiotem dziękczynienia. Listy św. Pawła często zaczynają się i kończą dziękczynieniem i zawsze jest w nich obecny Jezus Chrystus. "W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was" (1 Tes 5, 18). "Trwajcie gorliwie na modlitwie czuwając na niej wśród dziękczynienia" (Kol 4, 2).

KKK 2643 Eucharystia zawiera i wyraża wszystkie formy modlitwy; jest "czystą ofiarą" całego Ciała Chrystusa "na chwałę Jego imienia" 109; jest - zgodnie z tradycjami Wschodu i Zachodu - "świętą ofiarą uwielbienia".

Zarzuty co do długich modlitw

ŚJ lubią przytaczać Mt 6,7 dla zanegowania sensu modlitw katolików:

Mt 6, 7: Modląc się, nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani. [Biblia Tysiąclecia V]

Mt 6, 7: Gdy się modlicie, nie mówcie wielu słów jak poganie. Wydaje się im, że dzięki gadulstwu będą wysłuchani. [Biblia Paulistów]

Mt 6, 7: A modląc się, nie powtarzajcie wciąż tego samego jak ludzie z narodów, gdyż oni mniemają, że zostaną wysłuchani dzięki używaniu wielu słów. [Przekład Nowego Świata]

Łk 2, 36-37: (36): Była tam również **prorokini Anna**, córka Fanuela z pokolenia Asera, bardzo podeszła w latach. Od swego panieństwa siedem lat żyła z mężem, (37): i pozostała wdową. Liczyła już sobie osiemdziesiąt cztery lata. Nie rozstawała się ze świątynią, **służąc Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą**. [Biblia Tysiąclecia V]

Łk 2, 36-37: (36): Była też prorokini Anna, córka Fanuela, z plemienia Aszera (niewiasta w podeszłym wieku, która z mężem żyła przez siedem lat od swego panieństwa, (37): a teraz była wdową mającą osiemdziesiąt cztery lata); ta nigdy nie opuszczała świątyni, lecz **nocą i dniem pełniła świętą służbę w postach i błaganiach**. [Przekład Nowego Świata]

Łk 2, 37: i owdowiała. Miała już osiemdziesiąt cztery lata. Nie opuszczała świątyni i służyła Bogu, poszcząc i **modląc się dniem i nocą**. [Biblia Paulistów]

Łk 2, 37: A ta była wdową, około ośmdziesiąt i czterech lat; która nie wychodziła z kościoła, w postach i **w modlitwach służąc Bogu w nocy i we dnie**. [Biblia Gdańska]

Łk 2, 37: And she [was] a widow of about fourscore and four years, which departed not from the temple, but served [God] with fastings and **prayers night and day**. [King James Version]

Przecież Jezus nauczał o wytrwałości w modlitwie (Łk 11, 9-10), która bezpośrednio przekłada się na czas i słowa, sam był największym przykładem osoby modlącej się (Łk 22, 41-46; Mt 26, 40-45; Mk 14, 37-41).

Łk 11, 5-13: (5): Dalej mówił do nich: Ktoś z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: Przyjacielu, pożycz mi trzy chleby, (6): bo mój przyjaciel przybył do mnie z drogi, a nie mam co mu podać. (7): Lecz tamten odpowie z wewnątrz: **Nie naprzykrzaj mi się!** Drzwi są już zamknięte i moje dzieci są ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać tobie. (8): **Powiadam wam: Chociażby nie wstał i nie dał z tego powodu, że jest jego przyjacielem, to z powodu jego natręctwa wstanie i da mu, ile potrzebuje.** (9): **I Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a zostanie wam otworzone.** (10): **Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu zostanie otworzone.** (11): Jeżeli któregoś z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węża? (12): Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpion? (13): Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, to o ileż bardziej Ojciec z nieba udzieli Ducha Świętego tym, którzy Go proszą. [Biblia Tysiąclecia V, Łk 11]

Ciekawe z ilu słów składała się ta modlitwa Jezusa:

Łk 6, 11-12: (11): *Oni zaś wpadli w szal i naradzali się między sobą, jak mają postąpić wobec Jezusa. (12): W tym czasie Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc trwał na modlitwie do Boga. [Biblia Tysiąclecia V]*

Łk 6, 12: (11): *Oni zaś, ogarnięci szaleństwem, zaczęli między sobą omawiać, co uczynić z Jezusem. (12): W owych dniach odszedł na górę, by się modlić, i spędził całą noc na modlitwie do Boga. [Przekład Nowego Świata]*

Jezus przed swoją męką,

Łk 22, 40: *Gdy przyszedł na miejsce, **rzekł do nich: Módlcie się, abyście nie ulegli pokusie.** [Biblia Tysiąclecia V]*

Łk 22, 40: *Po przyjściu na miejsce rzekł do nich: **"Módlcie się, żebyście nie wpadli w pokusę".** [Przekład Nowego Świata]*

Łk 22, 41-46: (41): *A sam oddalił się od nich na odległość około rzutu kamieniem, padł na kolana i modlił się (42): tymi słowami: Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich. Wszakże nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie! (43): *Wtedy ukazał Mu się anioł z nieba i pokrzepił Go. (44): Pograżony w udręce, jeszcze usilniej się modlił, a Jego pot był jak gęste krople krwi, sączące się na ziemię. (45): Gdy wstał od modlitwy i przyszedł do uczniów, zastał ich śpiących ze smutku. (46): **Rzekł do nich: Czemu śpicie? Wstańcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie.** [Biblia Tysiąclecia V]**

W Ewangelii Mateusza, modlitwa w Ogrójcu jest podobnie przedstawiona, z tym, że **Jezus wręcz czyni wyrzut uczniom, że nie potrafią się modlić „jednej godziny”**.

Mt 26, 40-45: (40): *Potem przyszedł do uczniów i zastał ich śpiących. Rzekł więc do Piotra: Tak [oto] **nie mogliście jednej godziny czuwać ze Mną?** (41): *Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprowadzie ochoczy, ale ciało słabe. (42): **Powtórnie odszedł i tak się modlił: Ojcze mój, jeśli nie może ominąć Mnie ten kielich i muszę go wypić, niech się stanie wola Twoja!** (43): **Potem wrócił i zastał ich śpiących, bo oczy ich były zmorzone snem. (44): Zostawiwszy ich, odszedł znowu i modlił się po raz trzeci, wypowiadając te same słowa.** (45): *Potem przyszedł do uczniów i rzekł do nich: **Śpicie jeszcze i odpoczywacie? A oto nadeszła godzina i Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników.** [Biblia Tysiąclecia V]***

Mk 14, 37-41: 37 *Potem wrócił i zastał ich śpiących. Rzekł do Piotra: «Szymonie, śpisz? Jednej godziny nie mogłeś czuwać? 38 Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprowadzie ochoczy, ale ciało słabe.» 39 **Odszedł znowu i modlił się, powtarzając te same słowa.** 40 *Gdy wrócił, zastał ich śpiących, gdyż oczy ich były snem zmorzone, i nie wiedzieli, co Mu odpowiedzieć. 41 **Gdy przyszedł po raz trzeci, rzekł do nich: «Śpicie dalej i odpoczywacie? Dosyć! Przyszła godzina, oto Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników.** [Biblia Tysiąclecia V]**

Mt 26, 44 i Mk 14, 39 są krótkim i dobitnym zaprzeczeniem nauk Strażnicy na temat negowania sensu powtarzania słów modlitwy i długości modlitwy. Jezus 3 razy modlił się tymi samymi słowami w łącznym czasie 3 godzin, jeśli przyjmiemy, że przychodził do uczniów co godzinę (Mt 26, 40; Mk 14, 37) 3 razy (Mt 26, 44; Mk 14, 41).

Ucniowie natomiast się nie modlili - zupełnie jak ŚJ, z tym, że oni po prostu byli słabi na ciele i zmęczeni (Mk 14, 38), a ŚJ robią to świadomie i z premedytacją, podpierając się na dodatek Biblią!

Idźmy dalej, apostoł Jakub zachęca do modlitwy właściwie w każdej sytuacji:

Jk 5, 13-18: (13): *Spotkało kogoś z was nieszczęście? **Niech się modli!** Jest ktoś radośnie usposobiony? **Niech śpiewa hymny!** (14): *Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, **by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana.** (15): **A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśli by popełnił grzechy, będą mu odpuszczone. (16): Wyznawajcie zatem sobie nawzajem grzechy, **módlcie się jeden za drugiego, byście odzyskali zdrowie. Wielką moc posiada wytrwała modlitwa sprawiedliwego. (17): **Eliasz był********

człowiekiem podobnym do nas i **modlił się usilnie**, by deszcz nie padał, i nie padał deszcz na ziemię przez trzy lata i sześć miesięcy. (18): **I znów błagał**, i niebiosy spuścili deszcz, a ziemia wydała plon. [Biblia Tysiąclecia V,]

Czy długie psalmy, np. 117 i 119, mają wartość dla Boga, kiedy będziemy się nimi modlić?

Czy w końcu liczba psalmów nie jest bezsensownie przesadzona? Przecież poruszają w kółko to samo - chwałą Boga, przepraszają, dziękują, żalą się, itd.

A może w ogóle cała Biblia jest za długa? Tu też w kółko o tym samym, np. o chwale Boga!

ŚJ kierują swoje zarzuty wprost przeciwko różańcowi, nie rozumiejąc, że modlitwa różańcowa ma charakter chrystocentryczny, gdyż rozważamy w niej razem z Maryją wydarzenia z życia Pana Jezusa, przy których przeważnie była obecna Maryja. Różaniec jest modlitwą kontemplacyjną. Rozważań tajemnic różańcowych Biblia nam nie zabrania, nie zabrania nam również trzymania w ręce różańca. Biblia natomiast zaleca iść za przykładem Jezusa, który jest prawdą, drogą i życiem. Jak za Nim iść skoro nie rozważa się tajemnic Jego życia?

ŚJ a modlitwa „Ojcze nasz”

Mt 6, 8-13: (8): Nie bądźcie podobni do nich! Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, zanim jeszcze Go poprosicie. **Wy zatem tak się módlcie**: (9): Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech się święci Twoje imię! (10): Niech przyjdzie Twoje królestwo; niech Twoja wola się spełnia na ziemi, tak jak w niebie. (11): Naszego chleba powszedniego daj nam dzisiaj; (12): i przebac nam nasze winy, tak jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili; (13): i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego. [Biblia Tysiąclecia V]

Mt 6, 8-13: (8): Toteż nie upodabniajcie się do nich, gdyż Bóg, wasz Ojciec, wie, czego potrzebujecie, zanim go w ogóle poprosicie. (9): **„Macie więc modlić się w ten sposób**: „Nasz Ojcze w niebiosach, niech będzie uświęcone twoje imię. (10): Niech przyjdzie twoje królestwo. Niech się dzieje twoja wola, jak w niebie, tak i na ziemi. (11): Daj nam dzisiaj naszego chleba na ten dzień; (12): i przebac nam nasze winy, jak i my przebaczyliśmy winnym wobec nas. (13): I nie wystawiaj nas na pokusę, ale nas wyzwól od niegodziwca”. [Przekład Nowego Świata]

„Z tego wnosić należy, że **modlitwa ma być stale i każdodziennie odmawiana**, która do pewnego stopnia miała miejsce w kapłaństwie Żydowskim.” - Strażnica 15 października 1924 Nr 20 str.315

„Podanej przez niego **modlitwy wzorcowej nie należy jednak uczyć się na pamięć z myślą o tym, by ją później co rusz recytować**. Wskazuje ona, jakie sprawy powinniśmy poruszać (...)” - Strażnica 15 lutego 2009 str.17

Termin **„modlitwa wzorcowa”** nie pojawia się w Piśmie Świętym. Świadkom Jehowy jest jednak potrzebny ten termin, by modlitwy Pańskiej nie odmawiać.

Ciekawe, że zaraz po modlitwie Ojcze nasz w Ewangelii Łukasz (Łk 11, 1-4) jest nauka Jezusa o wytrwałości w modlitwie.

Modlitwy Świętych w Niebie

Oto wersety, które dotyczą tematu świętych obcowania - powinny dać wiele do myślenia ŚJ na temat wartości modlitw świętych i ich stosunku do Zbawionych w Niebie.

Ap 7, 13: A jeden ze Starców odezwał się do mnie tymi słowami: **Ci przyodziani w białe szaty kim są i skąd przybyli?** (14): I powiedziałem do niego: Panie, ty wiesz. I rzekł do mnie: To ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i **opłukali swe szaty, i w krwi Baranka je wybielili**. (15): Dlatego są przed tronem **Boga i w Jego świątyni cześć Mu oddają we dnie i w nocy**. A Zasiadający na tronie rozciągnie namiot nad nimi. [Biblia Tysiąclecia V]

Jak widać, święci w Niebie modlą się nieustannie, dniem i nocą, jak prorokini Anna.(Łk 2, 37).

Ap 8, 3-4: (3): I przyszedł inny anioł, i stanął przy ołtarzu, trzymając złote naczynie na żar, i dano mu **wiele kadzideł, aby złożył je w ofierze z modlitwami wszystkich świętych, na złoty ołtarz, który**

jest przed tronem. (4): I wzniosł się dym kadzideł z modlitwami świętych - z ręki anioła przed Boga. [Biblia Tysiąclecia V]

Modlitwy Świętych sięgają tronu Boga, dochodzą wprost przed Boga - oto dlaczego mają tak wielką wartość.

Czy człowiek ma duszę?

Jak czytam w bibliotece ŚJ na <https://wol.jw.org/pl/wol/d/r12/lp-p/1101991215> :

„Biblia informuje, iż Szatan „zwodzi cały świat” (Objawienie 12:9). Diabeł i demony nie chcą, byśmy wierzyli Słowu Bożemu, Biblii. Usiłują wmówić ludziom, że umarli żyją gdzieś w świecie duchów. (...) Wiele religii naucza, jakoby każdy człowiek miał duszę, która po śmierci ciała przechodzi do dziedziny duchowej. Według nich umiera ciało, ale nie dusza. Co więcej, twierdzą, iż dusza nie może umrzeć — jest nieśmiertelna.

Słowo Boże tak nie naucza. Według Biblii dusza to osoba, a nie coś we wnętrzu człowieka. Na przykład w biblijnym opisie stworzenia Adama czytamy: „Stworzył tedy Pan Bóg człowieka z prochu ziemi, i natchnął w oblicze jego dech żywota. I stał się człowiek duszą żywiącą [żyjącą]” (1 Mojżeszowa 2:7, Bg, kursywa nasza). Zatem Adam nie otrzymał duszy — sam był duszą.”

Jednak inne przekłady dają zupełnie inny pogląd na sprawę

(7): PAN Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia. Odtąd człowiek **stał się istotą żyjącą.** [Biblia Paulistów, Rdz 2]

(7): wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i **tchnął w jego nozdrza tchnienie życia**, wskutek czego **stał się człowiek istotą żywą.** [Biblia Tysiąclecia V, Rdz 2]

(7): Wtedy to utworzył Jahwe człowieka z gliny i **tchnął w jego nozdrza tchnienie własnego życia.** I w ten sposób **stał się człowiek istotą żywą.** [Biblia Warszawsko-Praska, Rdz 2]

Po co dodatek w postaci „tchnienia życia”, który upodabnia człowieka do Boga? Nie wystarczyło samo „ulepienie” człowieka?

W jakim więc sensie człowiek jest podobny do Boga w momencie stworzenia?

Ciałem fizycznym? Na pewno nie, bo Bóg przed momentem Wcielenia nie miał żadnego ciała, istniał w stanie duchowym!

Rdz 1, 26: A wreszcie rzekł Bóg: **Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam.** Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem podniebnym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi! [Biblia Tysiąclecia V, Rdz 1]

Skoro Bóg jest duchem (por. J 4, 24: *Bóg jest duchem: potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie*, 2 Kor 3, 17: *17 Pan zaś jest Duchem, a gdzie jest Duch Pański - tam wolność.*), **to podobieństwo nasze do Boga polega m.in. na tym, że otrzymaliśmy dusze, które dają życie ciału fizycznemu, bo są w nim „tchnieniem życia”.** Człowiek to istota stworzona z ciała (fizycznego) i duszy (ciała нефизycznego). Ciało fizyczne jest w Biblii porównywane do „mieszkania” lub „świątyni”, którą poza duszą mogą wypełniać i zamieszkiwać istoty duchowe - Duch Święty lub duch nieczysty:

Dz 2, 4 (4): **I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić.** [Biblia Tysiąclecia V]

1 Kor 6, 19 **Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie?** 20 **Za [wielką] bowiem cenę zostaliście nabyci. Chwalcie więc Boga w waszym ciele!** [Biblia Tysiąclecia V]

1 Kor 3, 16 **Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was?** [Biblia Tysiącl. V]

Rz 8, 9 **Wy jednak nie żyjecie według ciała, lecz według Ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka.**

Ap 3, 20 **Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną.**

2kor 13, 5: Siebie samych badajcie, czy trwacie w wierze; siebie samych doświadczajcie. Czyż nie wiecie o samych sobie, że **Jezus Chrystus jest w was?** Chyba żeście odrzuceni. [Biblia Tysiąclecia V]

Ga 2, 20: Teraz zaś już nie ja żyję, lecz **żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie.** [Biblia Tysiąclecia V]

Mt 12, 43: **Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając spoczynku, ale nie znajduje.** (44): **Wtedy mówi: Wrócę do swego domu, skąd wyszedłem; a przyszedłszy, zastaje go nie zajęтым, wymiecionym i przyozdobionym.** [Biblia Tysiąclecia V]

Łk 8, 30: A Jezus zapytał go: **Jak ci na imię?** On odpowiedział: **Legion, bo wiele złych duchów weszło w niego.** [Biblia Tysiąclecia V]

Łk 8, 30: Jezus go zapytał: **"Jak ci na imię?"** On rzekł: **"Legion",** gdyż **weszło w niego wiele demonów.** [Przekład Nowego Świata]

Rozważmy tezę Strażnicy: „Zatem Adam nie otrzymał duszy — sam był duszą.”

Skoro Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi - z fizycznej materii, dając mu fizyczne ciało, które posiada każdy z nas, i skoro nie otrzymał nieśmiertelnej duszy, jak twierdzą ŚJ, **to czy w świetle powyższej tezy ŚJ twierdzą, że dusza = ciało fizyczne=cały człowiek?**

Po co więc Jezus rozróżnia ducha i ciało? Dlaczego mówi, że „ciało na nic się nie przyda”?
Czyżby Jezus kłamał?

J 6, 62 **A gdy ujrzycie Syna Człowieczego, jak będzie wstępował tam, gdzie był przedtem?** 63 **Duch daje życie; ciało na nic się nie przyda.** Słowa, które Ja wam powiedziałem, są duchem i są życiem. 64 **Lecz pośród was są tacy, którzy nie wierzą.** Jezus bowiem na początku wiedział, którzy to są, co nie wierzą, i kto miał Go wydać.

To samo rozróżnienie między duszą i ciałem robi św. Paweł w 1Tes 5, 23, definiując, całość człowieka (lub „pełnię” w PNs) jako: „duch, dusza i ciało”:

Biblia Tysiąclecia V, 1Tes 5, 23: Sam zaś Bóg pokoju niech uświęca was całych, aby nietknięty duch wasz, dusza i ciało bez zarzutu zachowały się na przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

*Przekład Nowego Świata, 1Tes 5, 23: Oby sam Bóg pokoju w pełni was uświęcił. **A duch i dusza, i ciało wasze, bracia, zdrowe pod każdym względem, niech będą zachowane bez nagany podczas obecności naszego Pana, Jezusa Chrystusa.***

ŚJ twierdzą, że dusza = cała osoba

Na tej samej stronie internetowej Strażnica twierdzi, że: „Występujące w Biblii słowo „dusza” oznacza całą osobę, nie powinniśmy więc być zdziwieni, gdy się dowiadujemy, że dusze mogą umrzeć i rzeczywiście umierają. (...) Choćbyś przeczytał Biblię od deski do deski, nigdzie nie znajdziesz wyrażenia „dusza nieśmiertelna”. Dusza ludzka to nie duch. Doktryna o nieśmiertelności duszy nie pochodzi z Biblii, lecz od Szatana i jego demonów.”

Pismo Święte w niektórych przypadkach przez słowo „dusza” rozumie w sposób obrazowy całościowo istotę ludzką, z jej ciałem fizycznym i нефizycznym („duszą” lub duchem):

Dz 2, 41 **Ci więc, którzy przyjęli jego naukę, zostali ochrzczeni. I przyłączyło się owego dnia około trzech tysięcy dusz.**

- co nie znaczy, że ta całość wyklucza elementy składowe. Jest na to wiele dowodów w Biblii, np. wspomniany werseł 1Tes 5, 23. Przeanalizujmy inne aspekty tej tezy.

Skoro dusza to cała osoba (istota ludzka jako całość), a nie coś we wnętrzu ciała człowieka, składająca się na istotę ludzką, to po co oddzielać ją od serca, mocy i umysłu?

Dlaczego nie mamy się bać zabójców ciała, ale tego co duszę zabija (szatana) i dlaczego wszystkie te elementy (w liczbie mnogiej) składające się na istotę ludzką mają zachować się „nietknięte lub bez nagany”?

Mt 10, 28: „Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. **Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle**” - skoro nie ma rozróżnienia między ciałem a duszą to Jezus kłamie i straszy bezzasadnie?

Dlaczego w końcu samo ciało nie żyje bez ducha? Jeśli w samym ciele byłoby życie tego ciała, to ciało ludzkie żyłoby bez ducha i nie potrzebowałoby ducha do życia, a tak nie jest.

Ez 37, 8-13: 8 I patrzyłem, a oto powróciły ścięgni i wyrosło ciało, a skóra pokryła je z wierzchu, ale jeszcze nie było w nich ducha. 9 I powiedział On do mnie: «Prorokuj do ducha, prorokuj, o synu człowieczy, i mów do ducha: Tak powiada Pan Bóg: Z czterech wiatrów przybądź, duchu, i powieś po tych pobitych, aby ożyli». 10 Wtedy prorokowałem tak, jak mi nakazał, i duch wstąpił w nich, a ożyli i stanęli na nogach - wojsko bardzo, bardzo wielkie. 11 I rzekł do mnie: «Synu człowieczy, kości te to cały dom Izraela. Oto mówią oni: "Wyschły kości nasze, minęła nadzieja nasza, już po nas". 12 Dlatego prorokuj i mów do nich: Tak mówi Pan Bóg: Oto otwieram wasze groby i wydobywam was z grobów, ludu mój, i wiodę was do kraju Izraela, 13 i poznacie, że Ja jestem Pan, gdy wasze groby otworzę i z grobów was wydobędę, ludu mój.

ŚJ czepiają się też tego, że w Biblii nie ma określenia „dusza nieśmiertelna”

„Ani razu nie używa wyrażenia »dusza nieśmiertelna«” (Strażnica Nr 22, 1992 s. 5). Jednak również nie ma w Piśmie Św. określenia, które stosują ŚJ, to znaczy „dusza śmiertelna” czy „dusza jest śmiertelna” (Strażnica 01.06 2010 s. 10). Ciekawe, że to ŚJ nie przeszkadza, a przyjęte przez tradycję nazewnictwo wadzi im, choć np. Ap 6, 9-11 mówi o egzystencji dusz po śmierci.

W jaki sposób dusze (osób zabitych - czyli nie są to ciała) mogą wołać głosem z konkretnymi emocjami i świadomością? Jak mogą wołać spoza ziemi, jeśli człowiek nie miałby duszy oddzielnej od ciała fizycznego?

Ap 6, 9 A gdy otworzył pieczęć piątą, ujrzałem pod ołtarzem **dusze zabitych dla Słowa Bożego i dla świadectwa, jakie mieli. 10 I głosem donośnym tak zawołały: «Dokądże, Władco święty i prawdziwy, nie będziesz sądził i wymierzał za krew naszą kary tym, co mieszkają na ziemi?» 11 I dano każdemu z nich białą szatę i powiedziano im, by jeszcze krótki czas odpoczęli, aż pełną liczbę osiągną także ich współsłudzy oraz bracia, którzy, jak i oni, mają być zabici.**

- **Jak też Jezusowi na górze Tabor mogli ukazać się Elias i Mojżesz**, skoro nie ma duszy i umarli nie mogą mówić do żyjących na tym świecie?

Mk 9:4 – „**Ponadto ukazali się im Elias z Mojżeszem i rozmawiali z Jezusem**”.

Do ok. 1876 r. Russell uznawał naukę o duszy nieśmiertelnej, lecz pod wpływem Storrsa i jego interpretacji Biblii ją porzucił („Świadkowie Jehowy - głosiciele...” s. 46, 575).

Oto jak ŚJ zmieniali (w zależności od potrzeb) swą interpretację zmartwychwstania z Dn 12:2:

- a) Zmartwychwstanie dla wszystkich ludzi („Nowe Stworzenie” s. 889; „Pojednanie” s. 347).
- b) Zmartwychwstanie Żydów („Życie” s. 179).
- c) Wskreszenie w 1919 r. po bezczynności ich działalności (Strażnice: Nr 4, 1966 s. 3-przypis; Nr 21, 1969 s. 13).
- d) Zmartwychwstanie ich klasy ziemskiej w przyszłości (Strażnice: Rok CI [1980] Nr 15 s. 22; Nr 5, 1995 s. 31).
- e) Zmartwychwstanie ich klasy niebiańskiej (144 tys.) od 1918 r. i wskreszenie w 1919 r. po bezczynności ich działalności (Strażnica Rok CVIII [1987] Nr 20 s. 18).
- f) Wskreszenie w 1919 r. po bezczynności ich działalności („Pilnie zważaj na Proroctwa Daniela!” s. 290-291).

Warto, aby ŚJ ustalili czy dusza istnieje i umiera, czy jej człowiek nie posiada.

Podczas dyskusji padają bowiem różne opinie z ich ust. Często powołują się też na tekst Jk 5:20 („wybawi duszę jego od śmierci”) mówiąc, że dusza może umrzeć. Tymczasem werseł ten mówi, że da się wybawić duszę od śmierci, **więc może ona nie umrzeć**. Zauważmy, że „**śmierć duszy**” dotyczy **tylko grzeszników** i oznacza ona w przyszłości całkowity brak wspólnoty z Bogiem. **Te dusze już za życia mogą być martwe wobec Boga: „masz imię, które mówi, że żyjesz a jesteś umarły” Ap 3:1.**

Weźmy List do Galatów - Ga 2, 20 Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. **Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie. 21 Nie mogę odrzucić łaski danej przez Boga. Jeżeli zaś usprawiedliwienie dokonuje się przez Prawo, to Chrystus umarł na darmo.**

Jeśli św. Paweł nie wierzyłby w inne życie niż w ciele fizycznym i jeśli nie oczekiwałbym innego życia (poza ciałem w świecie duchowym), to nie pisałby takiej oczywistości jak „**prowadzę życie w ciele**”. Musiał więc wierzyć w istnienie duszy nieśmiertelnej, która żyje nieprzerwalnie po śmierci ciała fizycznego.

Na tej samej stronie <https://wol.jw.org/pl/wol/d/r12/lp-p/1101991215#h=28> czytamy:

„Bóg nie porozumiewa się już z mieszkańcami ziemi za pomocą snów, wizji czy głosów z dziedziny duchowej. Prowadzi i poucza ich przez Biblię, która potrafi ‘przygotować do wszelkiego dobrego dzieła’ (2 Tymoteusza 3:17)”

Jest to oczywiste kłamstwo, jeśli zestawimy to chociażby z JI 3, 1-5 i Dz 1, 15-21, gdzie wyraźnie i dokładnie Bóg mówi, że wyleje swojego Ducha na wszystkich ludzi, aby prorokowali i mieli sny oraz mogli słyszeć głos z nieba (Hbr 12, 25):

Dz 1, 15 Ci ludzie nie są pijani, jak przypuszczacie, bo jest dopiero trzecia godzina dnia, 16 ale spełnia się przepowiednia proroka Joela: 17 W ostatnich dniach - mówi Bóg - wyleję Ducha mojego na wszelkie ciało, i będą prorokowali synowie wasi i córki wasze, młodzieńcy wasi widzenia mieć będą, a starcy - sny. 18 Nawet na niewolników i niewolnice moje wyleję w owych dniach Ducha mego, i będą prorokowali. 19 I sprawię dziwy na górze - na niebie, i znaki na dole - na ziemi. Krew i ogień, i kłęby dymu, 20 słońce zamieni się w ciemność, a księżyc w krew, zanim nadejdzie dzień Pański, wielki i wspaniały. 21 Każdy, kto wzywać będzie imienia Pańskiego, będzie zbawiony.

*Hbr 12, 25: **Bacście, abyście nie odrzucili Tego, który do was przemawia.** Jeśli bowiem tamci nie uniknęli kary, ponieważ odrzucili Tego, który na ziemi mówił, to o ileż bardziej my, jeśli odwrócimy się od Tego, który z nieba przemawia. [Biblia Tysiąclecia V]*

Strażnica naucza, że człowiek nie ma duszy, bo „umarli niczego nie wiedzą” i przywołują księgę Kaznodziei 9:5, 6, 10:

Koh 9, 4 Bo któż stanowi wyjątek? Wszyscy żyjący mogą jeszcze mieć nadzieję - bo lepszy jest żywy pies niż lew nieżywy - 5 ponieważ żyjący wiedzą, że umrą, a zmarli niczego zgoła nie wiedzą, zapłaty też więcej już żadnej nie mają, bo pamięć o nich idzie w zapomnienie. 6 Tak samo ich miłość, jak również ich nienawiść, jak też ich zazdrość - już dawno zanikły [zaprzeczenie do 1 Kor 13, 8], i już nigdy więcej udziału nie mają żadnego we wszystkim, cokolwiek się dzieje pod słońcem.

*Koh 9, 10 Każdego dzieła, które twa ręka napotka, podejmij się według twych sił! Bo **nie ma żadnej czynności ni rozumienia, ani poznania, ani mądrości w Szeolu**, do którego ty zdążasz.*

W rzeczywistości są to jednak fragmenty wyrwane z całościowego kontekstu. Nie można bowiem zapominać, że teksty Starego Testamentu nie zawierają jeszcze pełni objawienia i dopiero Jezus tę prawdę objawił i potwierdził:

*2Tm 1:10 BT „Ukazana zaś została ona teraz przez pojawienie się naszego Zbawiciela, Chrystusa Jezusa, który przezwyciężył śmierć, a **na życie i nieśmiertelność rzucił światło przez Ewangelię,**”*

Dlatego też każdy, kto bez jakichkolwiek uprzedzeń przeczyta **Księgę Kaznodziei w całości, bez trudu zauważy, że przedstawia ona rozterki i wątpliwości człowieka, szukającego odpowiedzi na**

istotne pytania dotyczące istnienia. Człowiek ten nie zna przecież jeszcze prawd, które dopiero objawi w całej pełni Chrystus.

W Strażnicy nr 13 z 1975 roku na temat Kaznodziei 9, 5-6 napisano:

„(...) **Salomon pisząc Księgę Kaznodziei, dał w niej wyraz swemu pogładowi na życie (...) widziane ze ściśle ludzkiego punktu widzenia (...) Nie bierze w tym miejscu pod uwagę zamierzenia Bożego (...)**”

Koh 9:2 Bw „**Bo wszystkich spotyka ten sam los: Sprawiedliwego i bezbożnego, czystego i nieczystego, ofiarującego i tego, który nie ofiaruje, dobrego i grzesznika, tego, który przysięga, i tego, który się wstrzymuje od przysięgi.**”

→ Ps 1, 5-6 BT: (5): **Toteż występni nie ostoją się na sądzie ani grzesznicy** - w zgromadzeniu sprawiedliwych, (6): **bo Pan uznaje drogę sprawiedliwych, a droga występnych zaginie.**

Koh 2:16 Bw „**Bo pamięć po mędrca jak i po głupca nie pozostanie na wieki, ponieważ w przyszłości zapomni się o wszystkim.**”

→ Am 8,7 BT: „**Przysiągł Pan na dumę Jakuba: Nie zapomnę nigdy wszystkich ich uczynków.**”

i dlatego też stwierdza, że człowiekowi w obliczu śmierci nie pozostaje nic innego, jak korzystanie z życia (Kazn 2:24; 9:9):

Koh 2:24 Bw „**Nie ma nic lepszego dla człowieka jak to, żeby jeść i pić, i w tym upatrywać przyjemność w swoim trudzie. Lecz stwierdziłem, że również to pochodzi z ręki Bożej.**”

Koh 9:9 Bw „**Używaj życia ze swoją ukochaną żoną po wszystkie dni twojego marnego bytowania, jakie ci dał pod słońcem, bo to jest twój udział w życiu i trudzie, jaki znosisz pod słońcem.**”

- także uczniowie Koheleta - jedzcie, pijcie, hulajcie i używajcie - piekła nie ma!

Trzeba też stwierdzić, że **choć Stary Testament nie zawiera jeszcze pełni objawienia, to istnienie życia po śmierci jest już w nim zasygnalizowane, i to już nawet w omawianej księdze Koheleta:**

Koh 3:21 Bw „**Bo któż wie, czy dech synów ludzkich wznosi się ku górze, a dech zwierząt schodzi w dół na ziemię?**”

Koh 12:7 Bw „Wróci się proch do ziemi, tak jak nim był, duch zaś wróci do Boga, który go dał.”

Dalszymi przykładami mogą być chociażby wersety: 1 Sam 28:3-20; Iz 14:9-11,15-16; Ez 31:14-17; 32:21, 24-25, 30-31 i inne.

Ez 32:21 Bw „**I odezwą się do niego z krainy umarłych najwięksi bohaterowie: Zejdźcie, ty i twoi pomocnicy, i leżcie wśród nieobrzezanych, pobitych mieczem.**”

Pamiętajmy też, że nie na Kohelecie kończy się objawienie, lecz na Jezusie, który „na życie i nieśmiertelność rzucił światło przez Ewangelię” (2Tm 1, 10). A umarli w Chrystusie nie idą jak uczy Koh 9:10 do Szeolu, lecz dzięki ofierze Jezusa ich dusze są z Nim (Flp 1:21-24, Hbr 12:23, Ap 6:9, Łk 23:43).

Kohelet, nie znający pełni objawienia Bożego, nie tylko nie pojmuje całej nauki o duszy (por. Iz 14:9, Dn 3:86, Prz 20:27, Ez 31:16nn.), ale i nie zna najważniejszej prawdy NT, tzn. zmartwychwstania. Nazywa on bowiem grób „wiecznym domem” (Koh 12:5) i twierdzi, że ludzie „już nigdy więcej udziału nie mają żadnego we wszystkim, cokolwiek dzieje się pod słońcem”, a ich miłość zanika (Koh 9:6; por. 1Kor 13:8). **Z tego powodu wielu biblistów uważa, że saduceusze czasów Jezusa czerpali argumenty dla swej niewiary w wyżej wymienione prawdy z pełnej wątpienia Księgi Koheleta, w której wszystko jest marnością i kwestią przypadku (Koh 9:11; por. Mt 10:29nn., Iz 45:7, Prz 16:4, 33).** Jednak już wtedy była inna grupa, która wierzyła w istnienie nieśmiertelnej duszy i zmartwychwstanie ciał - faryzeusze:

Dz 23, 8 **Saduceusze bowiem mówią, że nie ma zmartwychwstania, ani aniola, ani ducha, a faryzeusze uznają jedno i drugie.**

Kilka przykładów samozaprzeczenia Koheleta:

W Koh 3:21 autor pisał, że nie wiadomo, czy duch ożywiający ciało ludzkie wraca do Boga, ale już dalej, w Koh 12:7 jest pewien, że wraca.

W Koh 2:1 autor stwierdza, że szczęście i radość są nic nie warte, zaś w Koh 3:12.22 oraz 5:17 (por. też Koh 8:15 i 9:7) uważa to za najwyższą wartość.

Koh 3:19 Bw „Bo los synów ludzkich jest taki, jak los zwierząt, jednaki jest los obojga. Jak one umierają, tak umierają tamci; i wszyscy mają to samo tchnienie. Człowiek nie ma żadnej przewagi nad zwierzęciem. Bo wszystko jest marnością.”

Koh 9:5 Bw „Wiedzą bowiem żywi, że muszą umrzeć, lecz umarli nic nie wiedzą i już nie ma dla nich żadnej zapłaty, gdyż ich imię idzie w zapomnienie.”

„Podziemny Szeol poruszył się przez ciebie, na zapowiedź twego przybycia; dla ciebie obudził cienie zmarłych, wszystkich wielmożów ziemi; kazał powstać z tronów wszystkim królom narodów. Wszyscy oni zabierają głos, by ci powiedzieć: »Ty również padłeś bezsilny jak i my, stałeś się do nas podobny! Do Szeolu strącony twój przepych i dźwięk twoich harf. Robactwo jest twoim posłaniem, robactwo też twoim przykryciem...«” (Iz 14:9-11).

Skoro człowiek nie ma żadnej przewagi nad zwierzęciem i dla umarłych nie ma już żadnej zapłaty, to znaczy, że nie ma żadnej nadziei, że będą kiedyś żyć! A zatem biorąc dosłowną interpretację tego wersetu musimy przyjąć, że nie ma zmartwychwstania. A więc Kohelet nie wierzył w zmartwychwstanie!

A zatem księga ta przedstawia rozterki piszącego, a właściwie ewolucję jego pojmowania świata.

Kohelet nie znający pełni objawienia Bożego, a tylko wnioskujący na podstawie licznych, lecz ograniczonych doświadczeń, choć sam twierdzi, że widział wszystkie sprawy, jakie się dzieją pod słońcem (Koh 1, 14 - brzmi to, jakby stawał się na równi z wszechwiedzącym Bogiem), nie tylko nie pojmuje całej nauki o duszy (por. Iz 14:9, Dn 3:86, Prz 20:27, Ez 31:16), ale i nie zna najważniejszej prawdy NT tzn. zmartwychwstania. Nazywa on bowiem grób „wiecznym domem” (Koh 12:5) i twierdzi, że ludzie „już nigdy więcej udziału nie mają żadnego we wszystkim, cokolwiek dzieje się pod słońcem”, a **ich miłość zanika** (Koh 9, 6 por. 1Kor 13, 8).

1 Kor 13, 8 **Miłość nigdy nie ustaje**, [nie jest] jak prorocтва, które się skończą, albo jak dar języków, który zniknie, lub jak wiedza, której zabraknie.

Nawiązując do tego niezdecydowania autora Księgi Koheleta, można wspomnieć, że **rabini żydowscy również je dostrzegali**, jak pisze Abraham Cohen:

„Trudności z zaakceptowaniem Księgi Koheleta wyływały z jej widocznych niespójności. «Mędrzy starali się wycofać Księgę Koheleta, ponieważ jej stwierdzenia są wzajemnie sprzeczne. Dlaczego tego nie uczynili? Dlatego że zaczyna się od słów Tory i kończy się słowami Tory [...]» (Szab. 30 b)”

W Starym Testamencie wiarę Izraelitów w nieśmiertelność duszy ukazuje 1Sm 28, 7-20 i Pwt 18, 11, Mdr 2, 21-24, Mdr 3, 1-7

Nie mają racji ŚJ, którzy uczą, że Saulowi ukazał się demon a nie duch Samuela. Choć Izraelitom zabroniony był kontakt z duchami zmarłych, to jednak nie oznacza to, że nie mogły one ukazywać się. Wyżej wymieniony tekst nie wymienia słowa demon (por. Kpł 17:7, 1Kor 10:20n.). Wręcz przeciwnie, nazywa wywołanego z szeolu ducha Samuelem. Tak określa go autor natchniony (1Sm 28:14nn., 20). **Czemu więc ŚJ poprawiają pisarza biblijnego, który mówi, że to „Samuel rzekł” 1Sm 28:15 (por. Syr 46:20 „prorokował”), a nie żaden demon? Duch Samuela przepowiedział w imieniu Boga (1Sm 28:16, 18) samą prawdę, co by było dziwne w przypadku obecności demona, bo szatan jest kłamcą i ojcem kłamstwa i prawdy w nim nie ma (J 8:44).** Nawet gdyby był to demon, jak chcą ŚJ, to i tak ten fragment ukazuje wiarę Izraelitów w duszę nieśmiertelną, bo nie z demonem Saul chciał nawiązać kontakt, lecz z duchem Samuela. Kategoryczny zakaz zwracania się Izraelitów do duchów o pomoc (Pwt 18, 11) zakłada ich wiarę w egzystencję dusz zmarłych, a nie tylko w demony, których ten werset nie wymienia. Powyższą interpretację 1Sm 28:7-20 potwierdza na przykład Justyn Męczennik (ur. 100): „Że zaś dusze żyją, wykazałem wam na przykładzie Samuela, którego duszę wywołała owa brzucho mówczyni, stosownie do życzenia Saula” („Dialog z Żydem Tryfonem” 105:4).

Ponadto, księga Mądrości wyraźnie stwierdza, że dusze otrzymują odpłatę i, że człowiek jest stworzony do nieśmiertelności, a śmierć jest uludą. Odejdzie z tego świata - śmierć ciała fizycznego - nie jest unicestwieniem, dusza ma bowiem nadzieję na nieśmiertelność.

Wersety Mdr 2, 21-22 wyraźnie zaprzeczają interpretacji ŚJ w zakresie wersetu Koh 9, 5.

Ponadto, z wersetu Mdr 3, 5 można odczytać naukę o czyścicu, w którym dusza doznaje czasowego oczyszczenia (udręki), aby ostatecznie otrzymać nagrodę najwyższą - zjednoczenie z Bogiem na wieczność.

Mdr 2, 21-24: 21 Tak pomyśleli - i pobłądzili, bo własna złość ich zaślepiła. 22 Nie pojęli tajemnic Bożych, nie spodziewali się nagrody za prawość i nie docenili odpłaty dusz czystych. 23 Bo dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka - uczynił go obrazem swej własnej wieczności. 24 A śmierć weszła na świat przez zawiść diabła i doświadczają jej ci, którzy do niego należą. [BT V]

Mdr 3, 1-7: 1 A dusze sprawiedliwych są w rękę Boga i nie dosięgnie ich męka. 2 Zdało się oczom głupich, że pomarli, zejście ich poczytano za nieszczęście 3 i odejście od nas za unicestwienie, a oni trwają w pokoju. 4 Choć nawet w ludzkim rozumieniu doznali karni, nadzieja ich pełna jest nieśmiertelności. 5 Po nieznacznym skarceniu dostąpią dóbr wielkich, Bóg ich bowiem doświadczył i znalazł ich godnymi siebie. 6 Doświadczył ich jak złoto w tyglu i przyjął ich jak całopalną ofiarę. 7 W dzień nawiedzenia swego zajaśnieją i rozbiegną się jak iskry po ściernisku.

ŚJ są niekonsekwentni, bo uczą, że po 1914 r., a dokładnie od 1918 r. ich „małe stadko” (144 tys.) zmartwychwstaje niewidzialnie w momencie umierania („Wspaniałe finał...” s. 73, 103; Strażnice: Nr 9, 1993 s. 13; Nr 4, 1995 s. 21). W książce pt. „Nowe niebiosy...” (s. 329) podają nawet, że miało to miejsce na wiosnę 1918 r. Sugerują też (szczególnie po 1995 r.) rok 1914, od którego to zaczęło się niewidzialne zmartwychwstanie (Strażnice: Nr 13, 1998 s. 17; Nr 14, 2000 s. 14; „Oddawaj cześć jednemu...” s. 84). Do 1927 r. nauczali o 1878 r. („Dokonana Tajemnica” s. 72; „Świadkowie Jehowy - głosiciele...” s. 632). **Rok 1878 potwierdza im wymiary piramidy Cheopsa** („Dokonana Tajemnica” s. 68). To zmartwychwstanie z 1918 r. zauważyli dopiero w 1927 r., więc grubo po fakcie („Od rajy utraconego...” s. 192; por. 2Tm 2:18). Uznają tym samym życie po śmierci dla niektórych ŚJ. Dziwi wobec tego atak na katolicką naukę. Ich wykładnia jest imitacją nauki o duszy nieśmiertelnej.

Z tego poglądu tej organizacji wynika, że właściwie nikt po śmierci nie egzystuje, aż do momentu zmartwychwstania. Miliardy ludzi więc, które zmarły, straciły wszelki kontakt z Bogiem. Zrównane zostały one tym ze zwierzętami. Nic nie dała im też ofiara Jezusa, skoro nadal od 2000 lat pozbawione zostały one bycia ze swoim zmartwychwstałym Panem.

Ale to nie wszystko, bo okazuje się, że dla Towarzystwa Strażnica istnieje życie po śmierci, ale tylko dla klasy 144 tysięcy pomazańców z tej organizacji i to od roku 1918, gdy ono się rozpoczęło po niewidzialnym zmartwychwstaniu.

Jest to nowa forma nauki o „duszy nieśmiertelnej”, wymyślona przez Świadków Jehowy. Bo właściwie ci namaszczeni w momencie śmierci zaraz zmartwychwstają w nowych niewidzialnych ciałach. Ich duchowe ciało nie różni się prawie niczym od duszy. Dziwne, że szeregowi Świadkowie Jehowy nie zauważają tej zbieżności ich nauki z wykładnią o duszach nieśmiertelnych. Oto dwie wypowiedzi Towarzystwa Strażnica o tej egzystencji zmarłych pomazańców, różniące się pewnymi akcentami:

„Z wyjaśnienia tego oraz ze wszelkich dostępnych dowodów wynika, że wierni pomazańcy, którzy pomarli, od roku 1918 dostępują zmartwychwstania i zajmują przyobiecane im miejsce w niebiańskim sanktuarium” (Strażnica Nr 3, 1989 s. 12).

„Czy można zatem przyjąć, że skoro Jezus zasiadł na tronie jesienią 1914, to jego wierni namaszczeni naśladowcy zaczęli powstawać do życia trzy i pół roku później, wiosną 1918 roku? Istnieje taka możliwość. Chociaż nie znajduje bezpośredniego potwierdzenia w Biblii, pozostaje w zgodzie z wersetami wskazującymi, że pierwsze zmartwychwstanie zaczęło się odbywać wkrótce po rozpoczęciu się obecności Chrystusa” (Strażnica Nr 1, 2007 s. 28).

Oczywiście rok 1918, rozpoczynający duchowe życie namaszczeńców w niebie, był zmieniany przez Towarzystwo Strażnica. Wcześniej uczono o innych datach: 1875 i 1878. Oto teksty o tych wcześniejszych naukach:

„Zmartwychwstanie. Teraz zamierzamy wykazać, że czas był odpowiedni, i dlatego zmartwychwstanie rozpoczęło się wiosną 1875 r. **Nie chodzi o zmartwychwstanie ogromnej masy ludzkości, która będzie wskrzeszona w ciele, w ziemskim, naturalnym lub zwierzęcym ciele, lecz o zmartwychwstanie tych, u których »sieje się ciało naturalne, a wskrzeszone bywa ciało duchowe«**, i dlatego jest niewidzialne dla nas, jak aniołowie, albo jak sam Chrystus” (The Resurrection. We now purpose to show that the time was due, and therefore the resurrection began, in the spring of 1875. Not the resurrection of the great mass of mankind, who are to be raised in the flesh, with the earthy, natural, or animal body; but the resurrection of those who, "sown a natural body, are raised a spiritual body," and therefore, as invisible to us as the angels, or as Christ himself. – The Three Worlds, and the Harvest of This World 1877 s. 108; patrz też s. 123-124).

„Narodzenie ciała Chrystusowego rozpoczęło się wprowadzeniem zmartwychwstania w roku 1878, zanim ucisk Chrześcijaństwa rozpoczął się w roku 1914. Podobnie narodzenie ciała będzie uzupełnione zanim nastąpi koniec ucisku na Chrześcijaństwo” („Dokonana Tajemnica” 1925 [ang. 1917] s. 70).

Pierwszą naukę (o 1875 r.) C. T. Russell porzucił w roku 1878, a drugą (o 1878 r.) Towarzystwo Strażnica odrzuciło w roku 1927:

„Stało się to w r. 1927. Świadkowie Jehowy zrozumieli wtedy, że zmarli Izraelici duchowi zostali wskrzeszeni w 1918 r. do życia w niebie” („Od rajy utraconego do rajy odzyskanego” 1960 s. 192).

Widać z tego, że organizacja Świadków Jehowy tak dopasowuje interpretację Biblii do swej doktryny, aby wszystko zgadzało się z nią. Oczywiście Świadkowie Jehowy postarali się również swoje Pismo Święte dostosować do własnej nauki. O tym jednak powiemy poniżej.

Naszym umierającym świętym karzą kończyć egzystencję w momencie śmierci, a ich „144 tys.”, to nie dotyczy. Czemu tak czynią? Bo korzystają z tego, że nie znamy ich nauki. Tylko żerowanie na czyjejś niewiedzy jest ich bronią. **Bo jeśli umarli nie chwalą Pana, to ich umarli ze 144 tys. także. Bóg przed ofiarą Chrystusa nie miał od zmarłych chwały. Dopiero ofiara Syna sprawiła, że dusze osiągnęły zbawienie:** „Ujrzałem pod ołtarzem dusze zabitych dla Słowa Bożego (...) i głosem donośnym wołały: Dokądże, Władco święty i prawdziwy (...). I dano każdemu z nich białą szatę” (Ap 6:9nn.) „będą kapłanami Boga i Chrystusa i będą z Nim królować 1000 lat” Ap 20:6; por. 20:4, gdzie też mowa jest o duszach. Dusze z Ap 6:9 to nie krew, jak sądzą ŚJ („Wspaniały finał...” s. 100). Ta wymieniona jest oddzielnie w Ap 6:10. **Wołanie dusz, to nie przenosi, jak w Hbr 12:24 („Krew która przemawia”); por. Rdz 4:10. Tu wołanie jest konkretne: „Dokądże, Władco święty...”, tam krew nie wypowiada żadnych słów.** Dusze te otrzymują w niebie białe szaty i słyszą wypowiedane do nich słowa (Ap 6:11). Por. Ap 18:20. ŚJ mają z Ap 6:9 wiele problemów, bo w swej krótkiej historii proponowali co najmniej dwie przeciwstawne interpretacje tego wersetu: „Widzieć pod ołtarzem znaczy widzieć pod ziemią, w grobie (...) Dusze - Istoty tych, którzy umarli. Te dusze nie są w niebie” („Dokonana Tajemnica” s. 138), „pod symbolicznym ołtarzem w niebie widać dusze, to znaczy krew tych sług Bożych...” („Wspaniały finał...” s. 100). Zresztą czy krew może być w niebie? Przecież ŚJ sami uczą, że „ciało i krew nie mogą osiągnąć Królestwa Bożego” - 1Kor 15:50. Nasze rozumienie Ap 6:9nn. potwierdza Tertulian (ur. 155) w pismach „O modlitwie” (5) i „Lekarstwo na ukłucie skorpiona” 12 (por. Cyprian [zm. 258] „O upadłych” 18; „O pożytku cierpliwości” 21).

ŚJ raz twierdzą, że duszy nie ma a raz, że zmarli śpią, co przecież jest elementem życia.

„Zmarli nie cierpią. Ich stan można raczej przyrównać do głębokiego snu, podczas którego do świadomości nie docierają żadne bodźce — ani przyjemne, ani przykre. Nie ma zatem wątpliwości, że wszelkie próby przyścia zmarłym z pomocą są sprzeczne z naukami biblijnymi” (Przebudźcie się! Nr 10, 2006 s. 11).

Ciekawe, że Świadkowie Jehowy zapominają, iż sen to życie (!), dotyczy on osób żyjących, a nie dotkniętych anihilacją.

O jednym z biblijnych fragmentów na temat zmarłego Onezyfora Towarzystwo Strażnica tak oto napisało:

„Niektórzy sądzą, iż słowa: »Oby Pan dał mu w owym dniu znaleźć miłosierdzie ze strony Jehowy« [2Tm 1:18] kryją w sobie szczególną myśl. Ich zdaniem wypowiedź ta usprawiedliwia modlitwy za dusze zmarłych, które żyją i być może cierpią w jakiejś dziedzinie duchowej. Jednakże pogląd taki klóci się z

nauką biblijną, że umarli nie są niczego świadomi (Kaznodziei 9:5, 10). Nawet jeśli Onezyfor rzeczywiście już nie żył, Paweł wyrażał jedynie życzenie, by Bóg okazał jego przyjacielowi miłosierdzie” (Strażnica Nr 22, 1997 s. 31).

Można by zadać pytanie autorom tego fragmentu: cóż to jest modlitwa, jeśli nie „wyrażenie życzenia”?

Jezus nauczał faryzeuszy, którzy wierzyli w duszę, o stanie pośmiertnym przypowieścią „O bogaczu i Łazarzu” (Łk 16:19-31)

Poza tym Jezus mówi, że Bóg jest Bogiem żywych a nie umarłych (Łk 20, 38).

Łk 20, 34 Jezus im odpowiedział: «Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą. 35 Lecz ci, którzy uznani zostaną za godnych udziału w świecie przyszłym i w powstaniu z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić. 36 Już bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom i są dziećmi Bożymi, będąc uczestnikami zmartwychwstania. 37 A że umarli zmartwychwstają, to i Mojżesz zaznaczył tam, gdzie jest mowa "O krzaku", gdy Pana nazywa Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba. 38 Bóg nie jest [Bogiem] umarłych, lecz żywych; wszyscy bowiem dla Niego żyją».

Wynika z tego, że umarli w sensie fizycznym muszą żyć w świecie niefizycznym, duchowym, w swoich duszach i w ten sposób żyją dla Boga.

Potwierdza to list św. Piotra, w którym jest mowa o zstąpieniu Chrystusa Pana do "więzienia", tj. do Otchłani lub w obecnym nazewnictwie Kościoła Katolickiego „czyśćca”, które nastąpiło po Jego śmierci, a przed zmartwychwstaniem, w celu uwolnienia z tamtego (niefizycznego) miejsca dusz ciągle żyjących, choć uwięzionych:

1 P 3, 18-19: 18 Chrystus bowiem również raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić; **zabity wprowadzić na ciele, ale powołany do życia Duchem. 19 W nim poszedł ogłosić [zbawienie] nawet duchom zamkniętym w więzieniu, (...).**

Jeśli duchy te były zamknięte w więzieniu, to znaczy, że cały czas żyły, nie spały lub nie przestały istnieć, a jedynie były zniewolone na sposób snu - **popadły w niemoc, bezsilność - jak więzień w więzieniu, bez możliwości zdobywania zasług i zadośćuczynienia za popełnione grzechy.**

To samo potwierdza Paweł w Ef 4, 9:

Ef 4, 8-10: (8): *Dlatego mówi Pismo: Wstąpiwszy na wysokości, wziął do niewoli jeńców, rozdał ludziom dary.* (9): *Słowo zaś wstąpił cóż oznacza, jeśli nie to, że również zstąpił do niższych części ziemi?* (10): *Ten, który zstąpił, jest i Tym, który wstąpił ponad wszystkie niebiosa, aby wszystko napełnić. [BT]*

J 5, 25-29: 25 *Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, że nadchodzi godzina, nawet już jest, kiedy to umarli usłyszą głos Syna Bożego, i ci, którzy usłyszą, żyć będą.* 26 *Podobnie jak Ojciec ma życie w sobie, tak również dał Synowi: mieć życie w sobie samym.* 27 *Przekazał Mu władzę wykonywania sądu, ponieważ jest Synem Człowieczym.* 28 *Nie dziwcie się temu! Nadchodzi bowiem godzina, w której wszyscy, którzy spoczywają w grobach, usłyszą głos Jego: 29 a ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie życia; ci, którzy pełnili złe czyny - na zmartwychwstanie potępienia.*

Werset 25 mówi o umarłych duszach w żyjących ciałach - ludziach pogrążonych w ciemnościach grzechu, którzy już za życia w ciele są jakby umarli. Werset 28 mówi o duszach, które opuściły już (umarłe) ciała fizyczne, a żyją dalej w otchłani - czyśćcu, czekając na dopełnienie Dzieła Zbawienia i otworzenie bram Raju przez śmierć, zstąpienie do „piekieł”, Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie Jezusa Chrystusa.

Ani Jezus, ani Apostołowie nie atakowali nauki o duszy nieśmiertelnej,

Nauka ta znana była tak w judaizmie, jak i u pogan. **Nieśmiertelność duszy atakują zaś ŚJ, pojawiający się 1900 lat po Chrystusie!** J. Flawiusz (ur. 37), historyk żydowski, o wierzeniach faryzeuszy pisze: „Wierzą także, że dusze mają moc nieśmiertelną, a Ci, którzy pędzą cnotliwe lub występne życie odbierają nagrodę lub karę w podziemiu” („Dawne Dzieje Izraela” 18:1,3); por. Dz 23:8.

Dz 23, 8 Saduceusze bowiem mówią, że nie ma zmartwychwstania, ani aniola, ani ducha, a faryzeusze uznają jedno i drugie.

To samo dotyczy zelotów i uczonych w Piśmie w I w. przed Chr. („Wojna Żydowska” 7:8,7 i 1:33,2). Por. Strażnica Nr 15, 1996 s. 4 i 6. Św. **Paweł, były faryzeusz, nigdy nie zwalczał tego poglądu, co byłoby dziwne, gdyby nie uznawał nieśmiertelności duszy. Sam nawet powiedział: „Jestem faryzeuszem (...) synem faryzuszów”** (Dz 23:6).

Por. Mt 23:3. O esseńczykach - sekcie żydowskiej istniejącej do 70 r. – J. Flawiusz (ur. 37) pisze: **„Według nauki esseńczyków wszystko jest w ręku Boga. Sądzą oni, że dusze są nieśmiertelne i usilnie dążą do osiągnięcia sprawiedliwości”** („Dawne Dzieje Izraela” 18:1,5); por. Strażnica Nr 4, 2001 s. 5. Filon (zm. 50), żydowski nauczyciel z Aleksandrii, argumentował, że Rdz 1:28 opisuje stworzenie nieśmiertelnej duszy (na obraz Boży), a stworzenie ciała widział on w tekście Rdz 2:7. Mówił on też, że człowiek jest „śmiertelny pod względem ciała, lecz nieśmiertelny pod względem duszy” („O stworzeniu” 13:5); por. Mdr 15:11. Naukę o duszy, taką jak ŚJ, mieli saduceusze, którzy dodatkowo zaprzeczali zmartwychwstaniu (Dz 23:8). J. Flawiusz o nich pisał: „Według nauki saduceuszów dusze giną wraz z ciałami” („Dawne Dzieje Izraela” 18:1,4), a Orygenes (ur. 185) dodał: „Istnieje wśród Żydów tak zwana sekta saduceuszów, (...) sądzą [oni], że dusza przestaje istnieć wraz z ciałem oraz że po śmierci giną wszelkie doznania” („Homilie o Ewangelii św. Łukasza” 39:1). ŚJ tłumacząc, dlaczego Jezus tak późno wskrzesił Łazarza, o Żydach współczesnych Jemu podali: „Co ciekawe, w pewnym komentarzu do Biblii napisano, że wśród ówczesnych Żydów panował pogląd, jakoby nie było już żadnej nadziei »dla osoby martwej od czterech dni; w tym czasie ciało wyraźnie zaczynało ulegać rozkładowi, a dusza - o której sądzono, że unosi się nad ciałem przez trzy dni – ulatywała«” (Strażnica 01.01 2008 s. 31).

Tekst z Mk 15, 35-36 potwierdza to, że w I w. po Chr. wierzono w życie pozagrobowe.

Żydzi zrozumieli, że Jezus wzywa na pomoc egzystującego w hadesie sprawiedliwych Eliasza (por. Mk 9:4): Mk 15:35-36 – **„I niektórzy ze stojących w pobliżu, usłyszawszy to, odezwali się: »Oto woła Eliasza«. A ktoś pobiegł, nasączył gąbkę kwaśnym winem i nałożywszy ją na trzcinę, zaczął dawać mu pić, mówiąc: »Zostawcie go! Zobaczymy, czy Eliaz przyjdzie go zdjąć«”.**

Apostołowie również wierzyli w istnienie duszy, duchów.

Gdyby apostołowie nie wierzyli w istnienie duchów, to nie przyszłoby im w ogóle do głowy możliwość zobaczenia Jezusa po ukrzyżowaniu w postaci ducha:

Łk 24:37-39 – **„Oni zaś, przerażeni i wystraszeni, mniemali, że widzą ducha. Rzekł więc do nich: »Czemu jesteście strapieni i czemu w waszych sercach powstają wątpliwości? Zobaczcie moje ręce i moje stopy, że to jestem ja; dotknijcie mnie i zobaczcie, gdyż duch nie ma ciała ani kości, jak to widzicie, iż ja mam«”.**

Brak nieśmiertelności duszy jest sprzeczny z nauką o zmartwychwstaniu.

Bez duszy nieśmiertelnej (duszy jako formy i naszego „ja”) nie byłoby zmartwychwstania, lecz ponowne stwarzanie z prochu ziemi (Rdz 2:7), a tego Biblia nie uczy (patrz rozróżnienie ożywienia umarłych i powoływania do istnienia - Rz 4:17). Z tego wynika, że jak dawno była znana nauka o zmartwychwstaniu, tak długo była znana nauka o duszy nieśmiertelnej. Rz 8:11 mówi, że Bóg „przywróci do życia wasze śmiertelne ciała”, a nie, że stworzy dublety ciał, jak wynika z nauk ŚJ: **„Zmartwychwstanie nie oznacza jednak ponownego zebrania tych samych pierwiastków chemicznych, lecz stworzenie przez Boga na nowo tej samej osoby mającej identyczną osobowość”** („Oto wszystko nowe czynię” s. 21).

Żadnym argumentem przeciwko nauce o duszy nieśmiertelnej nie jest to, że o duszy uczyli też poganie.

Oni, przykładowo wyznawcy Tammuza i Adonisa, wierzyli też w zmartwychwstanie, a z tego powodu ŚJ zmartwychwstania nie odrzucają („Mały Słownik Religioznawczy” pod red. Z. Poniatowskiego 1969, hasło: Zmartwychwstanie).

Wiarę chrześcijan w nieśmiertelność duszy ukazuje Ap 7, 13n

- gdzie jest mowa o tych, którzy przybyli i przychodzą do Boga z wielkiego ucisku. [Określenie „wielki ucisk” nie musi oznaczać końca świata, bo chrześcijanie doświadczają go we wszystkich epokach: „A wy przyjmując słowo pośród wielkiego ucisku z radością Ducha Św.” 1Tes 1:6]. Widać więc, że ci „ciągle przychodzący”, to dusze zmarłych, którzy przez wieki gromadzą się u Pana: „**Błogosławieni, którzy w Panu umierają już teraz. Zaiste, mówi Duch, niech odpoczną od swoich mozołów, bo idą wraz z nimi ich czyny**”- Ap 14, 13; por. Ap 6, 11

- **Nauka Chrystusa jest o życiu wiecznym w Królestwie Niebieskim, nie z tego świata**, a nie o jakiejś nieświadomości odrywającej od Boga (J 3:16, 6:58, 8:51n., 10:27n., 12:25, Mk 8:35, Mt 10:28, 1P 1:9, Jk 1:21).

- Św. Paweł nazywa Lud Boży „Ciałem Chrystusa” (np. 1Kor 12:27), więc **nie wiadomo czemu Pan miałby wprawiać w stan nieświadomości i śmiertelności nas, członki swego ciała**: „**Przecież nigdy nikt nie odnosił się z nienawiścią do własnego ciała, lecz każdy je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus - Kościół, bo jesteśmy członkami Jego ciała**” - Ef 5:29n. (por. Ga 2:20).

- Nazywając siebie krzewem winnym, a nas latoroślami, **Chrystus mówi nam o całkowitym zjednoczeniu z Nim (J 15:5). Nie będzie On pozbawiał egzystencji tych, którzy stanowią z Nim jedno**. Mówiąc: „**Ja daję im życie wieczne. Nie zginą one na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki**” (J 10:28), Jezus stwierdza, że nikt, w tym szatan, przez którego przyszła śmierć na świat, nie jest w stanie nas oderwać od Niego (por. Rz 8:38n., Mdr 2:23n.).

- **Gdyby Chrystus nie wierzył w duszę nieśmiertelną**, to by nie mógł powiedzieć: „**Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo (...)** On zaś mówił o świątyni swego ciała. **Gdy więc zmarłychwstał przypomnieli sobie...**” - J 2:19-22; por. J 10:18.

Mógłby najwyżej mówić, że Ojciec może go wskrzesić, a nie, że On sam też będzie brał udział we wskrzeszaniu ciała.

ŚJ uczą, że nauka o nieśmiertelności duszy jest powtórzeniem kłamstwa szatana z raj: „Na pewno nie umrzecie!” - Rdz 3:4.

Szatan w tej mowie **obiecywał Ewie nieśmiertelność ciała** i że nie umrą (por. Rdz 3:3). Nie ma w tym fragmencie żadnej obietnicy dotyczącej duszy. **To kłamstwo szatana kilka razy w swej historii powtarzali ŚJ. Obiecywali oni nieśmiertelność ciał**. O ile w raj kłamstwo to dotyczyło dwóch osób, to ŚJ spotęgowali je dla milionów. **Najpierw zagrzmał Rutherford, wydając broszurę pt. „Miliony ludzi z obecnie żyjących nie umrą!”, w której obiecywał, że od 1925 r. miliony przestaną umierać** (patrz rozdz. Rok 1925). **Obietnica ta dotyczyła też ludzi niewierzących (!), bo było wtedy zaledwie 23.988 ŚJ (dane za 1928 r. - „Wspaniały finał...” s. 64)**. Później obiecywano nastanie końca śmierci zanim wymrze pokolenie 1914 r. Strażnica Rok CV [1984] Nr 4 s. 14 uruchomiła po latach stare wypróbowane hasło: „Miliony obecnie żyjących na ziemi nigdy nie powymierają”, a Przebudźcie się! Nr 10, 1989 s. 32 wtórowało: „Miliony obecnie żyjących nigdy nie umrą” dodając: „**Twierdzenie to bynajmniej nie jest absurdalne. Istnieją uzasadnione powody, żeby w nie uwierzyć**”. Nikt ze ŚJ nie porównał tych obietnic ze słowami św. Pawła: „**postanowione ludziom raz umrzeć, a potem sąd**” Hbr 9:27; por. Rz 5:12, 1Kor 15:22, Ps 82:6n. Prócz tego Strażnica Nr 11, 1959 s. 24 podawała: „**Szatan jest ojcem kłamstwa (...)** Jednakże jego uwag skierowanych do Ewy nie możemy tak tłumaczyć, jakoby nauczał o nieśmiertelności duszy, oddzielonej i różnej od ciała; raczej nakłaniał tu Ewę do uwierzenia, że nie będzie podlegała śmierci cielesnej”, a „Prowadzenie rozmów...” (ed. 1991 s. 342; ed. 2001 s. 338) omawiając Rdz 3:4 uczy: „**Kto w takim razie wymyślił pogląd, że duchowa część człowieka żyje dalej po śmierci ciała? (...)** Słowo Boże tego nie uczy”. Czyżby ŚJ głosili inaczej niż Strażnica?

ŚJ uczą, że nie ma piekła

Świadkowie Jehowy nie odróżniają słowa *odchłań* (gr. *hades*, hebr. *szeol*) od *piekła* (gr. *gehenna*) i nauczają, że nie ma piekła, ale jest *wieczne unicestwienie - brak jakiegokolwiek świadomości po śmierci*.

Na swojej stronie internetowej można przeczytać „ciekawy” dialog w temacie „Czy Bóg karze ludzi w piekle?” - źródło: <https://www.jw.org/pl/publikacje/czasopisma/wp20121001/czy-B%C3%B3g-karze-ludzi-w-piekle/> Poniżej urywki:

„Robert: Bóg na pewno ukarze wszystkich niegodziwych. Patryk: No ale jak to zrobi, skoro twierdzicie, że nie ma piekła? Robert: Dobre pytanie. Krótco mówiąc, Bóg ich unicestwi, i to na zawsze. Zobaczmy, co mówi Biblia w Liście 2 do Tesaloniczan 1:9. Czy mógłby pan przeczytać ten werset? Robert: Czyli dla tych, których Bóg uzna za złych, nie będzie żadnej nadziei na życie w przyszłości. Czekają ich wieczna śmierć. (...) Robert: **Ale czy Bóg, ostrzegając Adama, powiedział, że ukarze go piekłem?** Patryk: **No nie.** (...)”

Uwaga: dialog sprowadza myśl czytelnika na manowce, sugerując coś, czego Biblia w tym momencie nie porusza w sposób bezpośredni (w sensie konkretnego słowa „piekło”): Rdz 2, 16 „A przy tym Pan Bóg dał człowiekowi taki rozkaz: «Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania; 17 ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo **gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz**»” - mowa jest tu o śmierci duchowej, analogicznie do „drugiej śmierci” z Ap 20. Bóg nigdy nie powiedział człowiekowi, że będzie „nieśmiertelny w ciele fizycznym”, jeśli posłucha i nie zje owoców z drzewa poznania dobra i zła. Od „nieśmiertelności” było drzewo „życia”, z którego po grzechu Bóg zakazał człowiekowi jeść.

Poza tym, w tym jednym zdaniu Bóg nie objawia wszystkiego o świecie duchowym, a w całym początkowym dialogu nie mówi też np., że wynagrodzi Adama Niebem. Widzimy więc, że ŚJ pomijają w tym dialogu wiele fragmentów Pisma dających naukę o czyśćcu i piekle, sugerując wnioski, które nigdy nie powinny zostać wyciągnięte.

Rdz 3, 22: **I przemówił Jehowa Bóg: "Oto człowiek stał się jak jeden z nas pod względem znajomości dobra i zła, a teraz, żeby nie wyciągnął ręki i nie wziął owocu również z drzewa życia, i nie jadł – i żyłby po czas niezmierny..."** [Przekład Nowego Świata] - przy okazji, co znaczą słowa „jeden z nas” wypowiedziane przez jedyne Boga?

ŚJ odrzucając piekło wprowadzili naukę o braku zmartwychwstania dla tych, którzy nie myślą tak jak chce Strażnica. A przecież Chrystus umarł za grzechy wszystkich ludzi, by zbawić każdego człowieka, który w Niego uwierzy. Jak przeczytamy w dalszej części dialogu ze strony jw.org:

„(...) Patryk: No ale jak to zrobi, skoro twierdzicie, że nie ma piekła? Robert: Dobre pytanie. Krótco mówiąc, **Bóg ich unicestwi, i to na zawsze.** Zobaczmy, co mówi Biblia w Liście 2 do Tesaloniczan 1:9. Czy mógłby pan przeczytać ten werset?”

2 Tes 1, 9: **To właśnie oni poniosą karę sądową wiecznej zagłady sprzed oblicza Pana i chwały jego siły,** [Przekład Nowego Świata]

2 Tes 1, 9: **Poniosą oni karę wiecznego odrzucenia od oblicza Pana i od Jego potężnego majestatu** [Biblia Poznańska]

Jak widzimy, ŚJ uczą, że karą za grzechy jest niebyt - „wieczne unicestwienie” - brak zmartwychwstania. Widać przy tym, że przytoczony werset nie mówi o „wiecznym niebycie”, ale o braku możliwości wejścia i bycia przed obliczem Pana, innymi słowy wyrażona jest tu nauka o wiecznym oddzieleniu od Boga, a nie o niebyciu jako takim. Inne przekłady Biblii wyraźniej to uwypuklają.

Stary Testament o piekle

Dn 12, 2-3: (2): Wielu zaś, co śpi w prochu ziemi, zbudzi się: **jedni do wiecznego życia, drudzy ku hańbie, ku wiecznej odrazie.** (3): **Mądrzy będą świecić jak blask sklepienia, a ci, którzy nauczyli wielu sprawiedliwości, jak gwiazdy na wieki i na zawsze.** [Biblia Tysiąclecia V]

Dn 12, 2-3: (2): Z tych zaś, którzy śpią w prochu ziemi, wielu się zbudzi: **jedni do życia po czas niezmierny, a drudzy na pohańbienie i odrazę po czas niezmierny.** (3): **"I wnikliwi będą jaśnieć jak blask przestworza, a ci, którzy prowadzą wielu do prawości, jak gwiazdy – po czas niezmierny, na zawsze.** [Przekład Nowego Świata]

Iz 33, 14: **Grzesznicy na Syjonie się zlekli, bezbożnych ogarnęło drżenie: Kto z nas wytrzyma przy trawiącym ogniu? Kto z nas wytrwa wobec wieczystych płomieni?** [Biblia Tysiąclecia V]

Iz 66, 24: **A gdy wyjdą, ujrzą trupy ludzi, którzy się zbuntowali przeciwko Mnie: bo robak ich nie zginie, i nie zagaśnie ich ogień, i będą oni wzbudzać odrazę u wszelkiej istoty żyjącej.** [Biblia Tysiąclecia V,]

Czy można doznawać odrazy lub pohańbienia bez posiadania świadomości? Trzeba mieć świadomość, bo inaczej, nie dozna się ani odrazy ani radości, ani czegokolwiek innego.

Nowy Testament o piekle

Co na temat piekła przeczytamy w Nowym Testamencie? Czyżby Jezus nigdy nie wspominał i nie nauczał o istnieniu piekła? Błędą interpretację Strażnicy przytoczoną powyżej potwierdzają liczne nauki Jezusa, bo Jezus wiele razy wspominał o piekle i stanie człowieka, przebywającego w piekle.

Jezus wprost mówi o karze i piekle w Mk 9, 41-48, Mt 25, 44-46, Mt 26, 24, Ap 21, 8, Łk 16, 23, itd.

Np. w Mt 26, 24 Jezus mówi o człowieku, który Go zdradzi i wyda, że kara go oczekująca jest większa od niebytu: "Byłoby lepiej dla tego człowieka, gdyby się nie narodził". Ta sama nauka przedstawiona jest w Łk 17, 2 i dotyczy wszystkich, którzy pełnią niesprawiedliwość, wbrew Prawu Bożemu. Jak widać, po śmierci spotka takiego człowieka coś innego niż śmierć i wieczny niebyt. Coś znacznie gorszego, trwającego wiecznie, bez nadziei na przemianę sytuacji. Taki niebyt ŚJ byłby dla niego raczej nagrodą.

Mk 9, 41-48 *Kto wam poda kubek wody do picia, dlatego że należycie do Chrystusa, zaprawdę, powiadam wam, nie utraci swojej nagrody. Kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą, temu byłoby lepiej uwiązać kamień młyński u szyi i wrzucić go w morze. Jeśli twoja ręka jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie ułomnym wejść do życia wiecznego, niż z dwiema rękami pójść do piekła w ogień nieugaszony. I jeśli twoja noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie, chromym wejść do życia, niż z dwiema nogami być wrzuconym do piekła. Jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wyłup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż z dwójgiem oczu być wrzuconym do piekła, gdzie robak ich nie umiera i ogień nie gaśnie."*

Mt 5, 22: *A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi. A kto by rzekł swemu bratu: Raka, podlega Wysokiej Radzie. A kto by mu rzekł: Bezbożniku, podlega karze piekła ognistego. [Biblia Tysiąclecia V]*

Mt 25, 44-46: *44 Wówczas zapytają i ci: "Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym albo spragnionym, albo przybyszem, albo nagim, kiedy chorym albo w więzieniu, a nie usłużyliśmy Tobie?" 45 Wtedy odpowie im: "Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili". 46 I pójdą ci na mękę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego».*

Jezus nie mówi tu o jakimś „niebycie” dla niesprawiedliwych, ale o męce wiecznej, tzn. o stanie życia lub świadomości wiecznej cechującym się cierpieniem rozciągniętym na wieki.

Chrystus nauczając o wiecznej karze piekła, przeciwstawia ją też wiecznej nagrodzie nieba, np. "będą cierpieć katusze (...) na wieki wieków" (Ap 20:10), "i będą królować na wieki" Ap 22:5 por. Mt 25:46.

Ap 21, 8 *A dla tchórzów, niewiernych, obmierzłych, zabójców, rozpustników, guślarzy, bałwochwalców i wszelkich kłamców: udział w jeziorze gorejącym ogniem i siarką. To jest śmierć druga».*

W swej nauce ukazuje hades jako składający się z dwóch miejsc: „gehenna” dla potępionych (Łk 16:23) i "łono Abrahama" (Łk 16:22) dla sprawiedliwych oczekujących na Jego ofiarę. Biblia również odróżnia piekło od grobu. **Dla określenia piekła Pismo Św. używa najczęściej greckiego słowa gehenna (Mt 5:22, 29, 30, 10:28, 18:9, 23:15, 33, Mk 9:43-47, Łk 12:5, Jk 3:6).** Dla określenia grobu zaś słów greckich *mnema, mnemeion* (J 11:17, Mt 8:28, Mk 6:29, Łk 24:2, Dz 2:29, Rz 3:13) lub hebr. terminu *gueber* (Iz 53:9, Ps 88:6, Job 10:19, 2Krn 34:28).

Stan „człowieka w piekle” Pismo Św. ukazuje w wielu obrazach, którymi posłużył się Jezus. Przytoczę przykłady: **Męka wieczna** (Łk 16:23-28, Mt 25:46 patrz pkt 28.10.); gniew Boży (J 3:36); **piec rozpalony** (Mt 13:42, 50); **piekło ogniste** (Mt 5:22); **plomień ognia** (Syr 21:9); **cierpienie** (Łk 6:25, 16:24n., Ap 20:10); katusze (Ap 14:10n., 20:10); **placz i zgrzytanie zębów** (Mt 8:12, 13:42, 50, 22:13, 24:51, 25:30, Łk 6:25, 13:28); ogień wieczny (Mt 3:12, 7:19, 13:40, 18:8, 25:41, Łk 3:16n., Mk 9:43, 48); **"trawiący" robak nie ginący** (Mk 9:48, Syr 7:17, Jdt 16:17); rdza (Jk 5:3); ciemności (Mt 22:13, 25:30, Jud 13); **ciemne lochy** (2P 2:4, Łk 8:31); **jezioro ogniste** (Ap 19:20, 20:10, 14n., 21:8); jezioro siarki (Ap 20:10); **miejsce na zewnątrz** (Mt 8:12, 22:13, 25:30, Ap 3:12); **mrok** (2P 2:17); Tartar (2P 2:4); **zagłada** (Flp 1:28, 3:19, 1Tes 5:3); **druga śmierć** (Ap 2:11, 20:6, 20:14, 21:8).

ŚJ stan grobu nazywają gehenną i w różnych latach ze zmiennym nasileniem straszili nim ŚJ. Za przykład posłużyli im do tego mieszkańcy Sodomy i Gomory, i związany z nimi tekst Mt 11:24. Raz uczono, że ludzie ci smartwychwstaną, innym razem, że nie. Odnosnie kary jaka nawiedziła Sodomę i Gomorę, to jest tam mowa o "karze wiecznego ognia" skierowanej konkretnie na te dwa miasta (Jud 7), a nie jak uczą ŚJ na ich mieszkańców. Po za tym jest tam napisane że miasta te są wrzucone do jakby "ognistego jeziora gorejącego siarką" (por. Ap 19:20) tzn. Morza Martwego, które swą solą trawi ciągle zatopione miasta. Unosząca się siarka, dym i gorące źródła dopełniają reszty, w grę wchodzi też lawa wulkaniczna, która była narzędziem Bożego gniewu. Zatem posiłkowanie się tym cytatem akcentując iż mieszkańcy ci popadli w niebyt ma na celu podparcie własnych doktryn. Twierdzenie że śmierć nie pociąga za sobą kary piekła, wynika z interpretacji Biblii na własny użytek.

Stan śmierci duchowej, czy jak to mawiają ŚJ, grób, oznaczałby tym samym brak wiecznej kary za grzechy. Dlatego dla człowieka złego lub niewierzącego w Chrystusa, jako Zbawiciela, ateisty, który nie spodziewał się niczego więcej niż kresu życia i grobu, stan grobu byłby dla niego nagrodą i odpoczynkiem po życiu wypełnionym grzechem i walką z przykazaniami danymi od Boga. Takie postawienie sprawy jest efektem zwodniczego wpływu szatana, który dąży do stanu, w którym człowiek oderwany od Boga, realnie nie widzi następstw związanych jakieg pociąga za sobą grzech. Skoro nie grozi mi kara to wolno mi wszystko, a skoro tak to najlepiej nie liczyć się z nikim i patrzeć tylko i wyłącznie na własne dobro. Stan ten prowadzi do zachwiania systemu wartości, i do stopniowego nakręcania się spirali zła. W konsekwencji doprowadza do stanu, w którym człowiek przyzwala na coraz to większe przekroczenia norm społecznych i moralnych.

Na koniec myśl dotycząca ogółu, nie tylko ŚJ. Wielu ludzi postępuje tak, jakby piekła nie było i nie myślą o tym, że kiedyś zostaną za swe czyny osądzeni przez Boga. Może nawet tak, jak ŚJ nie wierzą w istnienie piekła. Ale wielu może spotkać przykre zaskoczenie, kiedy się w nim znajdują - wtedy nie będą mieli wątpliwości, czy ono faktycznie jest, czy go nie ma.

Dlaczego Bóg nie każe od razu grzeszników śmiercią?

Bo jest miłosierny i nie chce nikogo potępiać, ale chce wszystkich zbawić - dlatego grzesznik żyje, dopóki jest nadzieja na jego nawrócenie.

*Ez 33, 11 Powiedz im: Na moje życie! - wyrocznia Pana Boga. **Ja nie pragnę śmierci występного, ale jedynie tego, aby występny zawrócił ze swej drogi i żył. Zawróćcie, zawróćcie z waszych złych dróg! Czemuż to chcecie zginąć, domu Izraela?** [BT V]*

Ez 18, 21-23: 21 A jeśliby występny porzucił wszystkie swoje grzechy, które popełniał, a strzegł wszystkich moich ustaw i postępowałby według prawa i sprawiedliwości, żyć będzie, a nie umrze: 22 nie będą mu poczytane wszystkie grzechy, jakie popełnił, lecz będzie żył dzięki sprawiedliwości, z jaką postępował. 23 Czyż tak bardzo mi zależy na śmierci występного - wyrocznia Pana Boga - a nie raczej na tym, by się nawrócił i żył?

Ez 18, 32 Ja nie mam żadnego upodobania w śmierci - wyrocznia Pana Boga. Zatem nawróćcie się, a żyć będziecie.

*J 3, 17 Albowiem **Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony.** 18 Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego.* [BT V]

Imię Boga - dlaczego ŚJ Je zmienili?

Dlaczego imię Jahwe, znane od wieków, zostało zastąpione imieniem „**Jehowa**”? Jest to błędna forma odczytania tetragramu hebrajskiego: JHWH. **Pojawiła się ona w XIII wieku.** W starożytnym języku hebrajskim pomijano samogłoski i należało wiedzieć jakie podstawić, by odpowiednio odczytać wyraz. Uczni żydowscy (masoreci) odczytywali to słowo jako JeHoWaH wstawiając między spółgłoski samogłoski z wyrazów hebr. ELOHIM (Bóg) i ADONAI (Pan). Imię Jehowa przeniknęło wtedy do wielu przekładów Pisma Świętego, a spotkać je można nawet w starych ksiązkach katolickich. **Wyraz ten poddany jednak wnikliwym badaniom biblistów na początku XX wieku zaczął być odczytywany jako HaHWeH (czyt. Jahwe).** Dziś przy takiej interpretacji pozostali tylko Ś. J. Dlaczego?

Ponieważ zmiana ta zmusza do zmiany nazwy sekty na „Świadkowie Jahwe”! Brooklyn – jak pokazuje historia organizacji – zbyt wiele zainwestował w popularność dotychczasowej nazwy, aby teraz z niej zrezygnować! Czy rozsądne byłoby porzucenie nazwy firmy, która przyczyniła się i nadal przyczynia do niemałego sukcesu... finansowego?

Czy można być zbawionym bez poznania brzmienia Imienia Bożego?

„Bez poznania tego imienia nie można być zbawionym...” – mówią Świadkowie Jehowy. Wg nich, własnym imieniem Bożym jest tylko imię JEHOWA. Co do pozostałych imion Bożych, ŚJ uważają je za tytuły Boga, mające takie samo znaczenie jak król, prezydent itp. Czy rzeczywiście w imieniu „Jehowa” jest zbawienie dla człowieka?

W jakim imieniu jest zbawienie dla człowieka wg NT: „Jehowa” czy Jezus”?

Pismo Święte jednak mówi, że to w Imieniu Jezus jest zbawienie:

Dz 4, 10-12: 10 to niech będzie wiadomo wam wszystkim i całemu ludowi Izraela, że w imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka - którego ukrzyżowaliście, a którego Bóg wskrzesił z martwych - że przez Niego ten człowiek stanął przed wami zdrowy. 11 On jest kamieniem, odrzuconym przez was budujących, tym, który stał się głowicą węgła. 12 I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni». [BT V]

Dla jasności chodzi o Jezusa o czym wyraźnie mówią wersety 10 i 11, nawiązujące bezpośrednio do wersetu 12 i tworzące z nim jedną całość.

Inne wersety z Pisma Św. potwierdzające Zbawienie w Imię Jezusa, Syna Bożego:

1kor 6, 11: A takimi byli niektórzy z was. Lecz zostaliście obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni w imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa i przez Ducha Boga naszego. [BT V]

Flp 2, 9-11: (9): Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, (10): aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych. 11 I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM - ku chwale Boga Ojca. [BT V]

J 2, 23 Kiedy zaś przebywał w Jerozolimie w czasie Paschy, w dniu świątecznym, wielu uwierzyło w imię Jego, widząc znaki, które czynił. 24 Jezus natomiast nie zwierzał się im, bo wszystkich znał.[BT]

J 3, 18 Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego. [BT V]

J 3, 35-36: 35 Ojciec miłuje Syna i wszystko oddał w Jego ręce. 36 Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; kto zaś nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz grozi mu gniew Boży.».[BT V]

Rz 10, 9: Tak więc jeśli ustami twoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i całym sercem uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił, będziesz zbawiony. [Biblia Warszawsko-Praska]

1kor 12, 3: Otóż zapewniam was, że nikt, pozostając pod natchnieniem Ducha Bożego, nie może mówić: [Niech] Jezus [będzie] przeklęty. Nikt też nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: Panem jest Jezus. [Biblia Tysiąclecia V]

(17): A cokolwiek mówicie lub czynicie, wszystko [niech będzie] w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego. [Biblia Tysiąclecia V, Kol 3]

(17): I cokolwiek czynicie w słowie lub uczynku, wszystko czyńcie w imię Pana Jezusa, dziękując przez niego Bogu, Ojcu. [Przekład Nowego Świata, Kol 3] → uwaga Strażnica dodała „ , , ” przed Ojcu.

Imię Jezus Zbawia już w Ewangelii

Czy ukrzyżowany obok Chrystusa lotr wszedł do nieba dlatego, że wzywał imienia Jehowy? A może dostał się tam przez wiarę, łaskę i Ofiarę Syna Bożego, przyzywając Imienia „Jezus”?

*Łk 23, 39: Jeden ze złoczyńców, których [tam] powieszono, urągał Mu: Czyż ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas. (40): Lecz drugi, karcąc go, rzekł: **Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz?** (41): My przecież – sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze*

uczynki, ale On nic złego nie uczynił. (42): **I dodał: Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa.** (43): **Jezus mu odpowiedział: Zaprawdę, powiadam ci: Dziś będziesz ze Mną w raju.** [Biblia Tysiąclecia V]

Warto wiedzieć, że Jezus poucza tych, którzy chcą się nazywać chrześcijanami - uczniami Chrystusa, że:

Mt 7, 21: Nie każdy, kto mówi Mi: Panie, Panie!, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie. [Biblia Tysiąclecia V]

Łk 9, 23: Potem mówił do wszystkich: Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje. [Biblia Tysiąclecia V]

O pochodzeniu Imienia Jezus

„**Nadano Mu imię Jezus**” (Łk 2,21). Ewangelia przypomina, iż w ósmym dniu narodzonemu w Betlejem Synowi Maryi nadano *imię Jezus*, i dodaje, że tym imieniem nazwał Go anioł, zanim się począł w łonie Matki (por. Łk 2,21). A więc było to imię nadane przez Ojca niebieskiego. **Imię Jezus** **znaczy**: Bóg jest zbawieniem; Bóg zbawia; Bóg jest ratunkiem. Warto przypomnieć, że imię dla Hebrajczyków znaczyło dużo więcej niż dla nas. Imię określało istotę osoby, także jej zadania i moc.

Dlaczego Jezus ani razu nie nazywa Boga jakimkolwiek imieniem?

Wg SJ słowa modlitwy Ojciec nasz: „Święć się imię Twoje” oznaczają, że imię Boże należy często wymawiać. A jeśli ktoś tego nie czyni, to znaczy, że nie wielbi prawdziwie swego Ojca, którego imię brzmi JEHOWA! Jak takie rozumienie ma się do perykopy biblijnej, w której czytamy: *Nie przywykaj wzywać imienia świętego. (...) ten, co byle kiedy wzywa imienia Pańskiego, nie będzie wolny od grzechu* (Syr 23, 9-10).

Sam Jezus nawet nie miał zwyczaju używać imienia „Jahwe” na modlitwie, nie wymagał tego też od swoich uczniów. Świadcowie Jehowy najwyraźniej lepiej wiedzą od Syna Bożego, jak należy się modlić! Chrystus przecież polecił zwracać się do Boga: „Ojciec nasz”!

Znaczenia Imienia Bożego

Znaczenie 1: Synonim Boga

Imię Boga jest w Biblii utożsamiane z samym Bogiem. Tak jak Bóg jest święty, tak święte jest Jego imię. Imię jest jakby powtórzeniem istoty Boga. Tam, gdzie jest mowa o działaniu Imienia Bożego, jest mowa o działaniu samego Jahweh:

"Oto imię Pana przychodzi z daleka, płonie jego gniew i obciąża jego ramię; jego wargi są pełne wzburzenia, a jego język jak ogień pożerający." (Iz.30:27)

W ST Bóg wybrał sobie miejsce aby złożyć tam swoje imię, czyli tam przebywać (Deut.12:5). Imię w teologii ST zajmuje miejsce, które w innych kulturach przysługuje wizerunkowi bóstwa.

Znaczenie 2: Tytuł Boga

Imię Boga jest w Biblii też utożsamiane jest z przymiotami, atrybutami Boga. Bóg objawiając człowiekowi swoje imię nie objawia mu tego "jak się nazywa", lecz jaki jest Jego charakter, natura. Imię Boga jest więc tytułem przez który Bóg objawia się człowiekowi. Dowodzi tego np. następujący fragment, z którego też wynika, że imię Jahwe jest jednym z Jego tytułów:

"Nie będziesz oddawał pokłonu obcemu bogu, bo Jahwe ma na imię 'Zazdrosny': jest Bogiem zazdrosnym." (Ex.34:14 BT2)

W tym świetle staje się jasnym, dlaczego Bóg objawił się człowiekowi poprzez nie jedno (jak utrzymują ŚJ), lecz kilka imion:

"Tyś Jahwe, naszym Ojcem, **'Odkupiciel nasz'** to Twoje imię odwieczne" (Iz.63:16b BT2)

"Bo tak mówi Ten, który jest Wysoki i Wyniosły, który króluje wiecznie, a którego imię jest **'Święty'**" (Iz.57:15)

"I myślałem, że będziecie na mnie wołać: **Mój ojcie!** I nie odwrócić się ode mnie." (Jer.3:19b)

Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście Ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: **Abba, Ojcie!** (Rz 8, 15)

Czy ŚJ wiedzą jaki napis widniał na tablicy wyrokiem na krzyżu Jezusa?

J 19,16-22: Wypisał też Piłat tytuł winy i kazał go umieścić na krzyżu. A było napisane: "Jezus Nazarejczyk, Król Żydowski". Ten napis czytało wielu Żydów, ponieważ miejsce, gdzie ukrzyżowano Jezusa, było blisko miasta. A było napisane w języku hebrajskim, łacińskim i greckim. Arcykapłani żydowscy mówili do Piłata: "Nie pisz: Król Żydowski, ale że On powiedział: Jestem Królem Żydowskim". Odparł Piłat: "Com napisał, napisałem"

W języku Piłata napis ten to "INRI" czyli "Iesus Nazarenus Rex Iudaeorum" - "Jezus Nazarejczyk Król Żydowski". **Lecz był tam także napis po hebrajsku, który czytali Żydzi. Czytając żądali pewnej modyfikacji ponieważ w ich oczach był skandaliczny. W zasadzie nie mogli go czytać bo był bluźnierstwem, oznaczał bowiem Imię Boga.**

Henri Tisot znawca tego języka zaproponował współczesnym rabinom przetłumaczenie zwrotu "Jezus Chrystus Król Żydowski". Wynik tłumaczenia to: "היהודים ומלך הנוצרי ישוע". Czytając od prawej do lewej: "Yshu Hnotsri Wmlk Hyhudim" czyli **"Yeshua Hanotsri Wemelek Hayehudim"**. **Pierwsze litery tworzą tetragram Imienia Boga.**

Odnieśmy się do Księgi Wyjścia, z której poznajemy Imię Boga: "יהוה", "YHWH".

"Ja jestem Pan, twój Bóg, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli" (Wj 20,2)

Wj 3, 14 Odpowiedział Bóg Mojżeszowi: «**JESTEM, KTÓRY JESTEM**». I dodał: «**Tak powiesz synom Izraela: JESTEM posłał mnie do was**».

Jezus określa siebie tym samym Imieniem.

J 8, 23 A On rzekł do nich: «**Wy jesteście z niskości, a Ja jestem z wysoka. Wy jesteście z tego świata, Ja nie jestem z tego świata. 24 Powiedziałem wam, że pomrzecie w grzechach swoich. Tak, jeżeli nie uwierzycie, że JA JESTEM, pomrzecie w grzechach swoich**».

W starożytnym Izraelu słowa "Pan" nie można było nawet wymawiać bo brzmiało ono: "YHWH" - "Yahweh" ("יהוה"), yod-he-waw-he. Czytane oczywiście od lewej do prawej.

"Rzekł więc do nich Jezus: "Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że **JA JESTEM** i że **Ja nic od siebie nie czynię, ale że to mówię, czego Mnie Ojciec nauczył.**" (J 8,28)

Ukrzyżowano Boga Ja Jestem w Osobie Syna Bożego...

Chrześcijaństwo nie jest pogańskie!

Świadkowie za pomocą bardzo infantylnych sposobów próbują sprawić wrażenie u laików, że chrześcijaństwo jest pogańskie. chrześcijańskiej. Świadkowie Jehowy są bardzo pracołłonni w doszukiwaniu się jakichś analogii z pogaństwem w zakresie obrzędowości chrześcijańskiej ale także w zakresie doktryny.

Chrześcijaństwo, wyrażające się jako religia, jest pewnym procesem, który trwa już dwa tysiące lat. Kształtując się w obrębie pewnej kultury. Chrześcijaństwo przejmowało od tej kultury język, sposób myślenia jakim posługiwało się przy wyrażaniu siebie i mówieniu do świata. Rzecz ta jest oczywista. Nie mogło być inaczej. Chrześcijaństwo przejmując od kultur w jakich się kształtowało pewne symbole i skrót myślowe, wprowadzało je też do swej obrzędowości. Owe elementy nie były zjawiskiem nowym względem tego co chrześcijaństwo przyjmowało w swej doktrynie. Wręcz przeciwnie, elementy te były

wtórny sposób komunikacji ze światem doczesnym, komunikacji przez symbole, jakie stawały się znakiem rozpoznawczym, niosącym ze sobą głębszy sens.

Świadkowie Jehowy lubują się w przedstawianiu skojarzeń z pogaństwem na temat krzyża, symbolu przecież tak silnie obecnego w chrześcijaństwie i tak zarazem dla chrześcijaństwa charakterystycznego. Publikacja Świadków Jehowy pt. Prowadzenie rozmów na podstawie Pism wprost dwoi się i troi aby stworzyć jak najwięcej negatywnych skojarzeń w kwestii tegoż symbolu. Czytając te publikacje możemy się więc dowiedzieć, że krzyż jest pochodzenia pogańskiego (str. 154). **Chrześcijanie odstępczy mieli go rzekomo zaczerpnąć z kilku miejsc świata na raz** (ciekawe jak?): z Egiptu, Indii, Syrii, Persji, z Chaldei, gdzie był symbolem pogańskiego boga Tammuza, z Grecji, gdzie był symbolem greckiego boga Bachusa, w Egipcie wyobrażał fallusa, w Babilonii był symbolem boga słońca, itd., itp. Po takiej wyliczance Świadkowie Jehowy mają nadzieję, że żaden bogobojny nie spojrzy już z czcią pobożnie na krzyż, zapominając o sprawie podstawowej, że ukrzyżowanie Jezusa jest faktem, a ich wyliczanka to tylko mity. Nie można wartościować roli krzyża w chrześcijaństwie przez porównanie go do jakichś starożytnych kultów, bo jedno z drugim nie ma i nigdy nic wspólnego nie miało, tak jak fakt nie ma nic wspólnego z bajką.

Powyższe zarzuty Świadków Jehowy są bardzo płytkie i operują często tylko po powierzchni przypadkowych zbieżności jakiejś idei obecnej zarówno w chrześcijaństwie jak i w pogaństwie. Mówiąc krótko: są nic nie warte i absurdalne. ŚJ nie odróżniają w tym wszystkim mitu od rzeczywistości.

Nauki biblijne w religiach pogańskich

Warto wiedzieć, że różne idee religijne z Biblii, wyznawane również przez Świadków Jehowy, są i były już przed chrześcijaństwem, a nawet przed judaizmem, obecne w religiach pogańskich.

Już przed powstaniem Starego i Nowego Testamentu, wiele nauk Biblii istniało we wcześniejszych i niezależnych systemach religijnych i światopoglądowych, np.:

1) Zmartwychwstanie - idea zmartwychwstania ciał była obecna o wiele wcześniej niż głosił to sam Jezus i ST. Egipski zwyczaj balsamowania ciał zmarłych, który jest bardzo stary (zwyczaj obecny już w wydarzeniach opisanych przez księgę Rodzaju - por. Rdz 50:1-4; 50:26) od początku wiązał się z wiarą Egipcjan w zmartwychwstanie ciał (por. Encyklopedia biblijna, Vocatio, Warszawa 1999, str. 790). Nie tylko Egipcjanie podzielali tę wiarę, ale i Grecy. W świętych tekstach zoroastryzmu (Jaszt 19, 11 i 89) również odnajdujemy idee zmartwychwstania ciał, a Zaratusztra żył ok. 600 roku p.n.e. Idea zmartwychwstania ciał jest wyraźnie poświadczona w zoroastryzmie już w IV wieku przed Chr.

Nauka ŚJ o życiu bogobojnych na rajskiej ziemi odnajduje swe odbicie w greckich mitach pogańskich odnotowanych przez Hezjoda. Wedle tych mitów bogobojni ludzie i herosi będą żyć wiecznie na rajskich wyspach Elizjum (M. Eliade, Historia wierzeń..., t. 1, str. 167). Jak widać więc idea zmartwychwstania i życia wiecznego na ziemi była obecna już w różnych kulturach religijnych kilkaset lat przed Chrystusem.

2) Wiara w egzystencje zmarłych wybrańców w niebie - ŚJ wierzą w to, że grupa ludzi w liczbie 144 tyś., zwanych przez nich pomazańcami, w momencie śmierci dostępuje przemienienia do życia w niebie, gdzie dalej egzystują (Wspaniały finał Objawienia bliski, str. 104, par. 14, por. str. 24, par. 4). **Identyczna nauka była znana już w starożytnym Egipcie faraonom, którzy wierzyli, że w momencie śmierci dostąpią przemienienia do życia w niebie** (por. M. Eliade, Historia wierzeń..., t. 1, str. 63). **Motyw kojarzenia wszystkiego co niebiańskie z boskością był obecny już w starożytnym Sumerze** (j.w., str. 39). Czy nauka i wiara ŚJ o niebiańskim przemienieniu i wierzeniach w niebo jest pogańska, bo była obecna w wierzeniach starożytnego Egiptu i Sumeru?

3) Zbawiciel, światłość świata, stworzony w niebie - tak Świadkowie Jehowy uczą o Jezusie. **Nauka ta była jednak już znana dużo wcześniej w zoroastryzmie.** Wierzono, że tak przyszedł na świat Zbawiciel Zaratusztra (Eliade, j.w., str. 200).

4) Biblijny motyw kuszenia Ewy przez węża - istnieje wiele zaskakująco zbieżnych z Biblią motywów obecnych w religiach kultur jakie z Biblią nic wspólnego nie miały. Często dlatego, że kultury te były cywilizacyjnie wyizolowane od świata w jakim powstawała i oddziaływała Biblia. Np. **pradawny mit kosmogoniczny Ałtajczyków ma identyczny motyw jak Biblia o kuszeniu pierwszych ludzi w raju.** Ów mit mówi iż Erlik stał się buntownikiem wobec boga Ulgena, i schodząc na drogę zła stał się kusicielem, który skusił potem pierwszą kobietę. Inny podobny do biblijnego mit, to **mit Indian Lenape,**

który mówi, że wąż jest winny upadku ludzkości (jak w Biblii). W pradawnych mitach Apaczów, pierwsza kobieta jest stworzona dla pierwszego człowieka w czasie jego snu (por. Rdz 2:21-25).

5) Biblijny motyw wieży Babel - motyw czegoś podobnego do wieży Babel jest obecny w pradawnym micie **zambijskich Lozi (Barotse)**. Ludzkość budując wieżę chce dostać się do boga wobec którego się zbuntowała. Identycznie jak w Biblii (por. Rdz 11:4). **Pradawne mity Apaczy i Eskimosów** podają też jak Biblia (Rdz 11:1), że w początkach czasu **ludzkość miała jeden język**.

6) Biblijny motyw tchu życia (Rdz 2:7) jest obecny w pradawnym micie **kalifornijskich Indian Salinów, gdzie** tchnienie życia bóg daje pierwszemu człowiekowi.

7) Stworzenie człowieka z gliny - motyw powszechny w pradawnych mitach stworzenia świata różnych kultur, właściwie wszędzie na świecie, od starożytnego Egiptu i Grecji aż do ludów „prymitywnych”.

8) Motyw biblijnego podobieństwa do Stwórcy z Rdz 1:27 - istniał także wśród pradawnych wierzeń kultur które nie znały Biblii. **Np. Bagobowie z Filipin** mieli mit, w którym bóg Melu stworzył na swe podobieństwo pierwszych ludzi. Podobną mitologię mieli Maorysi na 2000 lat przed Chrystusem. Tekst ku czci Egipskiego boga Ra tak oto mówił o stworzeniu przez Re ludzi: *"On uczynił powietrze, by ożywić ich nozdrza, są bowiem jego obrazami"* (M Eliade, Historia wierzeń..., t. 1, str. 60)

9) Biblijny motyw obrzezania - mit pierwotny australijskich Aborygenów mówi, iż Djanggawul wprowadził zwyczaj obrzezania. Motyw obrzezania jest już poświadczony w 3 tysiącleciu przed Chr. Istniał tam wtedy w Syri. Jest to przed Abrahamem, któremu Bóg przekazał ten zwyczaj w wieku 99 lat (Rdz 17:1,11).

10) Stworzenie świata ex nihilo (z niczego) - idea była już obecna w wielu pradawnych mitach kultur całego świata:

- **Samoańczycy** wierzą, że bóg oceanu Tangroa stworzył świat z niczego,

- O tym samym mówi pradawny mit **Bagobów** zamieszkujących na Filipinach,

- Żyjący na pustyni Kalahari **Buszmeni** również w swych pradawnych mitach mają idee stworzenia świata ex nihilo, dokonane przez ich boga Cagn.

11) Motyw demonologiczny w Biblii - z punktu widzenia Biblii, dopiero po wyjściu Izraelitów z Egiptu Bóg objawia istnienie demonów. Pierwszym tekstem, jaki w Biblii mówi o demonach jest Kpł 17:7. Natomiast pierwszym tekstem jaki mówi o szatanie jest 1 Krn 21:1. Motywy te były obecne wśród pogańskich kultur dużo wcześniej niż objawia je Biblia. **Motyw demonów zna już mezopotamski poemat Enuma Elisz**, który sławi Marduka (por. M Eliade, Historia wierzeń..., t. 1, str. 48). Również **bytowanie demonów w otchłani było znane dużo wcześniej religiom Mezopotamii**. Podobnie **Motyw Smoka lub potwora, bestii**. Apokalipsa porusza motyw walki sił boskich ze smokiem (Ap 20:2), podobnie do walki egipskiego Ra z Apopi, sumeryjskiego boga Ninurty z Asagiem, Marduka z Tiamat, hetyckiego boga burzy z wężem Illujanką, Zeusa z Tyfonem, irańskiego bohatera Traetony z trójgłowym smokiem Aži Dahaką.

12) Motyw drzewa życia i wody żywej w raju z Ap. 22:17-19 - motyw ten istniał setki lat przed chrześcijaństwem w tekstach religii asyryjskiej.

13) Ofiary izraelitów - pewne ofiary jakie izraelici składali dla Jahwe miały swoje analogie w rytuałach kananejskich. Ofiara jako pokarm dla bóstwa (Sdz 6:9) to motyw znany nie tylko Biblii ale i rytuałom kananejskim (M Eliade, j.w., str. 120). Ponadto stele, z początku stosowane bez zastrzeżeń przez patriarchów (Rdz 31:13) i nawet przez Mojżesza (Wj 24:4 - choć później Jahwe zakazał, patrz Pwt Pr. 16:22), były stosowane przez pogańskie ludy w tym samym czasie (Wj 23:24).

Dlaczego tu Świadkowie Jehowy nie mają pretensji, że jakaś nauka Biblii pojawiła się wcześniej w religiach pogańskich? Widać więc, jak ograniczone, płytkie i krótkowzroczne jest podejście Świadców w doszukiwaniu się analogii między chrześcijaństwem a pogaństwem. Analogie takie można znaleźć względem wszystkiego, nawet względem tego, w co wierzą sami Świadkowie Jehowy.

Zapożyczenia z religii pogańskich w Biblii

1) Św. Paweł w Dz. Ap. 17:28 gdzie w mowie pochwalnej o Bogu chrześcijan **cytuje fragment hymnu Kleantesa do Zeusa** (por. przypis do Dz. Ap. 17:28 w Biblii Tysiąclecia).

2) W Tt 1:12 Paweł cytuję wieszczę greckiego. Żyjący w IV wieku historyk Kościoła Sokrates Scholastyk, podaje w swym dziele Historia Kościoła (III, 16), że Paweł cytuję tu słowa Epimenidesa - pogańskiego kapłana orfickiego.

3) W 1 Kor. 15:33 Paweł cytuję Meandra (por. przypis w BT do 1 Kor 15:33).

4) biblijne określenia Boga, takie jak 'el eljon' Bóg najwyższy (Rdz 14:18), Bóg widzenia (Rdz 16:13), czy 'el szaddaj' Bóg stepu (Rdz 17:1) są określeniami jakie kananejczycy stosowali przed Mojżeszem właśnie wobec swego boga El (por. Juliusz Synowiec, Mojżesz i jego religia, Kraków 1996, str. 73). Również określenie Bóg Betelu jest określeniem żywcem zapożyczonym z terminologii kananejskiej stosowanej wobec Ela (por. J. Synowiec, Pięcioksiąg, Kraków 2000, str. 316). Ugaryckie teksty wspominają o siwej brodzie El i jego sędziwym stanie (por. Encyklopedia..., Vocatio, str. 249). Biblia prawdopodobnie inspirowała się tym obrazem w Dn 7:9-14. W kananejskim kulcie El był określany jako zasiadający pośród dworu niebieskiego (por. Ps 29:1, por. też Ps 89:7) oraz zgromadzenia bogów (identycznie Biblia o Jahwe, patrz Ps 82:1; 97:9). W końcu sam El jest określany jako bóg burzy (por. J Synowiec, Mojżesz..., str. 73) co przypomina określenia teofanii Jahwe (por. Wj 19:16,19; 20:18). Ta uderzająca zbieżność aż tylu określeń kultu pogańskiego boga Ela i określeń stosowanych przez Biblię wobec Jahwe nie może być przypadkowa. Widać, że Żydzi przy opisie swego kultu Jahwe czerpali bardzo wyraźnie ze świata symboli istniejących w pogańskim kulcie. Bóg im za złe tego nie miał.

5) imiona postaci biblijnych, czcicieli Jahwe, czasem są związane bezpośrednio z kultem pogańskim. Tak jest w przypadku **imienia Milka ze Starego Testamentu** (por. Rdz 11:29), które **jest imieniem pogańskiej bogini, córki Sina** (por. Juliusz Synowiec, Patriarchowie Izraela i ich religia, Kraków 1995, str. 71). Imię Milka nosiła również w czasach Mojżesza córka Selofchada (Lb 26:33; 27:1; 36:11, por. Joz 17:3). **Imię żony biblijnego Józefa - Asenat** (Rdz 41:45). To **imię egipskie, które oznacza: "Oby należała do Neit". Neit to pogańska bogini słońca**, a także bogini miasta Sais (por. J Synowiec, j.w., str. 99 i tamże przypis). Jak widać autor biblijny nie miał mimo to obiekcji, aby to imię umieścić w Piśmie, także Jahwe nie miał pretensji do Jakuba o to, że pojął żonę o takim imieniu. Jahwe nigdy nie nakazał zmieniać tych imion.

Gedeon jest nazwany w Biblii imieniem Jerubbal (Sdz 6:32), co znaczy "Baal zwycięża" (M. Eliade, j.w., str. 120). Imię pogańskiego Baala zostało przez izraelitów przejęte na określenie "Pana" (j.w.). Jeden z lewitów w Biblii nosił imię Meribbaal (2 Sm 4:4), co znaczy "Baal jest obrońcą", lub "bohater Baala" (por. Encyklopedia biblijna, Vocatio, Warszawa 1999, str. 737). Podobne imię nosił Baal chanan (1 Krn 27:28), lokalny nadzorca oliwek i sykomor za panowania Dawida (j.w., str. 76). Baala nazywano w tekstach "jeźdźcem na obłokach", czyli tak samo jak Jahwe (Ps 68:5).

Widać, że Bóg nie ma nic przeciwko zewnętrznym elementom jakiejś formy, nawet jeśli mają one konotacje pogańskie. Jest tak też w przypadku imienia pogańskiego **bożka Tammuza** (por. Ez 8:14), **którego imieniem izraelici nazwali jeden ze swych miesięcy**. Przyznaje to nawet książka Świadców Jehowy pt. *Całe Pismo jest natchnione przez Boga i pożyteczne* (str. 281 tabela). Bóg nigdy wobec takiego zapożyczenia nie protestował.

6) Jedynym miejscem w którym Biblia mówi o trumnie jest Rdz 50:26. Pochowano w niej patriarchę Józefa. W starożytnym Egipcie **włożenie do trumny miało to wymiar religijny i było zwyczajem charakterystycznym dla obrzędowości pogańskiej.** "Należy zapamiętać, że włożenie zmarłego do trumny oznaczało złożenie go w ramionach jego matki, niebiańskiej bogini Nut: »Jesteś dany matce Nut pod jej imieniem Trumny (Pir. 616)«" (M. Eliade, Historia wierzeń..., t. 1, str. 66, przypis). W starożytnej Palestynie trumna nie była znana (por. J Synowiec, Patriarchowie..., str. 105). Mimo iż zwyczaj chowania w trumnie miał wyraźne zabarwienie religijno pogańskie w Egipcie, to jednak autor biblijny nie widzi nic złego w tym, że Józefa pochowano w trumnie. Warto tu nadmienić, że dziś **Świadcowie Jehowy również chowają siebie w trumnach** (por. choćby opis pogrzebu jednego z węgierskich Świadców Jehowy w Strażnicy z 15 lipca 1993, str. 10).

Zwyczaj balsamowania praktykowany był w pogańskim Egipcie. W Biblii zabalsamowano Izraela i Józefa

Rdz 50, 1-3: (1): Wówczas Józef rzucił się na twarz swego ojca i zalewał się nad nim łzami, i go całował. (2): Potem Józef nakazał swym sługom, lekarzom, żeby zabalsamowali jego ojca. Lekarze zabalsamowali więc Izraela (3): i poświęcili mu pełnych czterdzieści dni, bo tyle zabierało im zazwyczaj balsamowanie, a Egipcjanie oplakiwali go siedemdziesiąt dni. [Przekład Nowego Świata]

Rdz 50, 26: *Potem Józef umarł, mając sto dziesięć lat; i zabalsamowano go, i włożono do trumny w Egipcie. [Przekład Nowego Świata]*

7) **Biblijny motyw Lewiatana** walczącego na morzu z Bogiem (por. Ps 74:13-14) jest obrazem nawiązującym do **mitologii ugaryckiej**, w której Lewiatan, potwór morski walczył z Baalem (por. Encyklopedia..., Vocatio, str. 668-669).

8) **W Ap. 17:3 Jan nawiązuje do motywu mitologii rzymskiej o bogini Roma, która dosiada bestii** (por. przypis w Biblii Tysiąclecia do Ap. 17:3).

Motywy pogańskie, czy przypadkowe zbieżności nauk chrześcijaństwa z jakimiś naukami obecnymi w innych religiach nie dowodzą niczego złego, jak chcą Świadkowie Jehowy. **Są to podobieństwa czysto zewnętrzne, nie występuje tu utożsamienie się charakteru i istoty zbieżnych zjawisk.** Nawet jeśli utożsamienie takich zjawisk następuje na płaszczyźnie istotowej, to jest to efekt przypadku. Jak widzieliśmy w powyższym porównaniu także i wiele motywów biblijnych znajduje swoje paralele w religiach i mitach pogańskich społeczności całego świata, jednak Świadkowie Jehowy z tego powodu podań biblijnych nie odrzucają. Ich pretensje są więc nieuzasadnione, będąc efektem zbyt wąskiego spojrzenia na zjawisko.

TOWARZYSTWO STRAZNICA

- **Czy znacie założyciela swojej organizacji?**

- Czy wiecie, że założyciel Russel był masonem i okultystą? Posługiwał się piramidologią do ustalania dat końca świata?

- Czy wiecie, że Rutherford był alkoholikiem?

- Czy wiecie, że ŚJ w 1917r. (The Finishefd Mystery, str. 5) opublikowali stwierdzenie, że C.Russel „*był istotą wywyższoną ponad inne*” i że ŚJ mieli jego obrazy?

- **Skąd wasza nazwa** - najpierw nazywaliście się: „russelici”, „badacze pisma świętego” - zmiana w 1931r przez sędziego Josepha Rutherforda, który z zazdrości o wpływy Russela wymyślił tą nazwę. **Oczywiście twierdził, że otrzymał nazwę Świadkowie Jehowy od aniołów.**

Najpierw nazywaliście się: russelici, badacze pisma świętego - zmiana w 1931r przez sędziego Josepha Rutherforda, który z zazdrości o wpływy Russela wymyślił tą nazwę. Oczywiście twierdził, że otrzymał nazwę Świadkowie Jehowy od aniołów.

Broszurka Świadków Jehowy pt. "Imię Boże, które pozostaje na zawsze" na stronie 30 głosi:

„Gdyby ktoś w rozmowie z tobą o Bogu, o którym mówi Biblia, użył imienia Jehowy, z którą społecznością religijną byś go skojarzył? Jedną tylko na świecie regularnie posługuje się imieniem Bożym w oddawaniu czci Bogu, jak to czynili jego czciciele w starożytności. Jest to społeczność świadków Jehowy. Biblijna nazwa świadkowie Jehowy pozwala rozpoznać w tych chrześcijanach "lud dla imienia Bożego(...)". A zatem imię Boże nie tylko wskazuje, kto jest Bogiem, lecz także pomaga dzisiaj rozpoznać prawdziwych Jego czcicieli na ziemi."

Ciekawe, że swoją **aktualną nazwę "Świadkowie Jehowy" posiadają dopiero od 1931 roku.** Wcześniej nazywali się "Badaczami Pisma Świętego" i jakoś im do głowy nie przychodził wtedy pomysł, aby nazwa związana ze słowem Jehowa miała wyróżniać Boży lud. Odświeżmy im pamięć i zacytujmy ich ówczesne stanowisko na 3 lata przed zmianą nazwy. Cytaty pochodzą z polskiego wydania książki z roku 1928 (wersja ang. - 1926) drugiego prezesa Towarzystwa Strażnicy - Rutherforda. Stanowią one wyśmienity komentarz do ich aktualnego, wyżej zacytowanego, stanowiska Strażnicy :

Wyzwolenie, s.38-39, wyd. pol. 1928 r.:

„Dlaczego oni zapragnęli nazywać się od imienia Pańskiego będąc grzesznymi? Odpowiadamy, że taki plan opracował Djabł a to w tym celu, by ludzie mogli mieć pretensję do synów Bożych, a jednak wbrew naśladować złego kierunku, akuratnie w opozycji Bogu i żeby przez to szydzić i urągać Bogu i zniesławić Jego imię. Oni stali się narzędziami Szatana, onego Djabła, i jako tacy są hipokrytami.

Powód, dlaczego jest rzeczą ważną do zwrócenia uwagi na te starożytne zdarzenie, jest ten, aby wykazać zamysł Szatana, przez niego przedsięwzięty i przeprowadzony od początku; mianowicie on

miał na celu z pewnego zorganizowanego systemu religijnego stworzyć część swego rządu, aby przez to mógł szydzić i urągać imieniu Jehowy. (...) Ta praktyka religijnej hipokryzji stanowiła główną sprężynę do rzucania urągówisk na imię Jehowy i na szydzenie z Boga."

Wyzwolenie, s.204-205, wyd. pol. 1928 r.:

„Było to za czasów Enosa (1 Mojżeszowa 4:26) gdzie Szatan powziął już myśl adoptowania hipokryzji, aby się ludzie nazywali od imienia Pańskiego, pomimo tego, że oni wcale nie reprezentowali Boga. On przez to bluźnił Bogu i przyniósł niesławę imieniowi Jego."

Oczywiście ten cały atak jest wymierzony w Kościół Rzymskokatolicki i resztę chrześcijaństwa, lecz **Rutherford pewnie w grobie się teraz przewraca, gdyż w swym zaślepieniu nie zauważył, że jego argumentację można bardzo dobrze użyć w stosunku do dzisiejszych "Świadków Jehowy"**. Im to możemy powiedzieć słowami ich drugiego prezesa, że *"Oni nazywają się od imienia Pańskiego, lecz w prawdzie i fakcie reprezentują Djabła."* [Wyzwolenie, s.226]

W interesujący sposób to, co czynią "świadkowie" podsumowuje biskup wielkiej gminy chrześcijańskiej na Wchodzie z przełomu I i II wieku n.e. - **Ignacy Antiocheński** (uważany też za najbardziej znaczącą postać wśród Ojców Apostolskich.)

"Stańmy się zatem jego [prawdziwymi] uczniami i nauczmy się żyć po chrześcijańsku. Kto bowiem nazywa się jakimś innym niż to właśnie imieniem, ten nie należy do Boga."

Skąd majątek organizacji Watchtower? Skąd najdroższe nieruchomości w Brooklynie?

- opłaty za publikacje, darowizny w USA i innych krajach

- sp. z o.o. inwestująca w spółki handlujące bronią, papierosami, alkoholem, itd.

<https://www.youtube.com/watch?v=XmOt7zn6OsQ>

Towarzystwo Strażnica zdecydowanie potępia świat oraz jego czynniki gospodarcze, polityczne i religijne. Określane są mianem części szatańskiego systemu rzeczy i zapowiada się im nieodległą zagładę.

Pomimo potępienia światowego systemu gospodarczego jako części szatańskiego systemu, **Towarzystwo Strażnica nie powstrzymuje się przed czerpaniem z niego pełnymi garściami, w wyniku czego stało się multi-miliardową organizacją**. W roku 2010 wartość posiadanych przez Strażnicę nieruchomości w samym tylko Brooklynie wyceniano na wiele miliardów dolarów. Powołując się na status religijny bądź charytatywny zarobiono przez ostatnie stulecie miliardy, z których większość nie była opodatkowana.

Towarzystwo Strażnica **korzystało z giełdy, obligacji i funduszy powierniczych jako instytucji inwestycyjnych**. Jednym z takich funduszy powierniczych był **H M Riley Trust**, który stanowił majątek pośmiertny **Henrietty Riley**.

*„Religia fałszywa miesza się w sprawy polityczne narodów, ale przez to w końcu sama sprowadzi na siebie zgubę.” - The Watchtower z 1 marca 1985, s.13 [Strażnica nr17 z 1985, s.11] ****

*„Świadków przestrzega się przed nawiązywaniem współpracy z tymi systemami. **Głosowanie, udział w ławie przysięgłych, praca w instytucjach wojskowych i religijnych bądź powiązanych z nimi organizacjach** to rzeczy, które traktuje się jako sprzeczne zarówno z tzw. kwestią sumienia - czyli są zakazane - **jak i skutkują wykluczeniem ze społeczności**. **Niekiedy podstawą do wykluczenia mogą być tak banalne sprawy jak podjęcie się w ramach swojej pracy zawodowej pomalowania dachu na kościele**. W Malawi tysiące Świadków Jehowy było torturowanych i zabijanych, gdyż Strażnica powiedziała im, że niechrześcijańskie byłoby przyjęcie legitymacji partii politycznej, czego wymagał tamtejszy rząd.”(Rocznik ŚJ - 1999, ss.149-223).*

Pomimo swoich zjadliwych ataków na inne religie za ich polityczne zaangażowanie i cenzurowania swoich wyznawców, Towarzystwo Strażnica jako organizacja nie trzyma się z dala od związków z polityką i zabieganiem o wpływy, jeśli tylko w grę wchodzi wymierne dla nich korzyści. Te podwójne standardy bywały głównym powodem zgorszenia się wielu Świadków.

„Istotnie, **ONZ nie jest błogosławieństwem**, mimo że duchowni chrześcijaństwa oraz rabini żydowscy modlą się o błogosławieństwo niebios dla tej organizacji. **W gruncie rzeczy stanowi ona "obraz dzikiego zwierza", bestii, która symbolizuje widzialną organizację polityczną "boga tego systemu rzeczy", Szatana Diabła.** Toteż już wkrótce zagłada dosięgnie zarówno ONZ, jak i całą ową przyrównaną do zwierza organizację.” *The Watchtower* z 15 września 1984, s.15 [Strażnica nr11 z 1985, s.12] ***

Pomimo powyższego, w roku 1992 Strażnica została Członkiem Stowarzyszeniowym NGO przy Organizacji Narodów Zjednoczonych. Stało się tak pomimo dziesięcioleci potępiania ONZ jako szkarłatnej bestii z Księgi Objawienia. W efekcie tego wielu Świadków Jehowy zerwało ze Strażnicą uważając jej posunięcie za obłudny i nieuczciwy rozdział w historii tej religii.

Po roku 2001 spora liczba ludzi opuściła Towarzystwo Strażnica dowiedziawszy się o ich przyłączeniu się i współpracy jako organizacja pozarządowa (NGO) z Departamentem Informacji Publicznych przy Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Więcej na: http://jwfacts.com/watchtower/polish/straznica_onz.php

Towarzystwo Strażnica regularnie **wysyła swoich przedstawicieli na coroczne konferencje OBWE.** Cele OBWE są polityczne, co stoi w wyraźnej sprzeczności z zasadami Strażnicy drukowanymi w jej czasopismach. OBWE jest ściśle powiązane z Organizacją Narodów Zjednoczonych. Delegowanie przedstawicieli Strażnicy do uczestnictwa w tego typu wydarzeniach ukazuje inne systemy standardów, którymi w odróżnieniu od szeregowych zwolenników Strażnicy kierują się ich przywódcy. Np. w latach 2004, 2005, 2006, 2007, 2012 Świadkowie Jehowy wzięli udział w konferencji OBWE wspólnie z tak różnorodnymi frakcjami, jak Ugrupowanie Solidarności z Sudanem, Bahaiści i Komitet Żydów Amerykańskich.

W dniu 7 kwietnia 2000 r. **obchodzony jest Światowy Dzień Zdrowia;** uczestniczą w tym przedstawiciele Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), organizacje pozarządowe (NGO) i wysocy urzędnicy rządowi. **Udział wzięli też Świadkowie Jehowy.**

Ironią jest, że przy jednoczesnym wykorzystywaniu świeckich sądów do osiągnięcia przez Organizację swobody wypowiedzi, nie można tego samego powiedzieć odnośnie jej członków. Otwarte podważanie jakiegokolwiek doktryny Ciała Kierowniczego stanowi podstawę do usunięcia z Organizacji, przy czym pozostałym członkom stanowczo zabrania się odzywania do takich osób.

Chodzące do szkoły dzieci Świadków znoszą zażenowanie i upokorzenie, siedząc, podczas gdy inni uczniowie stoją na akademiach w Dniach Pamięci, do granego hymnu i wciągania flagi na maszt, a robią tak z powodu politycznej natury takich wydarzeń. **Niemniej w tym samym czasie ich przywódcy aktywnie uczestniczą i lobują w spotkaniach politycznych.**

- absurdalne prawa narzucane wiernym

- **jak to jest z tym prowadzeniem "Ciała Kierowniczego" przez "ducha świętego"?** W Strażnicy napisano, że **"Ciało Kierownicze nie jest natchnione przez Boga ani nieomylnie", co akurat jest prawdą** (Strażnica luty 2017, s. 26), a mimo to należy go słuchać i być lojalnym.

Chrystus zagwarantował Apostołom i ich następcom nieomylność w sprawach nauczania, gdy powiedział: *„Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi Mną gardzi, lecz kto Mną gardzi, gardzi Tym, który Mnie posłał”* Łk 10:16. ŚJ nie mogą powiedzieć, że Jezus był omylny, bo tym samym stwierdziliby pomyłkę Boga, który Go posłał. Jeśli Chrystus słuchanie Kościoła nazywa słuchaniem siebie, to jest to wystarczającym gwarantem prawdziwości i nieomylności nauki Kościoła.

Dalej, 1Tm 3:15 nazywa nas: *„Kościołem Boga żywego, filarem i podporą prawdy”*. Nie wiadomo, w jaki sposób można doszukiwać się błędzenia Kościoła w nauczaniu, po takiej gwarancji Apostoła.

Kościół nie mógł zbłądzić i odstąpić od Jezusa, bo *„Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany”* (por. Ef 5:25nn). Odstępowali od Jezusa przez wieki jedynie ludzie, którzy opisani są na przykład w Dz 20:30 i 2P 2:1nn. ŚJ mylnie odnoszą te wersety do całego Kościoła zamiast do jednostek czy grup ludzi (Ga 1:6-9, 1J 2:18n.).

- wyludzanie pieniędzy od ludzi starych, schorowanych, którzy oczekując na śmierć wierzą Strażnicy i zapisują w spadku na organizację swoje majątki.

- czy przypadkiem organizacja nie kontroluje w całości waszego życia?

- czy przypadkiem miejsca Chrystusa nie zajęła organizacja? Strażnica ma się za rzecznika Boga - stawia się w miejscu Jezusa Chrystusa. Tworzy nauki sprzeczne z naukami Chrystusa. Czy zbawienie ma się przez wstąpienie do ŚJ? Czy zbawienie ma się przez Jezusa Chrystusa?

- macie na koncie liczne niesprawdzone prorocтва, które ciągle są zmieniane, np. skąd ciągle zmieniające się daty końca świata: 1914, 1925, 1975 (6000 lat od stworzenia Adama), 2000? Te fałszywe prorocтва zrujnowały życie tysiącom ludzi, więc nie mówcie o „coraz bardziej jaśniejącym świetle”!

W 1925 r. rolnikom wmawiano, że nie muszą robić zasiewów, kpiono z tych, którzy siali i nie słuchali.

Podobnie z dziećmi - nauczano, żeby nie troszczyć się o rodzinę i posiadanie dzieci, bo nadchodzi raj. Ludzie nie mieli dzieci, rezygnowali z małżeństw i zostawali całkowicie samotni na starość.

Wydziedziczano dzieci, które miały wątpliwości bądź nie wierzyły w twierdzenia Strażnicy.

Towarzystwo przekonywało ludzi aby sprzedawali majątki, cenne kolekcje rodzinne i inny dobytek, aby zając się wyłącznie działalnością misyjną przed Armagedonem.

Czy zdajecie sobie sprawę z powagi sytuacji w której tysiące osób zostało zwiedzionych fałszywymi zapowiedziami końca świata i zmieniającymi się naukami, co miało bezpośredni wpływ na zmarnowanie ich życia?

Po 1975, winę za niewypełnienie prorocтва Armagedonu było zrzucone na „niewiernych wiernych” lub zaprzeczano, że taką datę podawano. Wciskano w żywe oczy ludziom, że się mylą, że źle zrozumieli ich słowa, mimo tego, że liczne publikacje potwierdzały kłamstwo.

A wystarczyło przeczytać Ewangelię, np. wg Św. Łukasza: Łk 17, 22-37.

Zresztą co chwilę ŚJ dostają „nowe światło” i pokrętnie wyjaśniają swoje przeszłe, jak się okazało fałszywe, stwierdzenia.

W swojej publikacji napisali iż „za pośrednictwem swego zorganizowanego ludu (...) Bóg udostępnia wszystkim chętnym duchowy pokarm, duchowe odzienie i duchowe schronienie”. (Wiedza..., s. 161) **Jednakże, co jakiś czas podawany pokarm staje się pomyłką. Od kogo więc pochodzą te błędy? Od Boga? Bóg Jehowa zwodzi więc swój lud! A przecież mówi Pismo, że kto przyjął świadectwo Chrystusa, wyraźnie potwierdził, że Bóg jest prawdomówny.** (J 3,33) Co więc ma wspólnego Bóg Świadców Jehowy z Bogiem, o którym pisze św. Jan? A może bogiem Świadców jest szatan, ojciec kłamstwa? Jak bardzo do Świadców Jehowy pasują słowa Chrystusa: Wy macie diabła za ojca i chcecie spełniać požądania waszego ojca. Od początku był on zabójcą i nie wytrwał w prawdzie, bo prawdy w nim nie ma. Kiedy mówi kłamstwo, od siebie mówi, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa. A ponieważ Ja mówię prawdę, dlatego mi nie wierzycie. (...) Kto jest z Boga, słów Bożych słucha. Wy dlatego nie słuchacie, że z Boga nie jesteście. (J 8,44-45.47) I tak Świadcowie Jehowy bardziej ufają Strażnicy niż słowom Chrystusa! A przecież nie tak należy postępować w domu Bożym, który jest Kościołem Boga żywego, filarem i podporą prawdy. (1 Tm 3,15)

- Charles Teze Russell w 1876 roku poznaje N. Barboura („Adwentyści Powtórnego Przyjścia” [Second Adventists]) i dowiaduje się, że Jezus przyszedł niewidzialnie na ziemię 2 lata wcześniej tzn. w 1874 r. („Dokonana Tajemnica” s. 61; „Świadcowie Jehowy – głosiciele...” s. 46-47, 133). W roku 1877 – Wydaje pierwszą angielską broszurę pt. „Cel i sposób powrotu naszego Pana” i wspólnie z Barbourem książkę pt. „Trzy światy i żniwo tego świata”, w której **nauczają, że Jezus powrócił w 1874 r.** („Świadcowie Jehowy – głosiciele...” s. 47).

Charles Teze Russell nie mógł więc zrozumieć, że powrót Chrystus "będzie niewidzialny" (czas przyszły), bo sam **nauczał, że Chrystus już przyszedł w sposób niewidzialny w roku 1874. Towarzystwo Strażnica świadomie wprowadza swoich czytelników w błąd.**

To do wszystkich niespełnionych prorocstw, które Towarzystwo Strażnica wygłasza od początku swego istnienia stosuje się Pwt 18, 21.

Pwt 18, 21 *Jeśli pomyślisz w swym sercu: «A w jaki sposób poznam słowo, którego Pan nie mówił?» - 22* **gdy prorok przepowie coś w imieniu Pana, a słowo jego będzie bez skutku i nie spełni się, [znaczy to, że] tego Pan do niego nie mówił, lecz w swej pysze powiedział to sam prorok. Nie będziesz się go obawiał.**

- Wydarzenia dotąd wiązane z domniemanym niewidzialnym powrotem Chrystusa i objęciem przez niego władzy królewskiej w roku 1914 zostały teraz przekształcone w wydarzenia, które mają się wydarzyć w przyszłości podczas sądu nad ludzkością w bitwie Armagedonu.

Stara nauka jest jasno przedstawiona w wydanej przez Towarzystwo w roku **1982** książce *Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi gdzie na stronie 183* czytamy:

- „**Odkąd Chrystus powrócił i zasiadł na swym niebiańskim tronie, cała ludzkość stoi przed sądem. ... Podczas obecnego sądu** ludzie są dzieleni na "kozy" stawiane po lewicy Chrystusa oraz na "owce" po jego prawicy.”

Strażnica z 15 października **1995** odrzuca tą interpretację i zastępuje ją nową:

„Czy ta przypowieść - jak przez długi czas sądziliśmy - odnosi się do okresu, kiedy Jezus objął władzę królewską w roku 1914? ...rozważana przypowieść odnosi się do przyszłości - gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale. Wtedy zasiądzie, by nad żyjącymi wówczas ludźmi dokonać sądu. Takie zrozumienie przypowieści o owcach i kozłach wskazuje, że **osądzenie obu grup jest sprawą przyszłości**. Nastąpi po wybuchu 'ucisku' wspomnianego w Ewangelii według Mateusza 24:29, 30 oraz po tym, jak Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale" (s. 22-23, wyd. pol.)

- przepowiednia o pokoleniu roku 1914 które miało żyć, aby widzieć 'koniec', opisana jako prorocze słowo Jehowy wypowiedziane ustami Jezusa Chrystusa.

"Prorocze słowo Jehowy, wypowiedziane ustami Chrystusa Jezusa głosi: 'Żadną miarą nie przeminie to pokolenie [roku 1914] aż się wszystko wydarzy' (Łk. 21:32) Toteż Jehowa, który jest źródłem natchnionych, niezawodnych prorocstw, sprawi, że słowa Jego Syna urzeczywistnią się....

Podobnie jak zapowiedź Jezusa co do Jeruzalem ziściła się za życia pokolenia 33 roku n.e., tak jego prorocтва dotyczące 'czasu końca' spełnią się za pokolenia roku 1914.

Tak, możesz ocaleć i ujrzeć ten obiecany Nowy System razem z żyjącymi jeszcze przedstawicielami pokolenia roku 1914 - pokolenia, które nie przeminie." (**Strażnica rok CV nr 22, s. 5-6, wyd. pol.; słowa nawiasach: "[roku 1914]" wg oryginału**)

"W ten sposób sąd się wykona gdzieś podczas okresu życia ludzi, którzy widzieli pierwsze wydarzenia zapowiadane przez Jezusa. ...ten okres czasu rozpoczął się w roku 1914. **Zanim pokolenie roku 1914 całkowicie wymrze, musi się wykonać sąd Boga.**" - **Strażnica 1 maj 1985 s. 4, wyd. ang.**

- "Gdyby nawet przyjąć, że 15-letnie dzieci były na tyle dojrzałe, żeby pojąć znaczenie tego, co się wydarzyło w roku 1914, to najmłodszy z 'tego pokolenia' mają już około 70 lat. A zatem większość pokolenia, o którym mówił Jezus, już wymarła. Pozostali są już w podeszłym wieku. Pamiętajmy jednak, że Jezus powiedział, iż koniec obecnego złego świata nastąpi, zanim całkowicie przeminie to pokolenie. **Już samo to dowodzi, że do przepowiedzianego końca pozostało niewiele lat.**" (**Przebudźcie się!, nr 1, 1970 r., s. 13, wyd. pol.**)

W istocie, ten epizod wygłaszania przepowiedni dotyczących "pokolenia roku 1914" nie był pierwszym takim prorocstwem Towarzystwa Strażnica. Wiele lat przed rokiem 1914 opublikowali 4 tom Wykładów Pisma Świętego, w którym wyliczali "pokolenie" jako "równowartość jednego stulecia... licząc od roku 1780, daty pierwszego znaku" włączając w to:

'żniwo', czyli czas zgromadzania, rozpoczęło się w październiku 1874 roku, organizowanie Królestwa i ujęcie przez naszego Pana wielkiej władzy królewskiej miało miejsce w kwietniu 1878 roku, a **czas ucisku, czyli "dzień gniewu", który rozpoczął się w październiku 1874 roku, skończy się około roku 1915.**" (Wykłady Pisma Św., Tom 4, s. 604, wyd. pol.)

Czy SJ wierzą, że zbawienie otrzymają przez uczestnictwo w organizacji „Strażnica”? Czy poza Strażnicą jest zbawienie?

Jeśli więc Towarzystwo Strażnica jest fałszywym, zwodzącym innych prorokiem, to gdzie indywidualni Świadkowie Jehowy mogą się zwrócić po zdrowe duchowe przewodnictwo? "Dokąd się zwrócimy?" - "Do nikąd!" - brzmi odpowiedź Towarzystwa Strażnica wpajająca to każdemu Świadkowi poprzez stałe powtarzanie: **"Nasza organizacja jest jedyną drogą, prawdą i życiem."** Taki pogląd powoduje że jest bardzo trudno Świadkowi Jehowy opuścić organizację - i jest bardzo zmieszany, a nawet przerażony gdy słyszy o tych, co odeszli. Chyba, że zrozumie, że takie postawienie sprawy jest kompletnym kłamstwem. zresztą niebiblijnym, bo to nie Towarzystwo Strażnica, jako „nasza organizacja”, ale **Jezus Chrystus jest "drogą i prawdą, i życiem"** (J 14, 6), nawet Przekład Nowego Świata nie tłumaczy stosującego się tu werse tu J 14, 6 w inny sposób:

„Jezus rzekł mu: Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, ja tylko przeze mnie.”

Jezus nie nauczał tak, jak Towarzystwo Strażnica, że ludzie powinni przyjąć "zaproszenie do Organizacji w celu zapewnienia sobie wybawienia" (Strażnica > rok CIII, nr 9, s. 1, wyd. pol.) Zamiast tego powiedział: "Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie." (J 14, 6).

Droga zbawienia jaką głosił Jezus nie polegała na przynależności do organizacji ani na nabywaniu ścisłej wiedzy biblijnej. Choć te rzeczy są też istotne, to jednak aby uzyskać życie wieczne, ludzie muszą przyjść do Jezusa osobiście: *"Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię."* [Biblia Tysiąclecia V, Mt 11, 28]

Od czasu Nowego Przymierza nie ma innej drogi do Ojca, jak tylko poprzez Jezusa. Bóg wysłał Swego Syna na ziemię aby wypełnił m.in. prorocstwo Jeremiasza z rozdziału 31, gdzie jest mowa o Nowym Przymierzu podczas którego: 'wszyscy bowiem będą mnie znali, od najmniejszego z nich do największego z nich' - brzmi wypowiedź Jehowy. 'Bo przebaczę ich przewinienie, a ich grzechu już więcej nie wspomnę.' (werset 34 w Przekładzie Nowego Świata)

PRZEKŁAD NOWEGO ŚWIATA

Tłumaczenie Nowego Świata

- kto tłumaczył - kim był, jakie miał wykształcenie, itd.
- z jakich manuskryptów przetłumaczono Biblię?
- Czy wiecie, że jeden z „tłumaczy” był kucharzem od „szybkich zamówień”?

Raymond Franz, bratanek czwartego prezydenta sekty, po wystąpieniu ujawnił, że **żaden z członków komitetu przekładu Biblii nie znał języków oryginalnych!** Oczywiście w sekcji wiadomo było, że tłumaczono z oryginału.

Przekręty w przekładzie Nowego Świata

Głównym fałszerstwem przekładu jest to, że tłumaczenie zostało dopasowane w kluczowych miejscach pod ideologię forsowaną przez Towarzystwo Strażnica dla uzasadnienia swoich nauk, np. o braku bóstwa Chrystusa, braku duszy nieśmiertelnej lub zmartwychwstaniu. **W tym celu dodaje się słowa, zmienia się wielkość liter z wielkich na małe, zmienia się interpunkcję, aby zmienić całkowicie sens zdania.**

Zmiana wielkości liter

PNŚ: J 1, 1: Na początku był Słowo, a Słowo był u Boga i Słowo był bogiem.

BT: J1, 1: Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo.

Jakim „bogiem” jest ten „bóg” przez małe „b”? Ma to udowodnić naukę o tym, że Jezus nie jest Bogiem, zdyskredytować bóstwo Chrystusa, Boga Wcielonego.

Ponadto, w przekładzie ŚJ notorycznie piszą „duch święty” z małej litery, co ma udowodnić ich naukę o tym, że Duch Święty nie jest osobą, ale siłą, mocą.

Towarzystwo Strażnica w tekście Hbr 12:23 przetłumaczyło inaczej niż inni pewien zwrot biblijny. Zamiast terminu „duchy” wstawiło w swym przekładzie dwa słowa: „życie duchowe” po to, żeby bardziej tekst pasował do ich nauki o duszy.

Zamiana słów dla zmiany sensu zdania

PNŚ: Hbr 12:23 – „w ogólnym zgromadzeniu, i do zboru pierworodnych, którzy są zapisani w niebiosach, i do Boga, Sędzię wszystkich, i do życia duchowego prawych, którzy zostali doprowadzeni do doskonałości”

BT Hbr 12:23 „[przystąpiliście] do duchów sprawiedliwych, które już doszły celu”.

PNŚ: Kol 3, 23-24: (24) Cokolwiek czynicie, pracujcie nad tym z całej duszy jak dla Jehowy, a nie dla ludzi, (24): bo wiecie, że to od Jehowy otrzymacie należną nagrodę dziedzictwa. służcie jako niewolnicy Panu, Chrystusowi. [Przekład Nowego Świata, Kol 3]

BT: Kol 3, 23-24: (23) Cokolwiek czynicie, z serca wykonujcie, jak dla Pana, a nie dla ludzi, świadomi, (24): że od Pana otrzymacie dziedzictwo [wiekuiste] jako zapłatę. Służcie Chrystusowi jako Panu. [Biblia Tysiąclecia V, Kol 3]

Cały tekst mówi - w PNŚ - o Jehowie, skąd więc ni stąd, ni zowąd Chrystus (który przecież w myśl ich nauki Jehową nie jest?). Niefalszowane Pismo Święte mówi wszędzie o Panu - Chrystusie (por. Biblia Tysiąclecia).

Dodanie słowa, którego nie ma w oryginale

Towarzystwo Strażnica w swym przekładzie biblijnym **dodało w kilku miejscach słowo „śmierć”**, które ma uzupełniać termin „sen”, to znaczy oddaje to jako „sen śmierci”. **Organizacja ta nie chce dopuścić by ktoś pomyślał, że ci, którzy umierają, w jakiś sposób egzystują. Bo przecież każdemu sen kojarzy się jednak z życiem.** Śpią osoby żywe, a każdy śpiący egzystuje w pewien sposób. **Dodanie słowa „śmierć” ma definitywnie zaprzeczyć jakiemukolwiek życiu.** I tu dla Towarzystwa Strażnica nie ma znaczenia, że to słowo nie występuje w tych fragmentach Biblii (w oryginale greckim), w których ono je dodało. W języku angielskim z ‘przyzwoitości’ termin ten wstawiono w nawiasie kwadratowym, który oznacza, że dostawionego słowa nie ma w oryginale greckim.

PNŚ: Dz 7, 60 – „Kiedy to powiedział, zapadł w sen śmierci” (PL); And after saying this he fell asleep [in death] (ENG)

BT: Dz 7, 60 A gdy osunął się na kolana, zawołał głośno: «Panie, nie poczytaj im tego grzechu!» Po tych słowach skonał.

Podobna sytuacja jest np. w 1Tes 4:14-15, 2P 3:4, 1Kor 7:39, a cała lista jest znacznie szersza: http://www.piotrandryszczak.pl/biblia_swiadkow_jehowy_cz4.html

Dla uświadomienia sobie powagi sytuacji, warto w tym momencie przytoczyć słowa Jezusa z Ap 22, 18-19: (18): Ja oświadczam każdemu, kto słucha słów proroctwa tej księgi: Jeśliby ktoś do nich cokolwiek dołożył, Bóg mu dołoży plag zapisanych w tej księdze. (19): A jeśliby ktoś odjął coś ze słów księgi tego proroctwa, to Bóg odejmie mu udział w drzewie życia i w Mieście Świętym - które są opisane w tej księdze. [Biblia Tysiąclecia V]

W Mk 1, 4 Strażnica dodała słowo „symbol”, aby rozmyć moc odpuszczenia grzechów sakramentem chrztu: ŚJ odrzucają odpuszczenie grzechów popełnionych przed chrztem. W ten sposób, chrzest - wyłącznie przez całkowite zanurzenie w wodzie – staje się tylko symbolem oddania się Bogu wg nich „osoby duchowo dojrzałej”

PNŚ: Mk 1, 4: tak Jan, który chrzczył, wystąpił na pustkowiu, głaszając chrzest jako symbol skruchy ku przebaczeniu grzechów.

V: Mk 1, 4: fuit Iohannes in deserto baptizans et praedicans baptismum paenitentiae in remissionem peccatorum

BPa: Mk 1, 4: Jan chrzczył na pustyni i głosił chrzest nawrócenia dla odpuszczenia grzechów.

BT: MK 1, 4: wystąpił Jan Chrzcziciel na pustyni i głosił chrzest nawrócenia na odpuszczenie grzechów.

KJV: Mk 1, 4: John did baptize in the wilderness, and **preach the baptism of repentance for the remission of sins.**

Tym samym, ŚJ odrzucają wszystko, co z chrztem katolickim związane: wypowiedanie przy nim słów z Mt 28:19, formę, to znaczy polanie głowy, chrzest dzieci, odpuszczenie grzechów przed nim popełnionych.

Usunięcie istotnego słowa

PNŚ: Mk 1, 1: Początek dobrej nowiny o Jezusie Chrystusie: [usunięto: Syna Bożego]

V: Mk 1, 1: initium evangelii Iesu Christi **Filii Dei**

BWP: Mk1, 1: Początek Dobrej Nowiny o Jezusie Chrystusie, **Synu Bożym**.

BJW: Mk 1, 1: Początek Ewangeliej Jezusa Chrystusa **syna Bożego**

BPa: Mk 1, 1: Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, **Syna Bożego**.

BG: Mk 1, 1: Ten jest początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, **Syna Bożego**.

KJV, Mk 1,1: The beginning of the gospel of Jesus Christ, **the Son of God**;

Zmiana interpunkcji zmieniająca całkowicie sens zdania:

PNŚ: Łk 23, 43: A on rzekł do niego: "Zaprawdę mówię ci dzisiaj: Będziesz ze mną w Raju".

BT: Łk 23, 43: Jezus mu odpowiedział: Zaprawdę, powiadam ci: Dziś będziesz ze Mną w raju.

Towarzystwa Strażnica chce sugerować, że łotr będzie w Raju nie dzisiaj, ale w przyszłości. Jednak nawet w takim zapisie, możemy rozumieć inaczej ten tekst niż TS. Niekoniecznie trzeba zaraz pojmować te słowa, jako mające wypełnić się dopiero za tysiące lat. Każdy sam, znając naukę Jezusa, może wyciągnąć wniosek, kiedy będzie łotr w raju z Jezusem, nawet jeśli tylko mu mówiono o tym „dzisiaj”.

PNŚ: Kol 3, 17: I cokolwiek czynicie w słowie lub uczynku, wszystko czyńcie w imię Pana Jezusa, dziękując przez niego Bogu, Ojcu. [Przekład Nowego Świata, Kol 3]

BT: Kol 3, 17: A cokolwiek mówicie lub czynicie, wszystko [niech będzie] w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego.

Zmiana sensu zdania przez tłumaczenie słów w pożądanym sposób

PNŚ: Mt, 5, 9: Szczęśliwi pokojowo usposobieni, gdyż oni będą nazwani 'synami Bożymi'.

Biblia Tysiąclecia V Mt 5, 9: Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.

"Pojakowo usposobieni" - to strona bierna, natomiast „wprowadzać pokój” lub inaczej "czynić pokój" - to strona czynna. Albo Świadkowie Jehowy mają być pokojowo usposobieni i nic więcej, albo mają działać na rzecz pokoju, czyli nie są w tym przypadku bierni. Niech się Świadkowie Jehowy zdecydują, co powiedział Jezus.

Chrzest w organizacji Strażnica

Świadkowie Jehowy znani są z tego, że krytykują chrzest małych dzieci i niemowląt w Kościele Katolickim. Prawie nie wspominają o tym, że w wieku dorosłym przyjmuje ten pierwszy sakrament w Kościele Katolickim miliony osób w Afryce, Azji i na innych kontynentach. To dla Towarzystwa Strażnica jest nieistotne!

ŚJ, ci, którzy krytykują udzielanie Sakramentu Chrztu dzieciom, sami udzielają chrztu swoim dzieciom - **chrzczą dzieci w wieku np. 10 lat, perswadując dzieciom, że tego chcą emocjonalnymi szantażami**. Zdarzają się też chrzty dzieci jeszcze młodszych, np. w wieku 6 lat (Strażnica Nr 15, 1996 s. 21, Strażnica Nr 5, 1992 s. 27), rzekomo na prośbę tych dzieci.

Warto tu zaznaczyć, że Towarzystwo Strażnica nie jest żadnym autorytetem w orzekaniu tego, kto może być ochrzczony. Dlaczego? Dlatego, gdyż **organizacja ta aż do roku 1934 nie chrzcila dorosłych głosicieli z klasy „drugich owiec”**:

*„W roku 1934 Strażnica wyjaśniła, że **chrześcijanie mający nadzieję ziemską** powinni oddać się Jehowie i zostać ochrzczeni. Światło dotyczące klasy ziemskiej rzeczywiście stawało się coraz jaśniejsze!” (Strażnica Nr 10, 2001 s. 14).*

Widzimy z tego, że gdyby obowiązywała nadal stara nauka Towarzystwa Strażnica, to ponad 7 milionów dorosłych Świadków Jehowy byłoby pozbawionych chrztu!

Ciekawe, że cytowana publikacja nazwała tych, którzy wcześniej nie przyjmowali chrztu, „chrześcijanami”! Na jakiej podstawie?

„Chrzest dorosłych nie jest oczywiście niczym nowym. Sam Jezus został ochrzczony, gdy miał 30 lat” (Strażnica Nr 16, 1989 s. 29).

Jeśli Towarzystwo Strażnica motywuje chrzest wiekiem 30 lat Jezusa, to też powinno być konsekwentne i tak postępować jak On.

Mało tego, organizacja ta wspomina Serveta, który krytykował chrzest dzieci (nie tylko niemowląt!) i twierdził, że należy chrzczyć osoby mające 30 lat:

„Servetus doszedł też do wniosku, że chrzest dzieci również jest niebiblijny, i wyraził pogląd, że chrzest powinno się przyjmować nie wcześniej niż w wieku trzydziestu lat” („Wykwalifikowani do służby kaznodziejskiej” 1957 cz. IV, s. 41).

Widać z tego, że Servet był potrzebny organizacji tej jako męczennik, ale jako nauczyciel w sprawie chrztu już nie.

Interesujące jest to, że Towarzystwo Strażnica twierdzi, że Biblia nie zakazuje chrztu dzieci, a więc i niemowląt:

„Nie można wyznaczać wieku, w którym chrzest, czyli oddanie się byłoby stosowne” (Strażnica Nr 7, 1957 s. 7).

„Pismo Święte nie ustala konkretnej granicy wieku dla kandydatów do chrztu” (Strażnica Nr 7, 2006 s. 27).

W jakim więc wieku bywają chrzczone dzieci Świadków Jehowy?

Otóż trudno w publikacjach Towarzystwa Strażnica znaleźć przykłady osób młodszych niż 6 lat. Ale i takie dzieci bardzo odbiegają od dorosłości, czy 30 lat życia Jezusa. Oto cytaty z publikacji Świadków Jehowy:

„W roku 1934 rodzice zostali ochrzczeni. Ja też chciałam się ochrzcić i tak się przy tym upierałam, że w końcu mama poprosiła pewnego starszego Świadka, by ze mną porozmawiał. Ten zaś zadał mi wiele pytań sformułowanych tak, bym je zrozumiała. Następnie powiedział rodzicom, że wstrzymywanie mnie od chrztu mogłoby się ujemnie odbić na moim wzroście duchowym. Tak więc następnego lata zostałam ochrzczona, choć miałam zaledwie sześć lat” (Strażnica Nr 15, 1996 s. 21).

W prawdzie nie sposób znaleźć w publikacjach Świadków Jehowy informacji o chrzczeniu dzieci przed szóstym rokiem życia, ale bywają przypadki angażowania jeszcze młodszych dzieciaków (4-5 lat) do intensywnej „pracy polowej”, które zostają „nie ochrzczonymi głosicielami”:

*„Z okazji specjalnej kampanii pewna **czteropółletnia dziewczynka** pracowała z rodzicami na terenie oddalonym. Tego miesiąca spędziła w służbie 160 godzin, rozpowszechniwszy ludziom, którzy się zainteresowali Biblią, aż 27 książek, 66 broszur i 47 czasopism!” (Strażnica Rok CVIII [1987] Nr 13 s. 22).*

Generalnie „(...) na zebraniach obwodowych i innych zgromadzeniach ludu Bożego **co rok jest chrzczonych wiele dzieci**” (Strażnica Nr 7, 1957 s. 7).

Wydaje się, że **prezes Towarzystwa Strażnica C. T. Russell (zm. 1916) był przeciwny temu, aby chrzczyć dzieci**. Pisał on między innymi następująco:

„Zauważcie następujące świadectwa, że chrzest był zwyczajem wszystkich apostołów – zachowywanym nie tylko wobec Żydów, ale także i Pogan. Czytamy o ludzie Samaryi: »A gdy uwierzyli ... chrzcili się mężowie i niewiasty [**nie dzieci**]*«* (Dz. Ap. 8:12)» („Nowe Stworzenie” 1925 [ang. 1904] s. 552; w ang. edycji z roku 1909 na stronie 448 padają tu słowa: not children).

Trudno znaleźć w czasopiśmie z czasów C. T. Russella zachęty, by dzieci przygotowywać do chrztu. Pierwsze publikacje poświęcone im pojawiły się w Towarzystwie Strażnica w roku 1919 i od wtedy można mówić o szczególnym zainteresowaniu się chrztem dzieci. **Nastąpiło to po tym, gdy dorośli głosiciele tej organizacji nie zostali zabrani do nieba:**

„Nadszedł rok 1918, a ostatek, czyli pozostali z grona pomazańców, ciągle jeszcze był na ziemi. Ponadto znacznie wzrosła liczba dzieci obecnych na zebraniach. Rodzice często pozwalali im się bawić, a sami zajmowali się studiowaniem. Ale przeciw młodzi ludzie także musieli się uczyć 'szukania sprawiedliwości, szukania pokory', jeśli mieli się 'ukryć w dzień zapalczywości Pańskiej' (Sof. 2:3, Bg). Toteż w roku 1918 Towarzystwo zachęciło zbory do zorganizowania klas dla dzieci w wieku od 8 do 15 lat. Tu i ówdzie powstały nawet klasy dla jeszcze młodszych dzieci. (...)"

Rytuał chrztu u ŚJ

Jak mówi ŚJ na jednym z forów internetowych: „Świadkowie Jehowy oddają się Bogu, nie ludziom. Dlatego oddają się Bogu w modlitwie. Sami. Chrzest jest tylko publicznym usymbolizowaniem tego. Zanim ktokolwiek zostanie dopuszczony do chrztu musi przejść pewien proces sprawdzający, czy dany człowiek rzeczywiście poddaje się woli Boga i zgodnie z tym żyje. A pytania, o których mówił 'agent terenowy' są tego symbolem. I nie ma żadnych instrukcji tuż przed chrztem, bo na to wtedy za późno."

„**U ŚJ nie ma żadnych 'formuł chrzcielnych'**. Jest jedynie kogoś świadomy wybór i decyzja, iż pragnie być jednym z wielu ochrzczonych świadków Jehowy i co się z tym wiąże. Wcześniej zatem jest edukacja, zmiany kogoś optujące ku życiu po Bożemu, chęć oddania się na spełnianie woli Bożej i gotowość do ochrzczenia się i dalej."

Ironią jest to, że w obrzędzie chrztu nie ma stałej formuły chrzcielnej lub w ogóle nic się nie mówi o tym, w czyje imię się chrzci, a przywiązuje się krytyczną wagę do techniki zanurzenia w wodzie! Wymiguję się tym, że przecież wcześniej się przygotowywali, żeby przyjąć chrzest „świadomie”, a w czasie chrztu czepiają się, że ma być „pełne zanurzenie całego ciała”, jakby to było najbardziej istotne. Jeśli nie ma pełnego zanurzenia to trzeba powtórzyć chrzest. „E Edziu! Musisz ją złapać inaczej... jedziemy!” Fragment między minutą 1:55-2:18:

<https://www.youtube.com/watch?v=Lebr-0BjkOw>

Oto co jest najważniejsze w obrzędzie chrztu u ŚJ - całościowa kąpiel w basenie, a nie wola ochrzczenia przez chrzciciela potwierdzona słowami zgodnymi z Ewangelią.

Chrzest zaś był udzielany od początku w Imię Boga Jedynego w Trójcy: Ojca i Syna i Ducha Świętego, zgodnie z poleceniem Jezusa danym 11 apostołom (Mt 28, 19) lub w Imię Jezusa Chrystusa (Dz 10, 48):

Mt 28, 16 Jedenastu zaś uczniów udało się do Galilei na górę, tam gdzie Jezus im polecił. 17 A gdy Go ujrzeli, oddali Mu pokłon. Niektórzy jednak wątpili. 18 Wtedy Jezus podszedł do nich i przemówił tymi słowami: «Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. 19 Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. 20 Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata»

Dz 10, 47-48: 47 Wtedy odezwał się Piotr: «Któż może odmówić chrztu tym, którzy otrzymali Ducha Świętego tak samo jak my?» 48 **I rozkazał ochrzcić ich w imię Jezusa Chrystusa.**

Co więcej, Piotr w 1 P 3, 18-21 mówi: 18 Chrystus bowiem również raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić; zabity wprawdzie na ciele, ale powołany do życia Duchem. 19 W nim poszedł ogłosić [zbawienie] nawet duchom zamkniętym w więzieniu, 20 niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwała, a budowana była arka, w której niewielu, to jest **osiem dusz, zostało uratowanych przez wodę.** 21 **Teraz również zgodnie z tym wzorem ratuje was ona we chrzcie nie przez obmycie brudu cielesnego, ale przez zwróconą do Boga prośbę o dobre sumienie, dzięki zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa.**

Ta zwrócona do Boga prośba jest równoznaczna z modlitwą - formułą - odmawianą przy udzieleniu chrztu.

Od początku używano formuł, w których obowiązkowo wymawiano intencję: w imię kogo chrzest jest udzielany, nadając niejako osobie chrzczonej przynależność. Jest to proste dla starożytnego i tradycyjnego Kościoła Katolickiego, który chrzci w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego od niemal 2000 lat, a nie jak ŚJ od stu kilkadziesiąt lat!

Tertulian (ur. 155): „wreszcie nakazuje, by chrzcili w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, a nie w imię Jednego. I rzeczywiście jesteście chrzczeni nie raz, lecz trzy razy, w każde pojedyncze imię każdej poszczególnej osoby” („Przeciw Prakseaszowi” 26:9).

Niestety jak napisano w **Dz 15, 24-26: 24** *Ponieważ dowiedzieliśmy się, że niektórzy bez naszego upoważnienia wyszli od nas i zaniepokoiili was naukami, siejąc zamęt w waszych duszach, 25 postanowiliśmy jednomyślnie wybrać mężów i wysłać razem z naszymi drogimi: Barnabą i Pawłem, 26 którzy dla imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa poświęcili swe życie.*

Zbawienie w Niebie dla 144000 albo „144001 z Jezusem na czele”...

ŚJ dzieli ludzi na klasy zbawienia

ŚJ natomiast dzieli ludzi na klasy i naucza, że ludzie powołani są do różnego rodzaju „zbawienia”:

- klasa ziemską - przeznaczoną do życia na ziemi,
- klasa niebiańska (144k) - przeznaczoną do życia w niebie, rozumiana ilościowo dosłownie wg Ap 7,4.

Dlaczego więc ŚJ nie rozumieją dosłownie werseku 5, że są to tylko Żydzi z 12 pokoleń? Dlaczego interpretacja 1 zdania nie jest konsekwentna?

*Ap 7, 4-5: 4 I usłyszałem liczbę opieczętowanych: **sto czterdzieści cztery tysiące opieczętowanych ze wszystkich pokoleń synów Izraela: 5 z pokolenia Judy dwanaście tysięcy opieczętowanych, (...)***

ŚJ uważają iż tylko 144 000 osób (w tym ŚJ) idzie do Nieba, ponieważ:

- 1) Jezus mówił o swych uczniach "mała trzódka" (Łk 12:32) oraz "wielu wezwanych, ale mało wybranych" (Mt 22:14).
- 2) **144 000 osób stoi z Jezusem na górze Syjon** (Ap 14:1-3), góra Syjon znajduje się zaś w Niebie (Hbr 12:22-24).
- 3) **144 000 osób nie może być na ziemi**, bowiem Ap 14:3 podaje, iż są oni "wykupieni z ziemi".
- 4) **Liczba 144 000 z Ap 7:4 nie może być rozumiana symbolicznie**, bowiem w Ap 7:9 przeciwstawiono jej liczbę "wielkiej rzeszy". Gdyby liczba 144 000 była liczbą symboliczną, która mogłaby być rozumiana jako liczba dowolnie wielka, to nie byłoby sensu w Ap 7:9 mówić o kolejnej dowolnie wielkiej liczbie, jaką jest "wielka rzesza".
- 5) **To nie o "cielesnym Izraelu" (czyli nie o rodowitych Żydach) jest mowa w Ap 7:4-8**, bo ci odrzucili dziś Mesjasza.
- 6) **Wspomniane w 7 rozdziale Ap 144 000 osób to nie pokolenia Izraela**, bowiem "Nie mogą to być plemiona cielesnego Izraela, ponieważ nigdy nie było plemienia Józefa, nie są wymienione plemiona Efraima i Dana, zaś lewici byli oddzieleni do służby świątynnej, ale nie uznawano ich za jedno z 12 pokoleń".

W odpowiedzi na wstępie Biblia uczy wyraźnie o jednym powołaniu, a nie o dwóch:

Ef 4:4: Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie.

Biblia mówi, że to powołanie jest „niebieskie”, a nie ziemskie:

Hbr 3, 1: Dlatego, bracia święci, uczestnicy **powołania niebieskiego**, zwróćcie uwagę na Apostoła i Arcykapłana naszego wyznania, Jezusa.

Flp 3, 20: **Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie**. Stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana Jezusa Chrystusa, (21): który **przekształci nasze ciało poniżone w podobne do swego chwalebego ciała** tą mocą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować. [Biblia Tysiąclecia V]

W związku z tym wszystkie narody pod względem powołania i królowania są równe:

„**Nie ma już Żyda ani poganina** [dosł. Greka], **nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie**” - Ga 3:28.

Jak widać też, z czasem w skład „wielkiej rzeszy” ludzi ze wszystkich narodów wchodzić też zaczęli nawróceni w różnych wiekach Żydzi.

ad.1). Mała trzódka

Czy Jezus mówił, iż tylko "mała trzódka" pójdzie do Nieba? Nie, tego nie powiedział, argument ŚJ, zgodnie z którym te słowa mówią, iż tylko 144 000 osób pójdzie do Nieba, jest więc bezpodstawny. W ST Bóg również mówił do Edomu w Księdze Abdiasza "mały narodzi", ale w tych przypadkach raczej grupę tą spotkała kara niż specjalna nagroda „pójścia do Nieba”:

Ab 1, 2: Oto **pomniejszyłem cię wśród narodów, bardzo jesteś wzgardzony**. [BT V]

Jr 49, 15-16: (15): Oto bowiem uczynię cię **małym wśród narodów** i wzgardzonym przez ludzi. (16): **Twoja bezczelność i hardość twego serca w pychę wbiły cię**, który mieszkasz w rozpadlinach skalnych i trzymasz się szczytów pagórków. Gdybyś zbudował swe gniazdo wysoko jak orzeł, nawet stamtąd cię zrzucę - wyrocznia Pana. [BT V]

Co więcej, mała trzódka w żadnym miejscu nigdzie nie jest zdefiniowana dokładnie jako grupa 144 000.

Prawdziwe znaczenie jest następujące:

Mała trzódka to określenie uczniów Chrystusa, których Jezus zestawia z liczniejszymi „narodami świata” 2 wersety wcześniej:

Łk 12, 30: O to wszystko bowiem zabiegają **narody świata**, a Ojciec wasz wie, że tego potrzebujecie.

To też nawiązanie do wąskiej drogi, którą Jezus nakazał wchodzić do Nieba i do życia wiecznego:

Mt 7, 13-14: 13 **Wchodźcie przez ciasną bramę!** Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi. 14 **Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują!**

W związku z tym, logiczne jest, że padły też następujące i analogiczne do poprzednich słowa:

Mt 22:13-14: (13): **Wtedy król rzekł sługom: Zwiążcie mu ręce i nogi i wyrzucie go na zewnątrz, w ciemności!** Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. (14): **Bo wielu jest powołanych, lecz mało wybranych**. [Biblia Tysiąclecia V, Mt 22].

Łk 13, 23-29: 23 Raz ktoś Go zapytał: **«Panie, czy tylko nieliczni będą zbawieni?»** On rzekł do nich: 24 **«Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi; gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, a nie będą mogli.** 25 Skoro Pan domu wstanie i drzwi zamknie, wówczas stojąc na dworze, zaczniecie kołatać do drzwi i wołać: "Panie, otwórz nam!"; lecz On wam odpowie: "Nie wiem, skąd jesteście". 26 Wtedy zaczniecie mówić: "Przecież jadalśmy i piliśmy z Tobą, i na ulicach naszych nauczałeś". 27 Lecz On rzecze: "Powiadam wam, nie wiem, skąd jesteście. Odstąpcie ode Mnie wszyscy dopuszczający się niesprawiedliwości!" 28 **Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba, i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a siebie samych precz wyrzuconych.** 29 **Przyjdą ze wschodu i zachodu, z północy i południa i siądą za stołem w królestwie Bożym.**

Nigdzie nie jest powiedziana jak liczna jest ta grupa w sensie dokładnej liczby. W porównaniu do „narodów świata” (Łk 12, 30), tzn. ludzi ze wszystkich pokoleń, którzy nie przyjęli Ewangelii, jest to grupa na pewno mniejsza, jednak ostatecznie grupa ta określona jest w Ap 7,9 jako „wielka rzesza” i również w jej szeregach stoją ludzie ze wszystkich narodów i pokoleń.

Wielka rzesza

Ap 7, 9 Potem ujrzałem: **a oto wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków, stojący przed tronem i przed Barankiem.** Odziani są w białe szaty, a w ręku ich palmy. 10 I głosem donośnym tak wołają: «Zbawienie u Boga naszego, Zasiadającego na tronie i u Baranka».

Ci ludzie, tak jak wspomniani Żydzi, pomimo że są z wszystkich narodów, stanowią Boże „kapłaństwo”:

Ap 5, 8-10: (8): **A kiedy wziął księgę, cztery Istoty żyjące i dwudziestu czterech Starców upadło przed Barankiem, każdy mając harfę i złote czasze pełne kadzidel, którymi są modlitwy świętych.** (9): **I taką nową pieśń śpiewają: Godzien jesteś wziąć księgę i jej pieczęcie otworzyć, bo zostałeś zabity i krwią Twoją nabyłeś dla Boga [ludzi] z każdego pokolenia, języka, ludu i narodu,** (10): **i uczyniłeś ich Bogu naszemu królestwem i kapłanami, a będą królować na ziemi.** [Biblia Tysiąclecia V]

Gdyby do nieba miało pójść tylko 144 000 osób, to okazałoby się, że wszyscy Apostołowie (prócz Jana) i chrześcijanie, którzy zmarli przed spisaniem Apokalipsy (ok. 100 r.), nie wiedzieli nic o tym! Widać więc, że ta liczba musi być symboliczna, a nie literalna.

Dodatkowo: jak to możliwe, że wszyscy poza „pomazańcami”, czyli „wielka rzesza”, mogą być na ziemi skoro wg Biblii śpiewają pieśń przed Tronem Boga? ŚJ nie nauczają zgodnie z Biblią.

ad.2) „Syjon jest w Niebie”

Wg ŚJ 144 000 osób stoi z Jezusem na górze Syjon (Ap 14:1-3), góra Syjon znajduje się zaś w Niebie (Hbr 12:22-24).

W żadnym miejscu, w którym pada w NT słowo "Syjon" (Rz 9:33; 11:26; Hbr 12:22; 1 P 2:6; Ap 14:1) nic nie wskazuje na to, że chodzi tu o "Syjon w Niebie". Np.:

1 P 2. 6: **To bowiem zawiera się w Piśmie: Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, drogocenny, a kto wierzy w niego, na pewno nie zostanie zawiedziony.** [Biblia Tysiąclecia V, 1p 2]

→ wyraźnie widać, że chodzi tu o Jezusa, który stał się „kamieniem węgielnym” Nowego Przymierza

Ap 14, 1-2: (1): **Potem ujrzałem: A oto Baranek stojący na górze Syjon, a z Nim sto czterdzieści cztery tysiące, mające imię Jego i imię Jego Ojca wypisane na czołach.** (2): **I usłyszałem głos z nieba, jakby głos mnogich wód i jakby głos wielkiego gromu. A głos, który usłyszałem, [brzmiał tak], jak gdyby harfiarze uderzali w swe harfy.** [Biblia Tysiąclecia V]

→ Skoro św. Jan usłyszał „głos z nieba”, to znaczy, że w niebie nie był, tak jak i Jezus z przedmiotową grupą i cała scena dzieje się na ziemi.

Ale chyba najdobitniej definiuje Synaj i odróżnia go od Jerozolimy niebieskiej św. Paweł w Ga 4, 25-26:

Ga 4, 25-26: (25): **Synaj - to góra w Arabii; jej odpowiednikiem jest dzisiejsza Jerozolima, pozostająca razem ze swymi dziećmi w niewoli.** (26): **Natomiast Jerozolima niebieska jest wolna i to ją właśnie mamy za naszą matkę.** [Biblia Warszawsko-Praska]

Ga 4, 25-26: (25): **Synaj jest to góra w Arabii, a odpowiednikiem jej jest obecne Jeruzalem. Ono bowiem wraz ze swoimi dziećmi trwa w niewoli.** (26): **Natomiast górne Jeruzalem cieszy się wolnością i ono jest naszą matką.** [Biblia Tysiąclecia V]

Ga 4, 25-26: (25): **A ta Hagar oznacza Synaj, górę w Arabii, i odpowiada dzisiejszej Jerozolimie, bo ona jest ze swymi dziećmi w niewoli.** (26): **Ale Jerozolima górna jest wolna i ona jest naszą matką.** [Przekład Nowego Świata]

Hbr 12:22-24 wcale nie podaje, jak chcieliby ŚJ, że mowa tu o tym, iż słowo Syjon jest w NT używane w znaczeniu synonimu "Jeruzalem niebieskiego" (por. też Wspaniały finał..., str. 199, par. 2-3, gdzie ŚJ tak samo uważają). Hbr 12:22 wymienia co prawda "Jeruzalem niebieskie", jako rzeczywistość do której przystąpili chrześcijanie, co wcale nie znaczy, iż ma być to utożsamione z Syjonem, bowiem spośród rzeczy do jakich przystąpili chrześcijanie wymienia się w Hbr 12:22-24 również jednym tchem inne i bardzo różne od siebie rzeczywistości, włącznie z "pokropieniem krwią". Wszystko więc wskazuje na to, że w Hbr 12:22-24 wymieniono jedynie wiele bardzo różnych od siebie rzeczywistości, które nie są synonimami.

Nawet gdyby w Hbr 12:22-24 użyto słowa Syjon w znaczeniu "Jeruzalem niebieskiego", to nic nie wskazuje na to, że w takim samym znaczeniu musiał tego słowa używać autor Ap.

Nie ma więc żadnych biblijnych podstaw ku temu aby twierdzić, iż wedle Ap (14:1-3) 144 000 osób stoi z Jezusem na górze Syjon, która zgodnie z Hbr 12:22-24 znajduje się w Niebie.

ad.3) 144 000 osób nie może być na ziemi, bowiem Ap 14:3 podaje, iż są oni "wykupieni z ziemi".

Po pierwsze zauważmy, że Ap 14:3 nie podaje, iż 144 000 osób jest "usuniętych z ziemi", czy "przeniesionych do Nieba", tylko „wykupionych” z niej, a to zmienia całkowicie kierunek interpretacji.

W tekście greckim Ap 14:3 autor na oznaczenie słowa "wykupieni" użył greckiego zwrotu "egorasmenoj", co dosłownie znaczy "kupieni". Jednakże, w jakim sensie autor Ap rozumie to słowo? Spójrzmy w inne miejsca Ap gdzie użyto tego słowa w stosunku do ludzi. Te miejsca to Ap 5:9 i 14:4:

*Ap 5, 9: I taką nową pieśń śpiewają: Godzien jesteś wziąć księgę i jej pieczęcie otworzyć, bo zostałeś zabity i **krwią Twoją nabyłeś [gr. egorasas] dla Boga [ludzi] z każdego pokolenia, języka, ludu i narodu, [Biblia Tysiąclecia V]***

*Ap 14, 4: To ci, którzy obcowaniem z kobietami się nie splamili: bo są dziewiczy; ci, którzy Barankowi towarzyszą, dokądkolwiek idzie; ci spośród ludzi **zostali wykupieni [gr. egorasthesan] na pierwociny dla Boga i dla Baranka, [Biblia Tysiąclecia V]***

Z wersów tych widzimy, iż autor Ap stosował słowo "wykupić" wobec 144 000 osób nie w znaczeniu takim, jakie ŚJ nadają mu w przypadku Ap 14:3, czyli "przenieść do innego miejsca", ale w znaczeniu ściśle związanym ze złożeniem przez Jezusa ofiary zbawczej za grzechy świata.

Wspomniane słówko greckie "nabył" jest związane ze słowem "agorazo", i nawet Towarzystwo Strażnica przyznaje w jednym ze swych leksykonów, iż słówko to zostało użyte w Gal 3:13 i 4:5 (a także w Ap 5:9 i 2 P 2:1) w kontekście zbawczej śmierci Chrystusa, jaki nabył ludzkość swoją krwią (por. Insight on the Scriptures, Brooklyn 1988, tom II, str. 736).

Ponadto, fakt, że 144 000 osób znajduje się na ziemi nie w niebie wystarczająco dobrze wskazuje sama Apokalipsa w Ap 7:3-4,

Ap 7, 3-4: (3): Nie wyrządzajcie szkody ziemi ni morzu, ni drzewom, aż opieczętujemy czoła sług Boga naszego. (4): I usłyszałem liczbę opieczętowanych: sto czterdzieści cztery tysiące opieczętowanych ze wszystkich pokoleń synów Izraela: [Biblia Tysiąclecia V]

Anioł prosi innych aniołów o to, żeby nie wyrządzały krzywdy ani ziemi, ani morzu, ani drzewom, póki nie zostanie opieczętowane grono 144 000 osób. **Gdyby grupa Ap 144 000 osób znajdowała się w Niebie, to nie byłoby sensu powstrzymywać aniołów, aby nie robili krzywdy ziemi, morzu i drzewom.**

Jak widać autor Ap wyraźnie umiejscawia grono 144 000 osób na ziemi, nic nie wiedząc o koncepcji ŚJ, która głosi, iż potem owo grono 144 000 jest w Niebie.

*Ap 14, 1-2: (1): Potem ujrzałem: A oto **Baranek stojący na górze Syjon**, a z Nim sto czterdzieści cztery tysiące, mające imię Jego i imię Jego Ojca wypisane na czołach. (2): **I usłyszałem głos z nieba**, jakby głos mnogich wód i jakby głos wielkiego gromu. A głos, który usłyszałem, [brzmiał tak], jak gdyby harfiarze uderzali w swe harfy. [Biblia Tysiąclecia V]*

→ Skoro św. Jan usłyszał „głos z nieba”, to znaczy, że w niebie nie był, tak jak i Jezus z przedmiotową grupą.

ad.4) Liczba 144 000 z Ap 7:4 nie może być rozumiana symbolicznie...

O wiele więcej przemawia za tym, że autor Ap traktował liczbę 144 000 właśnie w sposób symboliczny. W Ap 21:17 czytamy, iż Mur niebieskiego Miasta miał ni mniej, ni więcej, jak *144 łokcie wysokości*. **Widać tu pewne zamiłowanie autora Ap do liczby 144**, podobnej do liczby 144 000.

Liczba ta nie musi być rozumiana wprost dosłownie, bo poza Apokalipsą nie pojawia się nigdzie indziej w Biblii. Jest to jedyny autor, który na kartach Biblii używa tych dwóch liczb - 144 i 144 000 (której używa

kilkakrotnie). To przemawia za tym, iż widział w tym układzie liczb jakieś symboliczne znaczenie, nie ma zatem specjalnego sensu nadawać tym liczbom dosłownego znaczenia.

Symbolizm wspomnianych liczb wynika być może z tego, że po pomnożeniu 12 przez 12 otrzymujemy właśnie liczbę 144. Dwunastki w Biblii wydają się zaś przywoływać wzór boskiego porządku organizacyjnego (podobna interpretacja w książce ŚJ Wspaniały finał..., str. 307, par. 8). Mamy 12 apostołów, 12 pokoleń Izraela (Rdz 49:28, itd.), 12 zastępów aniołów (Mt 26:53), 12 aniołów przy 12 bramach Miasta niebieskiego (Ap 21:12,21), które ma 12 warstw fundamentu (Ap 21:14); drzewo życia w raju wydaje 12 owoców (Ap 22:2). Czasem też liczba 12 przeplata się w Biblii z innymi ulubionymi przez autorów Biblii liczbami, np. z liczbą 70. I tak np. w Elim mamy 12 źródeł i 70 palm (Wj 15:27; Lb 33:9).

Stąd 144 tysiące może być po prostu liczbą skończoną, oznaczoną, na swój sposób doskonałą, rzeczywiście wskazującą na grupę Zbawionych różną od „wielkiej rzeszy” pod względem doskonałości.

Wymagania dla „pomazańców”

Ap 14, 3-4: (3): I śpiewają jakby pieśń nową przed tronem i przed czterema Istotami żyjącymi, i przed Starcami: a nikt tej pieśni nie mógł się nauczyć prócz stu czterdziestu czterech tysięcy - wykupionych z ziemi. (4): To ci, którzy obcowaniem z kobietami się nie splamili: bo są dziewiczy; ci, którzy Barankowi towarzyszą, dokądkolwiek idzie; ci spośród ludzi zostali wykupieni na pierwociny dla Boga i dla Baranka, [Biblia Tysiąclecia V]

Interpretując liczbę dosłownie, zinterpretujmy też dosłownie wymagania: czy wszyscy „pomazańcy” ŚJ są dziewicami, czy towarzyszą Barankowi - Jezusowi wszędzie i zawsze, np. w piątek w godzinę ukrzyżowania od 9 do godziny śmierci o 15 będąc pod krzyżem (razem z Maryją, Janem, niewiastami i pasterzami), 25 grudnia podczas urodzin (razem z Maryją i Józefem), czy wykonują Jego Słowa o spożywaniu Jego Ciała i Krwi, czy pożywają tylko „symbole”, itd.?

Jezus nie ogranicza liczby Zbawionych

*J 14, 1-3: 1 Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie! **2 W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. 3 A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem.***

A gdzie idzie i gdzie jest Jezus? W Niebie u Ojca lub jak w J 14, 2 „w domu Ojca”:

*J 14, 12 Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, a nawet większe od tych uczyni, **bo Ja idę do Ojca.** [Biblia Tysiąclecia V]*

Dz. 1, 2 aż do dnia, w którym udzielił przez Ducha Świętego poleceń Apostołom, których sobie wybrał, a potem został wzięty do nieba.

Dz 1, 11 I rzekli: «Mężowie z Galilei, dlaczego stoicie i wpatrujecie się w niebo? Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba».

Czyli „dom Ojca” to niewątpliwie Niebo. Skoro jest tam mieszkań wiele, to dlaczego miałyby to być jakaś ograniczona liczba? Pan poszedł przygotować nam miejsce. **Nam, tzn. wszystkim, a nie jakiejś wybranej grupie 144 000, o której Jezus nic tu nie wspomina!**

Interesujące jest to, że na samym początku Towarzystwo Strażnica uczyło, iż 144 000 to Żydzi, choć twierdzono, że nawróceni dopiero przed rokiem 1914:

„Uzasadnieniem przedstawionego tu tematu jest to, że powrót Żydów i czas ucisku stają się wyraźnymi faktami; i wierzy się, że te dwa fakty oznaczają będą, iż w następnych 35 latach nawróci się 144 000 Żydów oraz wielki tłum ze wszystkich narodów, który wyjdzie z wielkiego ucisku lub po nim w swych szatach wybielonych we krwi Baranka – Obj. 7” (ang. Strażnica czerwiec 1880 s. 108 [reprint]).

„W Strażnicy Syjońskiej z czerwca 1880 roku zasugerowano, że grupa 144 000 to rodowici Żydzi nawróceni na chrystianizm przed rokiem 1914. Ale jeszcze w tym samym roku opublikowano zrozumienie bliższe temu, którego trzymamy się obecnie” (Królestwo Boże panuje! 2014 s. 51).

Ap 7:9 jest jednostką tematycznie odrębną od wersu z Ap 7:3, mówiącego o grupie 144 000 osób. Aby się przekonać o tym, iż te jednostki tematyczne są względem siebie odrębne, wystarczy po prostu zwrócić uwagę na to, że w mówiącym o wielkiej rzeszy **Ap 7:9 czytamy wpieryw: "Potem ujrzałem". Wizja "wielkiej rzeszy" była więc już wizją następną i dotyczącą czegoś innego.** Słowa "potem ujrzałem" oddzielają więc tematycznie wzmiankę o "wielkiej rzeszy" od wcześniejszej wzmianki z Ap 7:4, mówiącej o grupie 144 000 osób. **Nie może tu zatem istnieć żadna przeciwstawność, skoro te dwie jednostki tematyczne zajmują się czym innym.**

ad.5) 144 000 osób to nie pokolenia Izraela,

... bowiem "Nie mogą to być plemiona cielesnego Izraela, ponieważ nigdy nie było plemienia Józefa, nie są wymienione plemiona Efraima i Dana, zaś lewici byli oddzieleni do służby świątynnej, ale nie uznawano ich za jedno z 12 pokoleń" (Prowadzenie rozmów..., str. 203).

Dlaczego ŚJ uważają, iż "nigdy nie było plemienia Józefa" a lewici nie byli uważani za jedno z dwunastu pokoleń? Odpowiedzi na to pytanie udziela wspomniany leksykon pt. Insight on the Scriptures, który na str. 1125 "wyjaśnia", że pokolenia Józefa "nie było", bowiem po wyjściu Izraelitów z Egiptu i przy podziale ziemi obiecanej w Kanaan, nie wspomniano o "pokoleniu Józefa", zamiast tego synowie Józefa - Manasses i Efraim zostali policzeni jako dwa oddzielne plemiona. Aby liczba pokoleń nie zwiększyła się do 13, Towarzystwo Strażnica pozbawiło statusu pokolenia plemię Lewiego, czyniąc to na podstawie faktu, że lewici nie otrzymali ziemi w posiadanie (por. też *Insight...*, tom I, str. 1229).

Czy jednak rozumowanie takie może być uznane za jedynie słuszne? Wcale nie.

Oдноśnie pokolenia Lewiego - wg ŚJ nie powinno posiadać statusu pokolenia izraelskiego, bowiem nie otrzymało ziemi w posiadanie. Czy ten argument można uznać za słuszny? Nie, bowiem nawet to Towarzystwo Strażnica w swym powyższym leksykonie jednocześnie podaje, że **z powodu swej małej liczebności również pokolenie Symeona nie otrzymało ziemi w posiadanie.** *Dano im zamieszkać na terytorium Judy* (por. *Insight...*, tom II, str. 1125). Jak podaje w myśl tego *Insight...*, (tom I, str. 1200) *"Zgodnie z prorocstwem Jakuba w Rdz 49:5,7, Symeon i Lewi nie otrzymali w dziedzictwie wydzielonego kawałka ziemi".* **ŚJ nie odbierają jednak już na tej podstawie pokoleniu Symeona statusu jednego z 12 pokoleń, mimo, iż też nie otrzymało ono w posiadanie ziemi, tak jak pokolenie Lewiego.**

Zawarta w Rdz 49 (por. też 1 Krn 2) lista 12 pokoleń Izraela, która zgodnie ze słowami *"Wszyscy ci - to dwanaście szczepów izraelskich"* (Rdz 49:28) stanowi kompletną listę 12 pokoleń izraelskich, również zawiera imię Józefa pośród imion ojców poszczególnych pokoleń. **Lista ta "nie dzieli pokolenia Józefa na dwa" a ponadto uwzględniająca plemię Józefa wśród 12 pokoleń".** Lista w Rdz 49 jest tą, która przewija się w większości pozostałych wykazów ST (Rdz 35,22-26; Pwt 27,12-13; 1 Krn 2,1-2; Ez 48,1-7)" (Encyklopedia biblijna, dz. cyt., str. 975).

Rdz 49, 22: Józef - latorośl owocująca, latorośl owocująca nad źródłem: gałązki pną się po murze. [Biblia Tysiąclecia V]

W Biblii mówi się kilka razy o pokoleniu Józefa (por. Sdz 1:22-23,35, BT) i nawet w Biblii ŚJ, w Przekładzie Nowego Świata pada o dziwo w Lb 13:11 określenie "plemię Józefa". Autor Ap miał zatem prawo nawiązać w 7 rozdziale do najstarszej tradycji biblijnej umieszczającej plemię Józefa wśród spisu 12 pokoleń, tak jak to zrobił autor spisu w Rdz 49 i Ezechiel wymieniający ni mniej ni więcej 12 pokoleń Izraela w Ez 48:31 n. (co potwierdza *Insight...*, tom I, str. 898).

Co do zarzutu, że w Ap 7:5-8 nie wymienia się plemienia Efraima - w spisie pokoleń izraelskich zawartym w Ez 48:31 n. również się go nie wymienia (tak samo w spisie w Rdz 49:1 n. i Krn 2:1 n.). **Efraim należał do pokolenia Józefa, był jego synem** (Joz 16:4) stąd bardziej prawidłowe było wymienić Józefa zamiast Efraima, chociaż wymienienie Efraima wśród pokoleń również nie było do końca błędne, skoro Ezechiel czyni to w Ez 48:5-6.

Ez 48, 5: A obok obszaru Manassesesa od wschodu na zachód otrzymuje Efraim część dziedziczną. [Biblia Tysiąclecia V]

Ez 48, 32: Po stronie wschodniej, w wymiarze czterech tysięcy pięciuset [łokci] trzy bramy: jedna Brama Józefa, jedna Brama Beniamina i jedna Brama Dana. [Biblia Tysiąclecia V]

Stwierdzenie, że co do Lewitów, to "nie uznawano ich za jedno z 12 pokoleń" (Prowadzenie rozmów..., str. 203) stoi w sprzeczności ze spisem pokoleń z Ez 48:31 n. i Rdz 49:1 n., gdzie pokolenie lewitów wymienia się w trzech biblijnych spisach pokoleń (Rdz 49:5; Ez 48:31; 1 Krn 2:1).

Ez 48, 31: Bramy miasta [będą nazwane] według imion pokoleń Izraela. Trzy bramy po stronie północnej: jedna Brama Rubena, jedna Brama Judy i jedna Brama Lewiego. [Biblia Tysiąclecia V]

Określenie "pokolenie Lewiego" pada też często w Biblii (por. Wj 2:1; Lb 1:49; 3:6; 18:2; Pwt. Pr. 18:1; Joz 13:14; 13:33; 1 Krn 23:14, BT), nawet w Przekładzie Nowego Świata pada określenie "plemię Lewiego" (por. Lb 1:49; 3:6; 18:2; Pwt. Pr. 18:1; Joz 13:14; 13:33; 1 Krn 23:14). Jak podaje wyżej cytowana Encyklopedia, pokolenie lewitów "pojawia się na niektórych [choć nie na wszystkich - przyp. JL] listach dwunastu pokoleń Izraela" (Encyklopedia biblijna, str. 668).

ad.6) To nie o cielesnym Izraelu jest mowa w Ap 7:4-8, bo ci odrzucili dziś Mesjasza.

Gdzie w Ap jest napisane, że grupa 144 000 osób wybrana spośród 12 pokoleń Izraela musi pochodzić „ze współczesnych Żydów” i nie mogą to być np. zmartwychwstali Żydzi z czasów Jezusa, którzy rekrutując się z poszczególnych pokoleń Izraela poszli za Jezusem?

Zauważmy, iż św. Paweł mówi o nadziei, "której spełnienia ma nadzieję doczekać się dwanaście naszych pokoleń".

*Dz 26, 6-7: (6): A teraz stoję przed sądem, gdyż **pokładam nadzieję w obietnicy**, danej przez Boga ojcom naszym, (7): **której spełnienia spodziewa się doczekać dwanaście naszych pokoleń, służących Bogu wytrwale w dzień i w nocy**. Z powodu tej nadziei, królu, oskarżyli mnie Żydzi. [Biblia Tysiąclecia V]*

Jak widać, w tych słowach **św. Paweł przeczy tezie Towarzystwa Strażnica**, które w swej polemice i obalaniu chce upatrywać grupę 12 pokoleń (składającą się na wspomniane w Ap 144 000 osób) **wśród współczesnych Żydów, którzy odrzucili Jezusa**.

Św. Paweł najwyraźniej upatruje owe 12 pokoleń w Żydach, jacy w jego czasach przyjęli Jezusa i byli prześladowani przez swych współbraci aż po dziś dzień. Wedle słów Jezusa, będą oni sądzeni przez apostołów (Mt 19:28; Łk 22:30). **Nic zatem nie stoi na przeszkodzie aby uznać, że o tej samej grupie cielesnych Żydów mówi właśnie Ap 7:4-8.**

Ponadto, po przemowie Piotra ochrzczono między innymi 3000 i 5000 Żydów:

Dz 2:41: Ci więc, którzy przyjęli jego naukę, zostali ochrzczeni. I przyłączyło się owego dnia około trzech tysięcy dusz.

Dz 4:4: A wielu z tych, którzy słyszeli naukę, uwierzyło. Liczba mężczyzn dosięgała około pięciu tysięcy.

Tak więc już na samym początku ewangelizacji mamy kilka tysięcy Żydów, przyłączonych do grona Zbawionych, jak rozumiemy ze słów Ewangelii, emanujących nadzieją.

To wszystko zgodne jest z zapowiedzią proroka, ze słowami Jezusa i Apostoła Pawła o początku zbawienia od Żydów:

Jr 2:3: Izrael jest świętością Pana, pierwszym plonem Jego zbiorów.

J 4:22: Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie bierze początek od Żydów.

Rz 1:16: Bo ja nie wstydzę się Ewangelii, jest bowiem ona mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego, najpierw dla Żyda, potem dla Greka.

Towarzystwo Strażnica samo zresztą pośrednio potwierdza, iż w skład grupy 144 000 mogą wchodzić Żydzi z czasów Jezusa, bowiem **naucza ono, że pomazańcami są również Żydzi z I wieku należący do grona 144 000 (por. Strażnica z 15 czerwca 1998, str. 30)**. Tym samym Towarzystwo Strażnica samo potwierdza, że do grona 144 000 mogą należeć Żydzi z cielesnego Izraela.

Co ŚJ uczą o „drugich owcach”, tzn. o większości z nich?

Najpierw nauczali, że zmartwychwstaną przed Armagedonem („Prawda was wyswobodzi” s. 337-342). W 1950 r. przenieśli swe i proroków wskreszenie na czas po tej wojnie Bożej („Świadkowie Jehowy - głosiciele...” s. 76-przypis). **ŚJ mówią, że „drugie owce” zmartwychwstaną w „ciałach fizycznych”** („Będziesz mógł żyć...” s. 174), choć Flp 3:21 uczy o „ciałach chwalebnych” podobnych Ciału zmartwychwstałego i uwielbionego Jezusa.

Flp 3, 20: Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana Jezusa Chrystusa, (21): który przekształci nasze ciało poniżone w podobne do swego chwalebego ciała tą mocą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować. [Biblia Tysiąclecia V]

Drugie owce a „Pamiętka”

„Czy jest właściwym dla tych obchodzić Pamiętkę, którzy spodziewają się być w klasie milionów? (...) **Byłoby rzeczą niewłaściwą komukolwiek brać udział w obchodzeniu Pamiętki, jeżeli nie jest spłodzony z ducha świętego.** (...) Wobec tego, że »miliony« klasa nie jest spłodzona z ducha świętego, dla nich byłoby rzeczą niewłaściwą brać udział w obchodzeniu Pamiętki” (Strażnica 01.08 1926 s. 238-239 [ang. 01.05 1926 s. 143]).

„Następnie 6 kwietnia po 6 wieczorem niech każdy zastęp pomazańców zgromadzi się i weźmie udział w Pamiętce” (Strażnica 01.03 1936 s. 78).

„W roku 1938 drugie owce zostały zaproszone na uroczystość Pamiętki śmierci Jezusa Chrystusa w charakterze obserwatorów” (Strażnica Nr 13, 1995 s. 15).

Dopiero w roku 1937 prezes J. F. Rutherford zaliczył Jonadabów, czyli „drugie owce”, do chrześcijan: „Drogi Bracie Rutherford: (...) Pewnego dnia jeden brat powiedział mi, że nie jestem chrześcijaninem, ponieważ mienię się być Jonadabem. Pytając się innych braci, zauważyłem wielką różnicę w ich opiniach, dlatego chciałbym stanowczo wiedzieć, czy w ogóle jestem chrześcijaninem czy nie. Jeżeli nie, proszę podać dwa wiersze z Pisma Św. na udowodnienie, że nie jestem; i jeżeli nie jestem chrześcijaninem, co mam mówić, gdy ktoś stawi mi pytanie przy drzwiach, kto ja jestem? (...)

Ponieważ miłujesz Jehowę i przestrzegasz jego przykazania w taki sposób jak Chrystus Jezus przestrzega, fakt ten czyni Cię chrześcijaninem. (...) Twój współchrześcijanin, J. F. Rutherford” (Strażnica 01.02 1938 s. 34 [ang. 01.11 1937 s. 336]).

Ciekawe, na jakich dwóch wersetach z Pisma Św. Rutherford oparł swoją odpowiedź?

Dlaczego na stronie internetowej Strażnicy można przeczytać, że Abaddon to Chrystus? Czy ŚJ wierzą, że Jezus to szatan?

„Jednakże w Objawieniu 9:11 „Abaddon” to imię „anioła otchłani”. Odpowiadające mu greckie imię Apollion znaczy „niszczyciel”. W XIX w. uznawano ów werset za proroctwo odnoszące się do określonej osoby, np. do cesarza Wespazjana, Mahometa, a nawet Napoleona, przy czym aniołowi temu na ogół przypisywano szatańskie pochodzenie. Warto jednak zauważyć, że w Objawieniu 20:1-3 anioł posiadający „klucz od otchłani” zstępuje z nieba jako przedstawiciel Boga. Bynajmniej nie popiera Szatana — wiąże go i wtrąca do otchłani. W komentarzu do Objawienia 9:11 The Interpreter’s Bible zaznacza: „Abaddon nie jest aniołem szatańskim, lecz Bożym, i dokonuje dzieła zagłady na polecenie Boże”. (...) Objawienie 19:11-16 jednoznacznie przedstawia Jezusa jako Niszczyciela i Wykonawcę Wyroków działającego z upoważnienia Bożego (zob. APOLLION).”

<https://wol.jw.org/pl/wol/d/r12/lp-p/1200000007#h=7>

Dlaczego ŚJ nie rozmawiają z byłymi ŚJ?

Dlaczego stosujecie metody ostracyzmu - całkowitego wykluczenia, nawet w stosunku do swoich dzieci - czy Jezus tego uczył? Czy Jezus uczył pogardzać przyjaciółmi, którzy zmienili zdanie na temat prawd swojej wiary?

Nie, Jezus uczył wzajemnej miłości i przebaczał z krzyża nawet swoim oprawcom - miłość wzorowana na miłości Chrystusowej względem Boga Ojca i bliźniego to fundament Ewangelii!

J 13, 34-35: 34 Przykazanie nowe daję wam, **abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowalem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie.** 35 Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali».

Łk 23, 33-34: 34 Gdy przyszli na miejsce, zwane «Czaszką», **ukrzyżowali tam Jego i złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie.** 34 **Lecz Jezus mówił: «Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią».** Potem rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając losy.

J 20, 24-28: 24 Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. 25 Inni więc uczniowie mówili do niego: «Widzieliśmy Pana!» Ale on rzekł do nich: «Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę». 26 A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz [domu] i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł mimo drzwi zamkniętych, stanął pośrodku i rzekł: «Pokój wam!» 27 Następnie rzekł do Tomasza: «**Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włóż [ją] do mego boku, i nie bądź niedowiakiem, lecz wierzącym!**» 28 Tomasz Mu odpowiedział: «**Pan mój i Bóg mój!**» 29 Powiedział mu Jezus: «Uwierzyłeś dlatego, ponieważ Mnie ujrzalesz? *Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli*»

Czy Jezus pomylił się co do trwałości swojego Kościoła?

Wg ŚJ, mimo iż Jezus założył swój Kościół, pomylił się co do jego trwałości. Już w „niecałe 20 lat po Jego śmierci” szatan zaczął rozkładać Kościół od wewnątrz. Wraz ze śmiercią św. Jana, ostatniego Apostoła, odstępcstwo opanowało „bez przeszkód” Kościół i „nadzieja (...) na nadejście Królestwa wygasła”. Tenże „chrystianizm” (Kościół w pierwszym wieku) zanikł, a jego miejsce zajęło „odstępcze chrześcijaństwo”. Owo „chrześcijaństwo” przyjęło pogańskie nauki o Trójcy i nieśmiertelnej duszy! Świadkowie Jehowy, jak widać, zdają się wierzyć, że to, co nie powiodło się Kościołowi, dokończy szczęśliwie ich Światowa Organizacja Jehowy!

Z powyższej nauki Ś. J. wynika, że szatan odniósł zwycięstwo nad Chrystusem i Jego zbawczym dziełem, Mistycznym Ciałem - Kościołem powszechnym i apostołskim. Widocznie wg Świadków Jehowy Chrystus jest kłamcą, ponieważ powiedział do pierwszego przywódcy apostołów (w późniejszym nazewnictwie „papieża”):

Mt 16, 17 Na to Jezus mu rzekł: «*Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciała i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie.* 18 **Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Skala], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą.** 19 **I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie.**»

Wątpliwości, co nauk Strażnicy, są bardzo źle postrzegane w zborze ŚJ. Nie można z nikim o nich porozmawiać, bo zostaniesz odebrany jako słaby duchowo lub zagrożenie. Pójdiesz do przyjaciela, to on doniesie na ciebie starszemu, a jak udasz się do starszych, to będą wypytywać, czemu wątpisz i czy czasem nie czytasz odstępczych ksiązek, czyli napisanych przez byłych członków wyznania.

Spróbuj zadać trudne pytanie przełożonym w organizacji lub stwierdzić, że Jezus jest wcielonym Bogiem, powiedz, że chciałbyś przeczytać lub, że czytasz zakazane przez nich książki - wyrzucą Cię bez żadnych skrpułów w 10 minut bez względu na to ile lat wiernie służyłeś organizacji.

Na wątpliwości doktrynalne chwiejącego się ŚJ nikt nie odpowie, powiedzą krótko: "nie będziemy z tobą dyskutować na takie tematy".

Przy okazji - czy wiecie, że ok. 40 tys. osób rocznie jest wykluczanych z organizacji (w ciągu tylko 10 lat daje to 400 tys.)? Wielu popada w ateizm, depresje itp., ale wielu też nawraca się na katolicyzm, w którym jest pełnia prawdy od samego początku czasów apostołskich.

ŚJ tak zasłaniają się wzrastającą światłością prawdy, że nie zauważają, że przyszła już w osobie Jezusa Chrystusa.

Kiedy pismo "Strażnica" poinformowało, że to Bóg "w słusznym czasie" i "według swojego uznania" daje "coraz jaśniejsze światło", więc z tej informacji wynika logiczny wniosek, że skoro "Niewolnik" się pomylił, to właściwie nie on jest winny i odpowiedzialny za omyłki, tylko Bóg, który dał zbyt słabe światło. Dopiero gdy świadkowie w dość bolesny sposób przekonali się o swej pomyłce (po r. 1975 dość dużo świadków opuściło szeregi zboru), otrzymali nowe światło, które w 1995 r. znowu okazało się pomyłką. Jak to możliwe, żeby Strażnica/"Niewolnik" za swoje pomyłki obarczał winą Boga?!

*„Światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi” - J 1:9. **Jeżeli sami potrzebują nowych oświeceń, to tym samym zaprzeczają nauce NT, który mówi, że z Jezusa - Pełni prawdy - wszyscyśmy otrzymali (J 1:14, 16).***

Trzeba zapytać ŚJ: „*od kogo pochodzi ta ich wzrastająca światłość*”. Jeśli od ich Boga, to jak to źle o nim świadczy, że zmienia im ciągle nauki, prowadzi ich jak ślepy ślepego! ŚJ powinni przynajmniej każde "nowe światło" podawane na łamach "Strażnicy" poddać głębokiej, krytycznej analizie.

Do takich nauk i uzasadnień, do takiego uzasadniania niewypełniających się proroctw, do takich prób odwracania kota ogonem stosuje się 2 Kor 11, 13-15.

2 Kor 13 Ci fałszywi apostołowie to podstępni działacze, udający apostołów Chrystusa. 14 I nic dziwnego. Sam bowiem szatan podaje się za anioła światłości. 15 Nic przeto wielkiego, że i jego słudzy podszywają się pod sprawiedliwość. Ale skończą według swoich uczynków.

Tylko ślepy tego nie widzi i tylko głupi przyjmuje kolejne sposoby tłumaczeń błędów Strażnicy za prawdę. W Kościele Katolickim nigdy nie było tak zwodniczych nauk, proroctw i tego typu kłamstw, a kościół ten istnieje nieprzerwalnie od czasu Zesłania Ducha Świętego i wyjścia apostołów z Wieczernika!

Tertulian (ur. 155), o zmieniających nauki Apostołów, pisał: „*Zwykle bowiem twierdzą, że Apostołowie nie wszystko poznali, lub (...), że wprowadzie wszystko Apostołowie poznali, ale nie wszystko wszystkim przekazali*” („Preskrypcja przeciw heretykom” 22)."

Na całym świecie około 6 milionów świadków Jehowy przyjmuje bezkrytycznie to, czego uczy Strażnica, nie próbując nawet rozpatrzyć, czy jest to prawda. Ponadto zamykają się przed wszystkimi dowodami przeciwko Strażnicy.

Pan Jezus chce zbawić wszystkich ludzi, lecz jeśli wasz pyszny upór nie ustąpi, zostaniecie rozproszeni przez wiatr. Jeśli nie chcecie otworzyć oczu na światło, które Jezus Chrystus, Światłość Świata przyniósł, otrzymacie jako owoc - ciemności w czasie i w wieczności.

Strażnica poucza ŚJ jak odpowiadać na niewygodne pytania

ŚJ wolą za to każdą porażkę w interpretacji Biblii uzasadniać np. tak: „¹³ *Obecnie możemy nie rozumieć w pełni niektórych wypowiedzi biblijnych, ponieważ z punktu widzenia Jehowy nie nadeszła na to odpowiednia pora.*” (Strażnica 15.12.1994, str.14).

Strażnica poucza też w temacie strategii odpowiedzi na niewygodne pytania: „***Gdyby rozmówca wspomniał o jakichś ‘przepowiedniach’, które się nie sprawdziły, posłuż się materiałem ze strony 104 oraz ze stron 105-107***” („Prowadzenie rozmów na podstawie Pism” 2001 s. 108).

Przez to, że Towarzystwo Strażnica nie podaje w jakich sprawach jego głosiciele nie muszą wyjawiać wszystkiego, pozostawia im dowolność wyboru. Nie dziwny się więc, gdy jesteśmy zwodzeni podczas rozmów z nimi. Jesteśmy przecież zaliczani do wspomnianych „wilków” i „nieupoważnionych”.

Z tego wszystkiego możemy też wyciągnąć wniosek, że czasem powinniśmy Świadców Jehowy usprawiedliwiać za przekazywanie nam „częściowej prawdy”. Dlaczego? Dlatego, że i oni wszystkiego nie wiedzą, bo ich organizacja traktuje ich często tak, jak oni nas, „przeciętnych zjadaczy chleba”, „wilków”, „nieupoważnionych” czy „nieuprawnionych” do pewnej wiedzy.

Któż bowiem słyszał np., by któryś z głosicieli wiedział od swych nadzorców o przyczynach wykluczenia innego głosiciela. Który z nich wie, jak wyglądało jego przesłuchanie przed „komitetem zborowym”. Który z nich ma oficjalny wgląd do książki dla nadzorców („Zważajcie na samych siebie i na całą trzodę” 1991), w której są wytyczne dotyczące wykluczania z organizacji?

Czytaj więcej na: <http://bednarski.apologetyka.info/swiadcowie-jehowy/czy-swadcowie-jehowy-mowia-nam-zawsze-cao-prawde,634.htm>

Obawy ŚJ przed podzieleniem się wątpliwościami i obawami z braćmi

ŚJ wie, że jeśli wyzna swoje wątpliwości, to istnieje prawdopodobieństwo, że taka informacja o nim mogłaby się roznieść i mógłby być wezwany przez starszych swego zboru na rozmowę. Ci zaś zmuszą go, aby się natychmiast zadeklarował czy opowiada się za, czy przeciw, organizacji - zanim miałby szansę, aby w pełni osobiście zbadać wszystkie fakty bez nadmiernego pośpiechu. Nikogo nie obchodzi to, czy opowiadasz się za Jezusem Chrystusem - liczy się tylko posłuszeństwo organizacji.

Sprawdźcie. Szukajcie Prawdy!

Mt 7:15 Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczej skórze, a wewnątrz są drapieżnymi wilkami.

Zastanówcie się do kogo tak naprawdę odnosi się ten werset...

Dz 13, 10: O, synu diabelski, pełny wszelkiej zdrady i wszelkiej przewrotności, wrogu wszelkiej sprawiedliwości, czyż nie zaprzestaniesz wykrzywiać prostych dróg Pańskich? [BT V]

Chyba, że umiłowaliście bardziej chwałę ludzką aniżeli chwałę Bożą.

J 12, 37-45: 37 Chociaż jednak uczynił On przed nimi tak wielkie znaki¹³, nie uwierzyli w Niego, 38 aby się spełniło słowo proroka Izajasza, który rzekł: Panie, któż uwierzył naszemu głosowi? A ramię Pańskie komu zostało objawione? 39 Dlatego nie mogli uwierzyć, ponieważ znów rzekł Izajasz: 40 Zaślepił ich oczy i twardym uczynił ich serce, żeby nie widzieli oczami oraz nie poznali sercem i nie nawrócili się, ażebym ich uzdrowił. 41 Tak powiedział Izajasz, ponieważ ujrzał chwałę Jego i o Nim mówił. 42 Niemniej jednak i spośród przywódców wielu w Niego uwierzyło, ale z obawy przed faryzeuszami nie przyznawali się, aby ich nie wyłączono z synagogi. 43 Bardziej bowiem umiłowali chwałę ludzką aniżeli chwałę Bożą.

44 Jezus zaś tak wołał: «Ten, kto we Mnie wierzy, wierzy nie we Mnie, lecz w Tego, który Mnie posłał. 45 A kto Mnie widzi, widzi Tego, który Mnie posłał. 46 Ja przyszedłem na świat jako światło, aby każdy, kto we Mnie wierzy, nie pozostawał w ciemności.

<https://www.youtube.com/watch?v=4ZsTtkOBnuY>

Chrystus powiedział: Poznaćcie ich po ich owocach. (Mt 7,16a) A więc jakie są wasze owoce?

Nadmierna pewność siebie - pycha - cechą charakterystyczną wszystkich świadków Jehowy jest przekonanie o nieomyślności i niesamowita pewność siebie, inspirowana przez napastliwe treści publikowane na tamach Strażnicy. Są przekonani, że wiedzą więcej, niż nawet wysoko wykształceni bibliści, mimo że niemal wszyscy nie znają języków źródłowych i nawet nie czytali żadnego innego przekładu, co więcej nigdy nie przeczytali Biblii od początku do końca chronologicznie.

Antychrystusowa i antytrynitarna (głosi, że Chrystus jest stworzeniem i oddawanie Mu czci jest bałwochwalstwem) - wg ŚJ TRÓJCA PRZENAJSWIĘTSZA to wymysł szatana! Wg nich jest to politeizm, a ściślej tryteizm (wiara w trzech bogów), wyznawany już w starożytności! Nie rozumieją przy tym zupełnie pojęć takich jak: „natura”, „osoba”, czy „istota”, które są kluczowe w zrozumieniu Trójcy, błędnie przedstawiają naukę Kościoła katolickiego swoim wyznawcom. Używają argumentu, że w

Piśmie Świętym ani razu nie występuje słowo: „Trójca” i, że Biblia mówi "Bóg jest tylko jeden" (Galatów 3:20). Poza tym twierdzą, że nauka o Trójcy powstała dopiero w IV wieku! A przecież chrześcijanie od zawsze udzielali chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego (Mt 28,19) i zawsze wierzyli w Bóstwo Chrystusa - na tym polega religia chrześcijańska, w przeciwnym razie nie miałoby sensu w nią wierzyć, bo byłaby to wiara w człowieka, a nie w Boga!

Antymaryjna (wyśmiewają się z Dziewictwa i Bożego Macierzyństwa Maryi) - **Świadkowie Jehowy pozbawiają Maryję Jej godności, nie uznając Jezusa za Boga!** Ośmielają się nawet porównać Ją z Isztar, pogańską boginią płodności, miłości i wojny! Odrzucają Niepokalane Poczęcie, Zwiastowanie i Wniebowzięcie. Wg sekty Maryja współżyła z Józefem i poczęła Jezusa, miała także inne dzieci! Interpretacja teologiczna i biblijna byłaby tutaj zbyt obszerna, dlatego przytoczymy tylko kilka fragmentów Pisma Świętego. Pisze o Maryi Ewangelista Mateusz: *Znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego* (Mt 1,18). W innym miejscu mówi do Niej Elżbieta: *A skądże mi to, że Matka mego Pana przychodzi do mnie?* (Łk 1,43) I na koniec słowa samej Maryi: *Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny* (Łk 1,48-49) i tak Kościół wychwala Matkę Pana aż do dzisiaj! Komu więc ufać? Słowu Bożemu odczytywanemu wprost z dziecięcą prostotą i Maryi, Matce Boga czy „uczonym w piśmie” z Brooklynu?

Antybiblijna - nauka „Strażnicy” jest ważniejsza niż Pismo Święte, a przekład Nowego Świata, stworzony przez Strażnicę, stosuje liczne metody zmiany Pisma w celu forsowania nauk organizacji. To wszystko łamie nakaz Jezusa:

Organizacja publikuje swoje rzekomo biblijne materiały w milionach egzemplarzy, które okazują się kłamstwem (np. wyznaczanie daty końca świata, wydanie najbardziej sfałszowanego Pisma Świętego itp.).

*Ap 22, 18-19: (18): Ja oświadczam każdemu, kto słucha słów proroctwa tej księgi: **Jeśliby ktoś do nich cokolwiek dołożył, Bóg mu dołoży plag zapisanych w tej księdze.** (19): **A jeśliby ktoś odjął coś ze słów księgi tego proroctwa, to Bóg odejmie mu udział w drzewie życia i w Mieście Świętym - które są opisane w tej księdze.** [Biblia Tysiąclecia V]*

Antykatolicka - organizacja szczególną nienawiścią obdarza Kościół Katolicki, założony przez Jezusa Chrystusa w prostej linii sukcesji apostołskiej. ŚJ są nauczani, że Kościół Katolicki to "nierządnicą", "Babilon Wielki" a nawet "Matka wszetecznic i rozpustnic ziemi". Wpaja się im od dziecka nienawiść do wszystkiego co katolickie, a poza tym też to, że czytanie jakichkolwiek publikacji polemizujących z naukami świadków, jest świadomym korzystaniem ze "stołu demonów", bo jedynym czystym źródłem wiedzy biblijnej są wydawnictwa "Strażnicy" - wszystko inne, to po prostu "duchowy stół demonów".

ŚJ nawet przez myśl nie przejdzie, że ten właśnie Kościół przez całe wieki stał na straży wiary i bronił jej przed pogaństwem i herezją, a równocześnie przygarniał wszystkich grzeszników. Chrystus przecież nie przyszedł powoływać sprawiedliwych (bo przecież nie ma ludzi bez grzechu) ale grzeszników, i właśnie z ludzi grzesznych Pan Jezus utworzył Kościół w tym celu, aby ich z grzechu wyzwalać i czynić świętymi.

Antyjednościowa - Ok. 70 wyznań na świecie, które powołują się na Russela jako swego założyciela (w Polsce 5), odciągają wiernych Kościoła katolickiego, powszechnego, różnymi metodami, np. obiecując im np. pomoc w spłacie długów.

Przyjaźń u ŚJ nie jest bezwarunkowa - to słowo klucz. Nie jest ona na śmierć i życie. Przystajesz być ŚJ, to koniec i nikt już nie powie ci dzień dobry ani do widzenia. Większość odwróci wzrok na ulicy albo popatrzy się obojętnie, mimo dawnej przyjaźni. Inni będą patrzeć z pogardą i drwiącym „uśmieszkiem”.

Antyludzka - organizacja zniszczyła życie wielu ludzi swoimi fałszywymi, bo niewypełnionymi proroctwami, przyczynili się do śmierci wielu ludzi przez zakaz transfuzji krwi, a rodzice zostali skazani przez to na więzienie. Ok. 40 tys. osób rocznie wykluczanych z organizacji (w ciągu tylko 10 lat daje to 400 tys.), z których wielu popada w ateizm, depresje itp.

Niektórzy ŚJ korzystają ze środków krwiopochodnych, a sami nie oddają krwi. Większość z nich ignoruje wówczas fakt, że niektóre substancje, jak chociażby hemoglobina, zostały uzyskane w sposób nieodpowiedni zdaniem świadków Jehowy. Jeżeli zakaz mieszania krwi obowiązuje, to całkowicie, a nie częściowo. To tak jakby Adam i Ewa wzięli zakazany owoc w rękawiczkach, okroili go i zrobili z niego sok i żyli długo i szczęśliwie. Niby prawo boże nie złamane, ale dziury się znajdują.

Osoby spoza swojego grona nazywają "ludźmi ze świata". Ten "świat" jest potrzebny, by móc werbować jego przedstawicieli, ale utrzymywanie jakichkolwiek relacji na stopie przyjacielskiej jest odradzane, bo to "złe towarzystwo" i psuje ono dobre zwyczaje. Uważają się za lepszych od reszty, choć żaden z nich głośno tego nie przyzna. Są przekonani, że tylko oni dostąpią zbawienia.

Wyższe wykształcenie nie jest mile widziane, bo może kogoś doprowadzić do niemoralności i zgubić przez filozofię. To wciąż popularne myślenie.

Strażnica ciągle wzbudza poczucie winy, aby skutecznie pobudzić świadka do posłuszeństwa. Ludzie w tej organizacji, kiedy podejmują się kolejnych darmowych prac czują, jakby otrzymali dar od Boga.

Zdarza się, że wybudują budynek, a za jakiś czas jest on sprzedawany, bo niby nie spełnia jakiś tam warunków i trzeba wybudować kolejny i zbierać na niego pieniądze.

Antynarodowa - antypaństwowa - antypolska - organizacja nakazuje bojkotować wybory, hymn, flagę, obronę ojczyzny, edukację szkolną, w tym imprezy okolicznościowe typu studniówka, współpracę biznesową z wiernymi innych religii, itd., a służy niewolniczo władzom z Brooklynu, które same dla siebie stosują podwójne standardy, przynależąc np. do ONZ i biorąc udział w spotkaniach różnych światowych organizacji.

Antyrodzinna - w przypadku odejścia od organizacji i okazania nieposłuszeństwa nauce stosują metody ostracyzmu, rozbijają małżeństwa, odciągają dzieci od rodziców itp. Analogicznie, rodziny są rozbijane przez nieprzyjęcie nauk Strażnicy przez jedną ze stron małżeństwa. Zabraniają obchodzenia wszelkich świąt, jak dzień matki, ojca, urodziny z urodzinami Jezusa włącznie, imieniny, wigilia, itd. Nie obchodzą żadnych okazji, więc i nie ofiarowują sobie niczego: nie ma okazji, więc i nie ma powodów, by się obdarowywać.

ŚJ nie mają właściwie swojego zdania, choć są świadomi, że Strażnica wcale nie wymaga aż tak radykalnych zachowań, to oni chcą być jeszcze gorliwsi, pokazać swoją lojalność...